

Opłata pocztowa nieobecna rycentiam.
ROK III (XXV) WARSZAWA, NIEDZIELA, 8 LISTOPADA 1931 R. № 45

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

LEMIESZE, ODKŁADNIE, PŁOZY

ze specjalnej stali do pługów konnych i traktorowych wszelkich systemów.

GŁOWICE do pługów z odkładami TRZECZWARSTWOWEMI PANCERNEMI, SPRĘŻYNY, RADLICZKI, OSTROGI, RURY BEZ SZWU do aparatów cukrowniczych, rowerów, aeroplanów, mebli, RURY ELEKTRYCZNE SPAWANE do różnych RURY SZCZELINOWE do ogrodzeń, łózek i t. p. RURY ŻEBROWE KUTE do ogrzewania i chłodzenia wszelkie WĘŻOWNICE, ŁĄCZNIKI, SŁUPY RUROWE, BECZKI ŻELAZNE, ODLEWY ZE STALI SPECJALNEJ Z PIECA ELEKTRYCZNEGO

Dostarczają rurkownie i walcownie

Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza S. A.

PRZEDSTAWICIELE: T-wo Kern. Kraków, Lwów, Borysław, J. Antczak — Poznań, ul. Ratajezaka 16, J. Schwarz — Gdańsk, Hopfengasse 89, J. Schwarz Gdynia, Szosa Gdańska.

N-ry 1—6 i 27—28

„Przewodnika Gospodarskiego”

są już wyczerpane

Wobec tego Czytelnikom, którzy zamawiają pismo od 1-go stycznia wysyłać będziemy numery od 1 kwietnia b.r. t.j. od początku kwartału II-go oprócz 27—28 numeru.

Administracja

„Przewodnika Gospodarskiego”

KALENDARZ MLECZARSKI na rok 1932

ukaze się w połowie listopada r. b. w cenie 1 zł. 50 gr.

Zamawiajcie: Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, Hoża 51,

Lublin, Kapucyńska 1,

Łódź, Kościuszki 29,

Wilno Końska 12.

Kalendarz Mleczarski niezbędny jest dla Zarządów, Rad Nadzorczych, Kierowników Mleczarń i Zbiornie Jaj.

Zakłady Roślinno Zdobnicze**KORDUS, GANOWSKI**

WARSZAWA, ŻYTNA Nr. 34, TEL. 258-72

Wyjednają kredyty 2 i 3 letnie na urządzenia ogrodów owocowych. Projektują, kosztorysują i zakładają: PARKI i OGRODY oraz wykonywują wszelkiego rodzaju DEKORACJE.

Dostarczają

DRZEW, KRZEWY OWOCOWE, ozdobne i wszelkie rośliny zimotrwałe na warunkach kredytowych i po najniższych cenach z ogrodów własnych i reprezentowanych.

NOWOŚCI!

Wyszły w tych dniach z druku dawno oczekiwane książki:

PRACA ZBIOROWA — Encyklopedyczny poradnik gospodarza wiejskiego tom II, część I (Produkcja zwierzęca — wiadomości wstępne dotyczące produkcji zwierzęcej, chów zwierząt domowych i płacwa, gospodarstwo rybne i pokrewne gałęzie hodowlane, pszczelnictwo, jedwabnictwo, łowiectwo), stron 416 Zł. 10.—

BIEGAŃSKI J. Mr. — Nasze zioła i leczenie się nimi, wyd. II, str. 228 6.—
Książki te są do nabycia w

w „KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW”

w Warszawie, Kopernika 30, Konto P.K.O. 21164.

Polecamy tanie broszurki dla uczniów przysposobienia rolniczego.

(Biblioteczka Przysposobienia Rolniczego).

Zł.

Nr. 1. MIKUŁOWSKI-POMORSKI PROF. — Uprawa ziemniaków	0,50
Nr. 2. SARYUSZ-ZALESKI — Uprawa kukurydzy	0,50
Nr. 3. TUROWA — Wychów kur	0,50
Nr. 4. ZEBROWSKA — Wychów prosiąt	0,50
Nr. 5. TURKOWSKI — Uprawa buraka pastewnego	0,50
Nr. 6. ZABŁOCKA — Wychów królików	0,50
Nr. 7. KARCZEWSKA — Ogródki kwiatowe	0,50
Nr. 8. WYRZYKOWSKI — Ogródki warzywne	0,50
Nr. 9. PRACA ZBIOROWA — Kukurydza i jej użytkowanie	1,85

Broszurki te są do nabycia w KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW, w Warszawie, Kopernika 30, Konto P.K.O. 21164.

Książka WANDY DOBRZANSKIEJ „Co można zrobić z mleka” powinna się znaleźć w każdym gospodarstwie wiejskim.

Oto treść tej ciekawej książki: I — mleko, II — mleko, słodkie, III — mleko, zsiadłe, IV — zakwaszanie mleka w cieple i w zimie, V — jak podawać i spożywać zsiadłe mleko, VI — jogurt, VII — kefir, VIII — maślanka i serwatka, IX — słodka śmietanka, X — zastosowanie śmietanki w gospodarstwie, XI — kwaśna śmietana, XII — zastosowanie śmietany w gospodarstwie, XIII — twaróg, sery, gomółki, XIV — masło. Książnica dla Rolników, Warszawa, Kopernika 30, wysłała tę książkę po nadesłaniu zgóry kwoty Zł. 2.30.

BROSZURKI

„Hodowla dzikich zwierząt futerkowych i jej organizacja” (rok 1931, stron 22)

wysłała „Książnica dla Rolników, Warszawa, Kopernika Nr. 30, po nadesłaniu kwoty Zł. 0.75 (można znaczkami pocztowymi).

Zwracamy uwagę rolników na bardzo tanie broszurki z różnych działów gospodarstwa wiejskiego:

KOŁODZIEJSKI — Konkurs uprawy buraka pastewn.	Zł. 0.35
LEWICKI — Ziarno siewne	„ 0.30
ŁUCKI — Żywokost włochaty	„ 0.35
WIENIAWSKI — O poplonach i międzyplonach	„ 0.15
LEWICKI — Proso — uprawa i odmiany	„ 0.40
WRÓBLEWSKI — O tytoniach	„ 0.40
SEMPÓŁOWSKI — O uprawie nasion traw	„ 0.10
BANKOWSKI — O przechowywaniu obornika i urządzaniu gnojowni	„ 0.30
TURCZYNOWICZ — Meljoracje łąk	„ 0.15
LENTZ — Pogandanka o uprawie i przerobieniu	„ 0.40
Jak należy prowadzić plantację słomy lnianej na włókno	„ 0.20
MAKOWSKI — Handlowy dobór odmian drzew owoc.	„ 0.30
ROSZCZEWSKI — Jak należy sadzić odmiany drzew owocowych	„ 0.15
PANKOWSKI — O wyborze, żywieniu i pielęgnowaniu buhajów	„ 0.25
DUSOGE — Dobór świń na bekony, ich żywienie i pielęgnacja	„ 0.15
MARGONSKI — Pożytek z pszczoł dla rolnictwa	„ 0.10
KULMATYCKI — Roczny kalendarzyk rybacki	„ 0.40

OLSZANSKI — Domowa apteczka weterynaryjna	„ 0.20
OLSZANSKI — Popularny receptarjusz weterynaryjny — praktyczne przepisy i rady	„ 0.20
OLSZANSKI — Jak leczyć konia kulawego	„ 0.25
DZIEGIEL — Najnowsza domowa fabrykacja win owocowych, miodów i wódek	„ 0.40
PRADEL — Wina domowe w jesieni	„ 0.25
„ — Wina domowe w zimie	„ 0.25
BIELECKI — Czem są Kasy Stefczyka	„ 0.20
Co daje rolnikowi spółdzielnia mlecz. i jak ją założyć.	„ 0.40
STEFczyk — Rola spółdzielczości w uprzemysłowieniu rolnictwa	„ 0.20
STEFczyk — Stanowisko spółdzielczości w rolnictwie	„ 0.30
„ — Zadania spółdzielczości rolniczej w dobie obecnej	„ 0.20
BZOWSKI — Jak rolnicy w Danii doszli do zamożności	„ 0.20
„ — Po co zakładamy kółka rolnicze	„ 0.40
„ — Wieś polska — wieś czeska	„ 0.20
KURCZAK — Pierwsza wycieczka włościan polskich do Czech i na Morawy	„ 0.40
MALINOWSKI — Jak się wzbogacają włościanie czescy	„ 0.40

Książki te są do nabycia

w „KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW”

w Warszawie, Kopernika 30, Konto P.K.O. 21164.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Jak rolnik powinien patrzeć na swój zawód, nap. T. Solecki. — Przygotowanie paszy na zimę, nap. inż. Józef Lewandowski. — Przedzimowe orki, nap. Fort. Starzyński. — Jeden ze środków walki z kryzysem, nap. Al. Zacharski. — Od czego zaczynać, nap. Stary Wojtek. — Szczepionki i surowice przeciwko zakaźnym chorobom drobiu, nap. inż. Czyżewski. — Próby ze środkami ogniochronnymi, nap. Z. Racięcki. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Kącik radiowy. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdania targowe.

Jak rolnik powinien patrzeć na swój zawód

Sposób oceniania zjawisk, jakie nas otaczają, zależy od warunków, w jakich się znajdujemy, oraz od doświadczeń z przeszłości.

Rolnik, z racji swego zawodu, w większej jeszcze mierze podlega otaczającym go warunkom, aniżeli ludzie innych zawodów.

Zmiany pór roku, czynności związane z produkcją rolną, powtarzające się w regularnych odstępach czasu, przyzwyczajają go do myślenia, że wszelkie zjawiska powtarzają się zwolna i stale. Wszakże bywa, jak np. w obecnym czasie, że te zjawiska, jakie rolnik przywykł uważać za powtarzające się stale, ulegają gwałtownym zmianom.

Od lat dziecinnych rolnik nasz wiedział, że po nowych zbiorach ceny zbóż były zawsze niższe, że przednówek przynosił wyższkę cen zboża. Rozmiary tych wahań, niewielkie przed wojną, roszerzyły się w latach powojennych, zawsze jednak istniały. Dopiero ostatnie lata na skutek kryzysu zbożowego, przyniosły rolnikom polskim niespodziankę w postaci większej niżelki cen zbóż wiosną w 1930 roku, podważając dotychczasowy światopogląd zawodowy rolnika tak mocno, że nawet przewidywania Pana Ministra Rolnictwa — głoszone rolnikom, o mającej nastąpić wyższce cen zbóż wiosną 1931 r., nie zdołały ich przekonać, by wstrzymali się jesienią w 1930 r., z masową podażą zbóż.

Tłumaczenie sobie przez rolnika przyczyn tych zjawisk zależy od stopnia wiedzy gospodarczej i społecznej. Jedni przypisują je Opatrzności, drudzy tłumaczą wyjaśnieniami zastyszczanymi od mądrzejszych ludzi. Jeśli tego tłumaczenia nie potwierdza dalszy przebieg zjawisk, rolnik wówczas traci orjentację i o przewidywaniu przez niego dalszych zmian i ich kierunku nie może być mowy. Warsztat swój prowadzi wówczas na ślepo, nie widząc czego unikać w produkcji, a do czego się skierować.

W czasie obecnego kryzysu rolniczego takimi ślepcami jest większość naszych gospodarzy. Dotychczasowe bowiem doświadczenie zawodowe prawie że zbankrutowało przy zetknięciu się z kryzysem: większe nakłady w wielu działach gospodarstwa rolnego zamiast zysków — przynoszą straty, wyżka plonów daje w następstwie spadek cen, a przewidywania handlowe zawodzą. Trudno się więc dziwić, że ogarnęło rolników zniechęcenie, niewiara

w skuteczność zalecanych im środków zaradczych, zmierzających do usunięcia skutków kryzysu.

Nie znaczy to jednak, by położenie było bez wyjścia, by gospodarstwa rolne skazane były na powolny upadek; przeciwnie stwierdzić należy, że wraz z kryzysem w rolnictwie istnieje kryzys myślowy, wynikający stąd, że dotychczasowe warunki gospodarcze uległy zmianie, nie uległ zaś tej zmianie pogląd zawodowy rolnika, który ma najważniejsze znaczenie dla wyniku jego wysiłków.

Jednak w obecnych czasach nie wystarcza już do prowadzenia gospodarstwa rolnego odpowiedni zasób wiadomości fachowych z zakresu uprawy roli, hodowli i t. p. Dziś trzeba mieć odpowiednią znajomość obrotu na rynku światowym produktów rolnych, poznać politykę gospodarczą państw, będących odbiorcami tych produktów, oraz mieć wiadomości o ogólnym położeniu gospodarczym swego kraju i wielu, wielu innych jeszcze spraw.

Większość zaś naszych gospodarzy pozbawiona jest znajomości tych stosunków, a więc i zdolności poławiania się w tych stosunkach, czyli nie posiada współczesnego sposobu ujmowania swych spraw zawodowych.

Brak ten w normalnych warunkach gospodarczych nie przyniósłby wielkiej szkody produkcji rolnej, jednak w dzisiejszych, ciągle zmieniających się stosunkach światowych i handlowych, — przynosi nieobliczalne straty dla rolników. Trudno, by każdy rolnik znał nauki handlowe, skoro większość z nich pozbawiona jest nawet niższego wykształcenia choćby rolniczego. Jednak brak wykształcenia rolniczego zastępowany jest doświadczeniem praktycznym we własnym gospodarstwie, czego nie da się powiedzieć co do stosunków handlowych i ekonomicznych.

Jeżeli więc rolnicy polscy nie chcą narażać swych gospodarstw na straty, a nawet upadek, chcąc czy nie chcąc, muszą się nauczyć orjentowania w obecnych stosunkach, czyli zdobyć współczesny sposób patrzenia na swe sprawy zawodowe.

Drogą, przez którą rolnicy mogą zdobyć ten sposób widzenia, są organizacje rolnicze, prasa zawodowa, odpowiednie kursy, odczyty, pogadanki — urządzane przez te organizacje.

W obecnym czasie należy położyć większy nacisk w poszczególnych ogniwach organizacji zawo-

dowej, jacyemi są Wojewódzkie i Okręgowe T. O. i K. R., na zaznajamianie rolników z rynkami zbytu produktów rolnych, ich położeniem w danym czasie i widokami na przyszłość, oraz o przyczynach, wytwarzających obecny stan. Sprawa podnoszenia produkcji i jej rozwoju — nie natrafia obecnie na wdzięcznych słuchaczy, skoro nie wiedzą oni co im się opłaci uprawiać, czy hodować. Rolnicy muszą wiedzieć, dlaczego jednych upraw należy poniechać, drugie ograniczyć, a trzecie rozszerzyć, muszą otrzymać wskazówki w jaki sposób przeprowadzić sprzedaż produktów rolnych, by nie tracić, jakiej winni się domagać polityki gospodarczej od państwa i jaką państwo prowadzi, jaka ochrona celna i inne sposoby zapewnić mogą opłacalność rolnictwu krajowemu i w jakich warunkach, oraz jakie są istotne możliwości przeprowadzenia tych wymagań przez państwo.

Musimy szczerze przyznać, że o tych sprawach wśród naszych rolników — mówi się bardzo mało. Tkwimy dotąd w przestarzałym poglądzie zawodowym, widzącym w wołku zbożowym większego szkodnika, aniżeli w bezładzie handlu zbożowego. Odbija się to na całym rolnictwie polskim, a nawet i na organizacjach zawodowych, które rolnicy mniej zaczynają się interesować.

Wygłaszane poglądy przez rolników o polityce gospodarczej państwa również tchną przeszłością. Najczęściej spotyka się twierdzenie, że Polska, jako kraj o przewadze ludności rolniczej, winna popierać jedynie wywóz rolny. Zapominamy zaś o tem, lub nie wiemy, że inne państwa ograniczają przywóz artykułów rolnych i dążą do samowystarczalności. Gdzież więc będziemy wywozili nasze produkty rolne, skoro te rynki będą zamknięte dla nas, a silnego rynku wewnętrznego, z powodu braku rozwoju własnego przemysłu nie stworzymy?

Drugim błędnym poglądem wśród rolników jest, że samodzielne i osobne przez każdego rolnika występowanie na rynku ze sprzedażą swych produktów — przyniesie mu większe korzyści.

Powstał więc pogląd, że we wszelkich poczynaniach, tak popierających, jak i chroniących rolnictwo, rolnik musi mieć pozostawioną wolną wolę do zastosowania się do nich, bez względu na to czy szkodzi on tem samemu innym rolnikom, lub też całemu państwu. Rolnik dostarczający na rynek zboże źle oczyszczone, brudne i małe jaja, trzodę chlewną źle karmioną, bydło chude, — to szkodnik nie tylko własnego gospodarstwa, ale wszystkich innych, którzy przez niego otrzymują niższe ceny, szkodnik państwa — psujący markę polskim produktom rolnym na rynku zagranicznym. Tak samo rolnik nie popierający swej spółdzielni zbytu, za kilka groszy więcej otrzymanych od handlarza, jest szkodnikiem wszystkich innych, zdrajcą solidarności zawodowej. Mogło to wszystko być uwzględniane, gdy z tego powodu inni rolnicy nie tracili, lecz dziś, kiedy każdy grosz różnicy w cenie jest tem, czem dawniej złotówka, — pogląd na wolną wolę w postępowaniu musi ulec zmianie i słowo „przymus” nie powinno nikogo straszyć.

Następnie musi ulec zmianie i pogląd rolników na państwo, które jest organizacją gospodarczą całego społeczeństwa, a nie jak dotychczas jest przy-

jęte uważać, że państwo jest po to, żeby pod przymusem ściągać podatki i brać ludzi do wojska, a w najlepszym razie udzielać pomocy rolnikom tak kredytowej jak i finansowej przy wywozie.

Rolnicy muszą wiedzieć, że państwo to najwyższa organizacja gospodarcza, która stara się o rozwój całego życia gospodarczego w kraju przez prowadzenie odpowiedniej polityki gospodarczej. Jeżeli ten rozwój postępuje z trudem, jeśli nawet chwilowo wyników i zmian na lepsze nie widać, to nie jest winą rządu czy państwa, lecz istniejących warunków w danym czasie.

Podobnie winny ulec zmianie poglądy na przyczyny obecnych trudności w życiu gospodarczym, a zwłaszcza na przyczyny kryzysu rolniczego. Nie przypisywanie go polityce gospodarczej rządu, lecz zmianom zaszłym na szerokim świecie, załamaniu się rozwoju przemysłowego w uprzemysłowionych krajach, dużej przewadze motorów w produkcji rolnej w krajach zamorskich, dążeniu do samowystarczalności i ograniczeniu przywozu, a przede wszystkim spadkowi siły nabywczej ludności przemysłowej. Tak samo nie można twierdzić, że państwo przez coraz wyższe premje wywozowe potrafi zapewnić rolnictwu opłacalność bez wysiłków ze strony samych rolników. Skarb Państwa bowiem nie jest bez dna, gdyż napęłnia się z kieszeni każdego podatnika, a ta obecnie jest coraz bardziej pusta.

Zmiana więc poglądu na zawód rolnika musi być tem bardziej gruntowna, że w pierwszych latach niepodległości, rolnictwo polskie zależało prawie że wyłącznie od rynku krajowego. Dopiero od 1925 r. zostało silnie związane z rynkiem międzynarodowym, przechodząc wraz z nim lepsze i gorsze czasy. Dziś rolnik w swych poglądach musi przekroczyć granice swej wsi, gminy czy powiatu, i stanąć na stanowisku zrozumienia interesów całego państwa, obejmując spostrzegawczem i przewidującym wzrokiem — wszystkie zmiany, zachodzące w gospodarce świata.

Rolnictwo polskie musi stoczyć ciężką walkę nie tylko z kryzysem gospodarczym, ale i z kryzysem myślowym rolników. Od zwycięstwa nad kryzysem myślowym zależy zwycięstwo nad kryzysem rolnym w Polsce.

T. Solecki.

Przygotowanie paszy na zimę

Gospodarz, dbający o krowy, powinien coroku przed zimą zastanowić się nad tem, ile i jakiej paszy posiada, ile potrzebuje na potrzeby krów, względnie co może sprzedać, a czego będzie trzeba dokupić. Taki coroczny rachunek jest pierwszym warunkiem dobrego żywienia; kto tego nie robi, ten nie może dobrze żywić, temu często paszy brakuje, ten jest złym hodowcą. Jakże często, jak powszechnie widzimy głodzenie krów i to takie głodzenie, że krowa prócz słomy i plew dosłownie nic przez zimę nie widzi, wycieńcza się w okropny sposób i głodem przyмира; a bywa to nie tylko w ubogich gospodarstwach, ale nawet i w lepszych, gdzie jest nieraz

pasza, ale wszystko się wyprzedaje. Nie liczy się gospodarz z tem, że spasiwszy krowami różne pasze, dużo więcej uzyska za mleko, niż sprzedając siano, słomę, lub buraki za tani grosz. A ileż to jest wypadków, że nie umiemy obliczyć paszy na sezon zimowy i na każdy dzień i krowę; z początku spasiemy „ile wlezie“, a potem jest bieda — paszy brak. Takie żywienie jest nic nie warte: pierwszym warunkiem jest paść zawsze równo, lepiej dawać oszczędniejsze porcje, a przez całą zimę, niż raz obficie, to znów skąpo; krowa pasiona dobrze, a potem głodzona, spada gwałtownie z mlekiem i nic już nie uratuje mleczości, choćbyśmy znów zaczęli lepiej żywić. Kto chce mieć mleko, ten musi być przygotowany na to, że żywić trzeba krowy zawsze jednakowo i dawać w stosunku do mleczości jednej krowie więcej, a drugiej mniej, a nie wszystkim jednakowo.

Zimowe żywienie trwa u nas conajmniej 210 dni (od 15 października do 15 maja), co prawda nieraz jeszcze i w listopadzie krowy chodzą po pastwisku, ale takie późne pastwiska nie wystarczają i musimy w domu dokarmiać, nieraz też, gdy wiosna jest późna, to w połowie maja i pastwisko jest liche i zieleniny niema, a więc też w domu trzeba paszy dodawać.

Aby więc obliczyć paszę na całą zimę musimy mieć na względzie, że krowa będzie żywiona 210 dni, przyczem w okresie cielnosci będzie potrzebowała mniej paszy bogatej w białko, t. j. pasz treściwych, zaś po wycieleniu więcej. Następnie pamiętajmy o tem, że musimy mieć zapas wszystkich rodzajów pasz, a więc pasze soczyste (okopowe, kiszonki, wytloki), pasze objętościowe suche i pasze treściwe. Te trzy rodzaje pasz są nieodzowne w żywieniu.

Co do okopowych, to są to pasze, bez których lepszych mleczości osiągnąć się nie da; krowa żywiona samą paszą suchą może dawać tylko nieznaczne ilości mleka, a zatem na okopowe musimy zwrócić specjalną uwagę. W roku obecnym buraków jest urodzaj dobry, z ziemniakami będzie zdaje się gorzej. Buraków powinniśmy liczyć na każdą krowę niedużą conajmniej **20 — 25 kg. na dzień**, wyniesie to zatem na sezon zimowy **40 — 50 kwintali** na krowę; licząc, że na morgu urodzi się 300 kwintali buraków pastewnych (skromnie licząc, gdyż bywa znacznie więcej), widzimy, że morg starczy śmiało na wyżywienie burakami 6 krow, oczywiście przy dodatku innych pasz. Ziemniaków liczyć należy mniej więcej połowę tego co buraków, a więc **20 — 25 kwintali**; brukwi, marchwi (ta ostatnia nie jest specjalnie mlekopędna) tyle co buraków, wytlóków dołowanych nieco więcej, gdyż dawać możemy na niewielką krowę do **30 kg.**, a zatem na zimę **około 60 kwintali**. Obliczyć też musimy, że i jałówki powinny dostać paszę soczystą, a więc w zależności od ich wieku, przeznaczamy po **10 — 15 — 20 kg.** buraków, lub marchwi dziennie. Wytłoków suszonych liczymy mniej więcej **1 kg.** za **10 kg.** świeżych, a więc na jedną krowę na zimę potrzebować będziemy **4 — 5 kwintali suszonych wytłoków**. Co się tyczy paszy dołowanej (kiszonki), to dajemy jej mniej, niż okopowych **około 15 kg.** na dzień i sztukę, przyczem krowom wysokocielnym nawet mniej. Na paszę suchą musimy w tym roku zwrócić baczną uwagę. A więc prze-

dewszystkiem słomy może być brak, to też trzeba będzie gospodarować z nią oszczędnie i jakkolwiek zwykle nie należy krajać słomy na sieczkę, a dawać w całości, to jednak w tym roku trzeba będzie, gwoli zaoszczędzenia słomy, rznąć ją na długą sieczkę i mieszać z wytłokami, lub kranami burakami. Ze słomą na ściółkę też należy ostrożnie postępować i jeżeli będzie jej zamało, to posilkować się ściółką leśną, lub torfową.

Inne pasze objętościowe, jak siano, koniczyna, seradela, też są niesłychanie ważne, gdyż w roku obecnym, gdy mleko jest tanie, należy jak najwięcej zaoszczędzić na drogich paszach treściwych, a właśnie pasze treściwe możemy zastąpić przez bogate w białko siano i koniczynę. Naprzykład dobra koniczyna czerwona (siano) zawiera w 1 kg. — 55 gr. białka, a więc pod tym względem 2 kg. koniczyny zastąpią 1 kg. otrąb pszennych. Siano z seradeli jest jeszcze bogatsze w białko, gdyż w 1 kg. zawiera białka 92 gramy, a plewy seradelane, również doskonała pasza, często lekceważona — 81 gr. białka, a więc niewiele mniej, niż otręby żytnie (108 gr. w 1 kg.). Również i bardzo dobre siano łakowe zawiera 65 gr. białka. Pasz suchych objętościowych nigdy nie jest za dużo i w normalnych czasach pasze te nie powinny być sprzedawane z gospodarstwa; niestety dzisiaj nieraz jesteśmy zmuszeni sprzedawać siano lub koniczynę, wówczas jednak musimy pamiętać o tem, że żywiąc tylko okopowymi i słomą, trzeba dawać znacznie więcej pasz treściwych, dlatego też powinniśmy przeznaczyć na krowę choćby **3 — 4 kg.** koniczyny, lub siana. Zaoszczędzimy wówczas na paszy treściwej, a na mleczość krowy dodatek tych pasz doskonale wpłynie. Z innych pasz suchych zwrócić musimy uwagę jeszcze na plewy koniczyniane, na słomę z koniczyny, na różne słomy roślin strączkowych, wreszcie na zwykłe t. zw. pastewne słomy, to jest słomy mocno poprzerastałe trawami, koniczyną, te bowiem nieraz mają wartość średniego siana.

Wreszcie najważniejsze pasze, — pasze, bez których niema mleka, to są pasze treściwe. Staniały one obecnie tak, jak i wszystko, ale często jest brak gotówki na kupno tych pasz. A jednak nawet przy niskiej cenie mleka, dawanie pasz treściwych opłaca się. Dając sporo siana i koniczyny możemy spasić pasze mniej bogate w białko, jak różne śruty, otręby, owies, groch, zależnie od tego czy mamy dość dużo tych pasz poślednich. Poza tem oczywiście otręby pszenne albo żytnie. Żytnie otręby są tańsze od pszennych, a mają tę samą prawie wartość; można je dawać krowom bez żadnej szkody dla zdrowia na równi z pszennymi. Z makuchów najlepiej kalkuluje się w tym roku makuch rzepakowy, gdyż jest niewiele droższy od pszennych otrąb, a zawiera białka dużo więcej.

Obliczenie, ile paszy treściwej potrzeba na krowę na zimę jest najważniejszem, albowiem zakupując jesienią od razu całą potrzebną ilość, kupujemy zwykle taniej, niż nabywając częściowo w ciągu zimy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że będziemy spasić same otręby, lub otręby pół na pół z makuchem rzepakowym, to obliczenie nasze przedstawia się, jak następuje: w paszy podstawowej (do 4-ch litrów), obok okopowych pasz suchych (w tem niewielkiej ilości siana) musimy dać 2 kg. otrąb, lub 1 kg. makuchu z otrębami, poza tem liczymy,

że krowa w ciągu zimy da nam przez cały okres po 10 litrów mleka (po ocieleniu więcej, a potem stopniowo mniej.). Ponieważ w paszy podstawowej daliśmy jej za 4 litry mleka, a więc w produkcyjnej dostanie tylko za sześć litrów. Za każdy litr mleka trzeba dać otrąb 400 gr. a otrąb z makuchem (pół na pół) — 250 gr. Wyniesie to na krowę przy samych otrębach mniej więcej $2\frac{1}{2}$ kg. na dzień, a łącznie z paszą podstawową $4\frac{1}{2}$ kg. czyli na całą zimę około **9 kwintali otrąb**. Otrąb z makuchem wypadnie na owe 6 litrów $1\frac{1}{2}$ kg. dziennie, a łącznie z podstawową $2\frac{1}{2}$ kg., czyli na całą zimę **5 kwintali obroku**, t. j. $2\frac{1}{2}$ otrąb i $2\frac{1}{2}$ makuchu. Taniej wypadnie dawać makuch z otrębami, bowiem za same otręby dla krowy na zimę musielibyśmy zapłacić 116 zł., a za obrok mieszany tylko 80 zł. (otręby liczone po 14 zł. za kwintal, makuch po 18 złotych). Na odpowiednim obliczeniu polega oszczędność żywienia. Gdybyśmy mieli więcej pasz suchych bogatych w białko np. po 6 — 8 kg. siana, lub koniczyny na krowę, to ilość pasz treściwych dawanych przez zimę będzie dużo niższa np. 3 — 4 kwintale obroku.

inż. Józef Lewandowski.

Przedzimowe orki

Grzebanie się przy ostatnich wykopkach, ściąganie na gwałt do kopców reszty z tego drugiego zniwa, czy też odstawa buraków do cukrowni — wszystko to razem zajmuje tyle czasu, że już przy rannych przymrozkach najczęściej wykonywa się ostatnia wywózka gnoju — a jeśli się to wcześniej udało i pod okopowizny mamy już pola wyorane, to w każdym razie orka kartoflisk, buraczysk i innych pól po okopowych, napewno wypada w czasie twardej jesieni. Jest to więc robota, którą się wykonywa pod grozą bliskiego zamarznięcia ziemi — więc byle prędzej, a z tego względu czasem i niedbale.

A niedbalstwo polega na tem — że się orkę forsuje nie tylko w przymrozki — kiedy się odrywają tafle zamarzniętej ziemi, a przeto dokładne przegranie skib nie daje się osiągnąć, ale zaorywane pole nie jest właściwie przygotowane do orki. A przygotowanie to powinno polegać na tem, że zanim się tu wejdzie z pługiem, powinno się wszelką pozostałość, czy listowie kupkami pozostawione, obłoczone i wdeptane w ziemię, starannie porozrzucić, a na ziemniaczyskach powygrabić i powywozić łęty, a po za tem, dość często spotykane gniazda perzu, zębatą gracką zrębać, perz powyciągać — ile się da najstaranniej, i z pola usunąć.

Przy pozostawieniu nadpsutych liści, mamy potem w jarzynach kępy bujnego porostu, który często gęsto wylega, a znów gdy perz gniazdami pozostał, to z owego rozsładnika powstaje jeszcze silniejsze zaperzenie, które już potem o wiele trudniej usunąć.

Roboty na razie będzie niewiele — zresztą roboty ręcznej, boć chodzi o małe gniazda perzu, tu i ówdzie powstałe tam, gdzie z różnych powodów ziemniaki nie wyrosły, a na ich miejsce wyrósł perz.

Co się tyczy samej orki na polach po okopowiznie, to w przewidywaniu porannych mrozków, które trzymają nieraz do 11-ej przed południem, należałoby w pola przeznaczone do orania wchodzić nie

wcześniej aż gdy skorupa zupełnie roztaje, ale już orać bez przerwy — bez obładu, choćby do ciemnej nocy, o ile nowy mróz na noc nie chwyci. Naza jutrz lepiej szkapy dłużej w stajni potrzymać, a nie puszczać pługą w robotę przez siłę, kiedy skiby się rwie i orka wygląda — Boże zmiłuj się!

Toć te jarzyny, czy to kłosowe, czy groszkowe, pod które orkę wykonywamy, nie dadzą się zbyć byle jak spaprana rolą i bodaj lepiej orki wcale w tych polach nie wykonać, niż stworzyć różne zakłębienia i nierówności, wskutek czego pole na wiosnę stoi w kałużach.

Wolałbym na piasku np. gdzie ma być siany łubin, czy peluska, przejść tylko kultywatorem, jeśli się nie ma zaorać czysto i składnie.

Orki te należy przede wszystkim popędzić i wykonać dokładnie pod jęczmień, czy inną jarzynę, w którą ma iść wsiewka koniczyny i — powiedzmy — do pełnej głębokości, albo z pogłębiaczem, jeśli go nie dano pod poprzedzającą okopowiznę — koniczyna bowiem nigdy się o to nie pogniewa, a wiosennej orki nie znosi. Zresztą i motylkowe, zwłaszcza na cięższych gruntach, wymagają głębszej, starannie wykonanej przedzimowej orki. Idzie tu o to, żeby ziemia się kruszyła w ostrej skibie, skoro mróz, jak wiemy, to niezastąpiony niczem nasz pomocnik przy doprowadzaniu związlejszej ziemi.

Co prawda, to przy zmiennej zimie, kiedy to odwilże często się trafiają i zlewy, może być potrzebny pług i na wiosnę, ale to co mróz w międzyczasie uczyni dla sprawności gleby, rozkruszając zlepione cząstki ziemi wyoranej na jesieni, nieco jak zwykle za mokro, orka wiosenna nie dokona.

Rozumie się, że najlepiej — kiedy wszystkie pola są poorane dobrze i starannie, gdzie ma być na wiosnę zasiana jarzyna, ale w kolejnym porządku można jeszcze najmniej dbać o orki na sapach, bo tam i wiosenna orka krzywdy najmniej zrobi. Zresztą i pod późne wiosenne zasiewy jak np. pod łubin przeznaczony na przyoranie, czy pod tatarkę, można się wstrzymać z jesienną orką. Za to łączyska, które za pomocą orki chcemy zamienić na pola, lub gruntownie zmeljorować przez uprawę mechaniczną tudzież zapuszczone odłogi, należy koniecznie przed zimą choćby jakkolwiek pługiem spyskać, by mróz działał jak najskuteczniej — by owe poprzeraśnięte różnemi korzeniami skiby porozsadzał. Jeżeli nie kładę tu nacisku na staranne dosadzanie skib, to wynika to z samego celu roboty — bynajmniej nie skierowanej na to — by wykonać na tym polu wiosenne zasiewy. Chodzi tylko o przemrożenie zakwaśnionej darni, co będzie wstępem do późniejszych przyszłorocznych zabiegów uprawowych.

Na zakończenie przypomnę, że każde pole natiychmiast po skończonej na niem orce, należy wyprzeżonować, a jeśli jest orane w składy, czy w zagony, to i wybrzdować.

Jest to bardzo ważna część roboty przedzimowej gdyż odpływ wody szybki i sprawny po roztopach, pozwala na wczesne wejście w pole na wiosnę. Więc trzeba tu wykonać robotę tak samo starannie jak i na ozimie. Grzępy na boku przegonu podgarniać, nad rowem, gdzie przegon przerywa poprzeczniak, dać przegon tak głęboko, by był do spadku, bo często się na to nie zważa, że idzie pod górę. A skutek tej nieuwagi, że woda się spiętrza i powstają kałuże przed poprzeczniakiem.

Przy jesiennych głębszych orkach, dość często pług natrafia na ślepe kamienie. Dobrze by było miejsca te ponaznaczać kołeczkami i w czasie najbliższym wziąć się do odkopania tych uprzykrzonych zawad, przez które nieraz pług się psuje. Toć nie tylko ochronimy narzędzie od uszkodzenia na przyszłość, ale i pożytek będzie z kamienia na różne cele budowlane.

W lecie niema najczęściej czasu na wykopywanie kamieni, a zresztą i trudno wśród zasiewów robotę tę prowadzić.

Fort. Starzyński.

Jeden ze środków walki z kryzysem

Zapewnienie rolnikowi możliwości łatwego zbytu produktów rolnych, po cenach któreby pozwalały w gospodarstwie „związać koniec z końcem”, jest dziś zagadnieniem tak doniosłym, iż wszelkie inne sprawy, choćby bardzo ważne, stają się drugorzędnymi.

To też ci rolnicy, którzy zdają sobie z tego sprawę, winni podjąć jak najenergiczniejsze wysiłki i starania, by ująć w swoje ręce handel produktami rolniczymi, bo to jest najskuteczniejszy sposób walki z kryzysem.

W obecnej chwili najlepiej przedstawia się organizacja zbytu nabiału. Zarówno przerób mleka na masło, jak i jego zbył z górą w trzech czwartych częściach znajduje się w rękach spółdzielni mleczarskich i ich central handlowych.

Ci rolnicy, którzy przy pomocy swoich spółdzielni spieniężają mleko, wiedzą dobrze, iż gdyby w Polsce nie było spółdzielczego przemysłu i handlu mleczarskiego, rolnictwo nie miałoby z mleka takiego dopływu gotówki, jaki ma dziś. Z racji ogólnego spadku cen produktów, również i ceny nabiału są obecnie niskie, lecz czyż domowy przerób mleka dałby rolnikowi choćby średnią korzyść?

Czyż wobec coraz większych wymagań, jakie w stosunku do dobroci masła stawiają odbiorcy, „domowy przemysł” mleczarski miałby teraz jakikolwiek sens?

Oczywiście nie!

Lichego masła, wyrabianego w domu, nie tylko że nie można było wywozić zagranicę, ale przeciwnie miasta nasze przy takim stanie rzeczy, musiałyby sprowadzać masło z krajów, które mają nowoczesnie zorganizowany spółdzielczy przemysł i handel mleczarski.

Gdybyśmy posiadali lepiej aniżeli dziś rozbudowane mleczarstwo spółdzielcze, gdyby wszystkie nasze mleczarnie były zorganizowane należycie, wówczas niewątpliwie rolnictwo miałoby z gospodarstwa mlecznego większe dochody.

To też jest rzeczą słuszną, abyśmy w doskonaleniu mleczarstwa nie ustawali, i trzeba czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby zarówno dobroć dostarczanego do mleczarni mleka, jak i dobroć produkowanego masła nie pozostawiały nic do życzenia! Tylko w ten sposób zapewnimy sobie lepsze ceny za nabiał.

O tej jednak sprawie wspominam mimochodem, natomiast chodzi mi tu o co innego, o czym już

dość często była mowa w „Przewodniku”, lecz pozostaje w sferze słabego zainteresowania się rolników, choć jest to rzecz wielkiej wagi, mianowicie o zbyt jaj. Zacznę tu od przytoczenia pewnego faktu o doniosłym znaczeniu gospodarczym, o którym wiedzieć powinien jak najszerszy ogół rolników. Oto na terenie woj. lubelskiego, jedna ze spółdzielni mleczarskich we wsi Stryjna, powiatu Krasnostawskiego, kierowana przez drobnych rolników z pp. Bisem i Frączakiem na czele, prowadzi zbiórkę i zbyt jaj.

Spółdzielnia ta w tym roku, w czasie od stycznia do września zebrała jaj z górą 900 tysięcy sztuk, wartości około 90 tysięcy złotych.

Takich spółdzielni mleczarskich, jak Stryjna, a nawet znacznie większych, mamy w Polsce ponad tysiąc, gdyby więc każda z nich zebrała na swoim terenie taką ilość jaj, jak Stryjna, dałoby to w tym czasie zbiórkę w ilości 900 milionów sztuk jaj, co przedstawiałoby wartość 90 milionów złotych. Gdyby nawet przyjąć ogólną zbiórkę jaj o połowę mniejszą, to i tak daje to 450 milionów sztuk jaj, wartości 45 milionów złotych. Taki wynik zbiórki jaj przez spółdzielcze mleczarnie byłby wielkim dorobkiem rolników, pozwalającym na zatrzymanie w ich kieszeni tych wszystkich korzyści, jakie z handlu jajami zgarniają pośrednicy.

Bo jeśli przyjmiemy, że począwszy od zbieraczy, poprzez hurtowników, aż do detalicznych sprzedawców, zarobek ich wynosi na handlu jajami tylko 10%, to od sumy 45 milionów, zarobek pośredników wynosi 4½ milionów złotych.

Druga sprawa to możliwość zatrudnienia przy należycie rozbudowanym jajczarstwie spółdzielczym ludzi swoich w liczbie kilku tysięcy osób.

Dziś przy zbiórce, segregowaniu i pakowaniu jaj znajdują zatrudnienie żywioły, pasorzytujące na rolnictwie.

Czyż dowodzenia i cyfry wyżej podane nie są dość wymowne i czy nie trafiają do przekonania każdego rolnika?

Mamy więc wielką dziedzinę pracy, która sama przez się nie dokona się, to też trzeba się nam samym zabrać raźniej się do tej pracy, nie zniechęcać się trudnościami, jakie towarzyszą każdej zapoczątkowanej robocie, a osiągniemy i na tem polu, podobnie jak i w przemyśle spółdzielczo-mleczarskim, wspaniałe wyniki.

Jak się będą w najbliższej przyszłości kształtować warunki dla zbytu produktów rolniczych w ogóle, nie da się oczywiście to dziś przewidzieć, wobec szybko zmieniających się warunków gospodarczych. Jedno jest wszakże niewątpliwem, że w warunkach nawet najtrudniejszych, rolnicy zapewnią sobie zbyt swoich wytworów, o ile one będą zadawałniać wymagania odbiorców, a z pracy swojej mieć będą rolnicy większe dochody, o ile nie będą opłacać haraczu handlarzom za pośrednictwo w sprzedaży produktów, ujmując zbyt całkowicie w swoje ręce.

A że zbyt jaj może być ujęty przez rolników, tego dowodem spółdzielnia mleczarska w Stryjni i inne, które zbiornice jaj należycie rozwinęły. Trzeba tylko więcej zaradności ze strony rolników i w innych okolicach kraju!

Nie tylko ambicja rolników, ale i ich interes nakazuje rozwinięcie, o ile się tylko da, zapoczątkowanego przez spółdzielnie mleczarskie zbytu jaj.

Do prywatnego handlu dostaje się rocznie co najmniej dwa miljardy sztuk jaj, wartości około 200 milionów złotych, ten wielki obrót handlowy powinien być przeprowadzony przez samych rolników. Sądzę, iż sprawa ta nie wymaga z mej strony dalszych omówień, cyfry przytoczone dostatecznie przemawiają same za siebie.

Al. Zacharski.

Od czego zaczynać

Nareszcie opinia publiczna doczekała się tego, że rząd postawił na porządek dzienny sprawę naszej gospodarki rolnej, i co jest jego wielką zasługą, zrobił to jasno, wyraźnie, rzeczowo, bez żadnych obłonek.

Pan minister rolnictwa bowiem przedstawił sejmowi dwie ważne cyfry, które stanowią istotną treść i właściwy sens gospodarki rolnej, mianowicie, przedstawił cyfrę przeciętnego dochodu, jaki w bieżącym roku przy obecnych cenach rolnik może otrzymać z hektara uprawnego gruntu, i z tą cyfrą porównał inną, nie mniej ważną — cyfrę rozchodu, którą rolnik ponosić musi za każdy hektar uprawnego gruntu.

Cyfry te, zaiste, są tak przerażające, że zobaczysz je, można dostać śmiertelnego lęku, co stanie się z naszym rolnictwem, z naszą, na rolnictwie opartą, Polską, za rok czy dwa, jeżeli obecny stan rzeczy trwać będzie nadal.

Bo czyż nie przerazi każdego, kiedy słyszy, że pan minister rolnictwa oblicza dochód rolnika w bieżącym roku, aż na... 65 złotych z hektara gruntu, a rozchód i wydatki na 163.72 złote w drobnych, a 492 złote w folwarcznych gospodarstwach!

A więc w roku bieżącym drobne gospodarstwo stoi wobec straty 100 zł., a folwarczne wobec straty 430 zł. na każdy hektar uprawnej ziemi! Kto z nich te straty wytrzyma? Kogo z rolników, drobnych i wielkich, nie czeka ruina i nędza?

Wobec tych przeraźliwych, cyfr umilknąć muszą wszystkie swary i kłótnie partyjne. Rolnictwo trzeba ratować, Polskę trzeba ratować! Wobec tych cyfr strasznych nie wolno ani chwili tracić czasu na dysputy, rozprawy i gadania o kryzysie rolniczym. Nie gadać, a działać trzeba, — podjąć niezwłocznie walkę z kryzysem, rozpocząć natychmiast mocną, wyteżoną, energiczną akcję podnoszenia cen na produkty rolnicze.

Od czegoż jednak tę akcję rozpocząć?

Produktów rolniczych jest tak wiele, i tak są różnorodne — pan minister rolnictwa uszykował je w 19 grup, z których każda ma własną, a różną od innych cenę, że podnosić wszystkie ceny razem jednocześnie, byłoby, jak to mówią, porywaniem się z motyką na słońce, bo na to brak nam wszystkiego: środków pieniężnych, organizacji, kierowników i wykonawców.

Jest to jednak i nie potrzebne zgoda. Jakkolwiek bowiem różne są produkty gospodarstwa rolnego, i różne ich ceny, to jednak między nimi istnieje na oko mało widoczny i trudno uchwytny związek, który wyraża się w tem, że między nimi znajdują się produkty o tak ważnym i wielkim znaczeniu, że ich ceny prowadzą za sobą ceny innych

produktów, podobnie jak pułkownik prowadzi swój pułk za sobą.

Stąd wynika, że akcja, skierowana na podniesienie cen na produkty rolnicze, nie powinna być rozpraszana, a ześrodkowana i skierowana wszystkimi siłami na jeden tylko punkt — na ten jeden produkt przodowniczy, za cenami którego, prędzej, czy później pójdą ceny wszystkich innych produktów.

Jakiż rolniczy produkt gra u nas w Polsce rolę tego przodownika cen?

Dowiemy się o tem od naszych starszych po wsiach gospodarzy, którzy zgodnie mówią, że za **cenami żyta idą wszystkie inne ceny.** — Powiedzenie to oparte jest na długoletniej obserwacji, i zdaniem mojem, jest zupełnie trafne. — Jeżeli bowiem np. podniosą się ceny żyta, to prędzej, czy później, podnieść się muszą ceny owsa, żywca i t. d. Skoro bowiem rolnik ma większą korzyść ze sprzedaży żyta ziarnem na rynku, niż ze skarmieniem go w chlewie, to zmniejsza w nim ilość tuczników a przez to zmniejsza podaż trzody na rynku, co wpływa na podniesienie jej ceny. To samo tyczy się owsa, bo skoro korzystniej jest sprzedawać żyto ziarnem, to zamiast niego idzie na paszę owies, a przez jego skarmianie we własnym gospodarstwie, zmniejsza się jego podaż na rynku, a to znów podnosi jego ceny.

Jeżeli zaś zgodzimy się z „nieuczonymi w piśmie“, a praktycznymi w życiu drobnymi rolnikami, że trafne jest to, co mówią, że ceny żyta ciągną za sobą wszystkie inne ceny, to oczywiście, cała siła i cała energja naszego ataku na kryzys rolniczy musi być ześrodkowana na jeden punkt: **na podniesienie ceny żyta na naszych krajowych rynkach.**

Że atak ten uwieńczony będzie powodzeniem wydaje się rzeczą pewną. Najprzód dlatego, że posiadamy odpowiedni instrument do tego ataku — jest nim P. Z. P. Z., czyli Państwowe Zakłady Przemysłowo zbożowe, rozporządzające na skup żyta kapitałem 40 milionów złotych. Powtóre dlatego, że w obecnym roku, wszystkie okoliczności składają się na to, by ratunkowa akcja P. Z. P. Z. pomyślnym została uwieńczona skutkiem.

Wszystko bowiem jest jedno, kto z rolników ma rację, — czy ci, co mówią, że latosi urodzaj żyta jest tak mały, że zaledwie wystarczy na własne polski potrzeby i nic go nie będzie dla wywozu zagranicę, czy też ci, którzy powiadają, że tak źle nie jest, i że będziemy go mieli, po za własnym wyżywieniem, jeszcze około miliona kwintali na wywóz zagranicę.

Wszystko jest jedno, co okaże się prawdą, bo pewną i niewątpliwą jest rzeczą, że **natychmiast rozpoczęta akcja ratunkowa P. Z. P. Z., polegająca na tem, że one zaczną skupować żyto po 30 złotych, podniesie cenę żyta i ureguje je na poziomie od 30 do 40 złotych.**

Następujące na to składam dowody.

Pierwsza możliwość: żyta starczy tylko na własne potrzeby, na wywóz niema go wcale. — W tym wypadku, jeżeli P. Z. P. Z., nie tracąc ani chwili, rzuci swoje 40 milionów złotych na skup żyta, to płacąc zań po 30 zł., oczywiście rolnikom, a nie handlarzom, to wtedy wyciągną z rynku jeden milion trzysta tysięcy kwintali żyta. Jest to jedna dziesiąta część całorocznego zapotrzebowania naszych miast. Zatem po 10 miesiącach okaże się **zupełny** brak żyta na wyżywienie miast. Oczywiście, miasta

już znacznie wcześniej zaczną odczuwać ten brak, a wtedy ceny żyta **muszą** iść w górę, muszą rosnąć powyżej 30 zł. Jeżeli się podniosą do 40 zł., wtedy P. Z. P. Z., mając zmagazynowany milion kwintali żyta, rzucają swoje zapasy na rynek, nie dopuszczając, żeby cena żyta przeszła granicę 40 złotych. W tym więc wypadku stają się tem, czem być powinny: **regulatorem rynkowych cen żyta, utrzymując je w granicach od 30 do 40 zł.**

Druga możliwość: poza pokryciem własnych potrzeb pozostaje nam w nadmiarze milion kwintali żyta, które możemy i musimy wywieźć i sprzedać zagranicą.

P. Z. P. Z. podnoszą ceny żyta do 30 zł., wykupując po tej cenie milion trzysta tysięcy kwintali, ale... co dalej? Czy po wykupieniu tego żyta z rynku, i oczyszczeniu go od nadmiaru, da się nadal utrzymać cena 30 zł.? Oczywiście tak, bo na rynku nie ciąży już nadmiar żyta, które obniżają jego krajowe ceny, ale mogą się zjawiać czynniki, które mogą oddziaływać na obniżenie tej ceny, mogą utrudnić pozostanie jej na poziomie 30 złotych, mogą powstrzymać dalszy wzrost tej ceny. Do tych czynników należą: komisje cennikowe, które oznaczając cenę maki i pieczywa, powstrzymać mogą wzrost cen żyta, premje wywozowe, które będąc w ręku biur eksporterów, pobudzają go do powstrzymywania wzrostu krajowych cen żyta, inaczej nie byłby możliwy jego wywóz nawet przy premjach, nareszcie sam rząd, który, zastrzegłszy sobie prawo obniżania stawek celnych według swego uznania, każdej chwili nasze rynki może zalać bajecznie tanim żytem sowieckim. Wszystko to razem działa na naszego młynarza jak natrysk z lodowatej wody — jakkolwiek w interesie każdego młynarza u nas, pracującego dla wewnętrznego rynku, w jego największym własnym interesie leży zwyżkowanie cen żyta, bo tylko przy tem można coś na młynie zarobić, to jednak musi się od tego powstrzymać, bo a nuż komisja cennikowa nie zatwierdzi mu podwyżki na cenę maki, a nuż rząd w interesie bezrobotnych wpuści do kraju jakąś taną partję żyta i t. d. Stąd wynika, że, jeżeli ratunkowa akcja P. Z. P. Z. ma w tym wypadku wywołać pożądany skutek, to **nie można jej stawiać żadnych przeszkód, w postaci komisji cennikowej, lub premji wywozowych.**

Zresztą te ostatnie są zupełnie w tym wypadku zbyteczne. Jeżeli bowiem P. Z. P. Z. wykupią ten milion korcy żyta z rynku, to żeby nie uronić jego krajowej ceny, muszą ten zapas wywieźć i sprzedać zagranicą. Zmagazynowanie tego żyta i powstrzymanie się od jego wywozu, powinnyby w roku bieżącym podnieść jego ceny na zagranicznych rynkach odbiorczych, bo ani Niemcy, ani Stany Zjednoczone A. P. nie zdradzają w b. r. chęci do wywozu od siebie żyta. Przypuśćmy jednak, rzecz najgorszą, że wypadnie to żyta sprzedać po najniższej cenie, jaka dotychczas była, po 15 złotych. P. Z. P. Z. poniosą wtedy dużą stratę — 15 milionów złotych na wywozie swego zakupu żyta. Stratę tę zmniejszyć mogą premje wywozowe, ale tego nie bierzemy wcale w rachubę, bo premje wywozowe są dla skarbu państwa tak samo stratą, jak jest nią strata P. Z. P. Z. na wywozie zakupionego żyta.

Skarb nasz zatem zawsze traci: albo 6 milionów na premjach wywozowych przy wywozie miliona kwintali żyta zagranicę, albo 15 milionów na

wywozie tegoż miliona kwintali przez P. Z. P. Z., które kupiły go po krajowej cenie 30 zł.

Między jedną a drugą stratą jest olbrzymia różnica — nie w cyfrach, bo to jest dla każdego widoczne, a w gospodarczym sensie i znaczeniu, co bliżej wyjaśnić trzeba.

Strata 6 milionów złotych na premje wywozowej jest dla skarbu państwa **stratą niepowetowaną, bezpowrotną**, nie przynosząc jednocześnie rolnictwu żadnej korzyści, nie podnosząc krajowej ceny żyta. Że tak jest, przekonać się można, jeżeli porównać za rok 1930 ceny żyta w Kopenhadze i Poznaniu. Z początku roku aż do czerwca ceny Kopenhagi stały były wyższe od cen Poznania o jeden do 3 złotych, później się wyrównały, różniąc się od siebie tylko o grosze. Na tej podstawie twierdzą, że w obecnej zniżkowej koniunkturze, **premje wywozowe, przynosząc stratę skarbowi państwa, rolnictwu żadnej korzyści nie dają, nie podnoszą bowiem ceny krajowej ponad wywozową.**

Strata zaś 15 milionów złotych, jakkolwiek większa, nie jest stratą bezpowrotną i niepowetowaną — **nie jest wogóle stratą, a tylko wydatkiem ze strony skarbu państwa, który mu się wraca przez zwiększenie podatku od obrotu i dochodu, a gospodarcze życie ożywia ogromnie, podnosząc obrót i dochód nie tylko rolnictwa, ale zarówno przemysłu i handlu.** Wynika to z tego, że jeżeli P. Z. P. Z. zakupią milion trzysta tysięcy kwintali żyta po 30 zł., to przez to samo podniosą cenę żyta na całe 12 milionów kwintali, które miasta kupują dla siebie, o ile usunięte zostaną wszystkie przeszkody hamujące zwyżkę cen. Rolnictwo wtedy sprzedawszy 12 milionów kwintali żyta po 30 zamiast po 20 zł., zyskuje na czysto 120 milionów złotych. Rzecz prosta, że rolnicy nie zostawiają je u siebie w kieszeni, a bezwzględnie puszczają w świat, czy to kupując towary, od czego z braku dochodu powstrzymać się musieli, czy to spłacając długi. Przemysł i handel się ożywia, powiększając swe obroty i dochody, a wszystko to razem podnosi dochody skarbu ze zwiększonego podatku od obrotu i dochodu.

Kończąc ten artykuł, streszczam jego sens: w każdym wypadku, czy mamy żyta tylko na własne potrzeby, czy więcej, ponad to, można i trzeba ratować rolnictwo nasze przez podniesienie cen, zaczawszy akcję tę od podniesienia cen żyta, licząc na to, że za tem automatycznie nastąpi podniesienie cen na wszystkie inne produkty rolnicze. Działalność tę prowadzić mogą i powinny P. Z. P. Z., które muszą się stać tem, czem być powinny: **regulatorem cen żyta, nie dopuszczając do zniżki poniżej 30 zł., i do zwyżki powyżej 40 zł.**

Żeby jednak ten regulator mógł wykonać te zadanie, trzeba usunąć z jego drogi wszystkie przeszkody: trzeba znieść komisje cennikowe, trzeba skasować premje wywozowe, i na koniec rząd musi się uroczyście zrzec tego prawa, jakie obecnie posiada, prawa wpuszczania zboża bez cła wedle swego uznania.

Kto chce rzeczywiście ratować rolnictwo, ten nie może jedną ręką psuć tego, co zrobił dobrego — drugą.

Stary Wojtek.

Przyp. red. Zamieszczamy artykuł powyższy ze względu na bardzo doniosłe zagadnienia, które porusza, zaznaczając jednak, że jest on wyrazem osobistych poglądów autora.

Szczepionki i surowice przeciwko zakaźnym chorobom drobiu

Zakaźne choroby drobiu dzielą się na choroby zakaźne, wywołane przez bakterje znane i widzialne przez mikroskop i choroby zakaźne, wywołane przez zarazki nieznanne i niewidzialne przez mikroskop.

Do pierwszego działu zaliczamy **cholere, biegunkę białą u kurcząt i gruźlicę ptasia**. Przeciw cholerze i białej biegunce istnieją **szczepionki zapobiegawcze i surowice ochronne**; przeciw gruźlicy szczepionek niema, jest tylko jeden środek, tak zwana **tuberkulina ptasia**, który ułatwia stwierdzenie gruźlicy u poszczególnych sztuk drobiu.

Na **cholere** zapadają indyki, kury, perlice, bażanty i pawie, rzadziej ptactwo wodne i dzikie. Zarażenie następuje przez zjadanie paszy, zanieczyszczonej kałem chorych sztuk, przez picie wody zakażonej bakterjami cholery, przez zetknięcie się drobiu zdrowego z chorym, przez zjadanie poczwerek lub much, pasorczytujących na padłych sztukach na cholere i kałem chorego na cholere ptactwa dzikiego. Bakterje cholery często znajdują się w żółtkach jaj i tą drogą cholera może być przenoszona z miejsca na miejsce.

Objawy cholery są następujące: sztuka zarażona staje się smutna, ma pióra nastroszone, skrzydła opuszczone, grzebiń pociemniały; temperaturę ciała ma powiększoną, duże pragnienie, ciężki oddech przechodzący nawet w chrapanie, poczem następuje biegunka, osłabienie nóg i całego ciała, i w 90 na 100 wypadkach — śmierć. Choroba ma najczęściej przebieg gwałtowny.

Najskuteczniejszymi środkami przeciw cholerze są szczepionki i surowica.

Szczepionkami możemy szczepić tylko wtedy, jeżeli w danym gospodarstwie i w bliskiej okolicy nie ma cholery, lub jest zupełna pewność, że drób jest dobrze zabezpieczony od zetknięcia z drobiem sąsiadów.

Jednorazowe szczepienie szczepionkami jest **zupełnie niewystarczające**; dwukrotne szczepienie wystarcza na 3 — 4 miesiące; trzykrotne — na pół roku. Aby w zupełności zabezpieczyć drób od cholery, należy po trzykrotnym szczepieniu, szczepić co pół roku jeden raz, szczepionką Nr. II — najlepiej wiosną i jesienią.

Przy pierwszym szczepieniu używa się szczepionki słabsze, oznaczone cyfrą Nr I; przy drugim i trzecim szczepieniu stosuje się szczepionki silniejsze, oznaczone cyfrą Nr. II. Gdybyśmy użyli silniejszych szczepionek (Nr. II) przy pierwszym szczepieniu, moglibyśmy spowodować śmierć szczepionego drobiu.

Drugie szczepienie przeprowadza się w 8 dni po pierwszym; trzecie — w 8 dni po drugim.

Przy pierwszym szczepieniu stosujemy dla kur, perliczek i kaczek szczep. Nr. I, $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ cm.³, której koszt wynosi 4 grosze, dla gęsi szczep. Nr. I $\frac{1}{2}$ do 1 cm.³, której koszt wynosi $7\frac{1}{2}$ grosza, dla indyków szczep. Nr. I $\frac{3}{4}$ do $1\frac{1}{2}$ cm.³, której koszt wynosi 11 groszy, przy drugim szczepieniu: dla kur, perliczek i kaczek szczep. Nr. II $\frac{1}{2}$ do 1 cm.³, której koszt wynosi $7\frac{1}{2}$ grosza, dla gęsi szczep. Nr. II 1 do 2 cm.³,

której koszt wynosi 15 groszy, dla indyków szczep. Nr. II $1\frac{1}{2}$ do 2 cm.³, której koszt wynosi $17\frac{1}{2}$ groszy.

Trzecie szczepienie skutecznia się tym samym numerem co i drugie i w takich samych dawkach.

Trzykrotne szczepienie szczepionkami kosztuje od 19 do $28\frac{1}{2}$ grosza, zależnie od wielkości szczepionego drobiu. Koszt obejmuje tylko zakup szczepionki.

Szczepienie surowicą stosuje się przy wybuchu cholery w danym gospodarstwie, albo też w bliskiej okolicy. Zgóry trzeba sobie powiedzieć, że sztukom, które są już bardzo chore surowica nic nie pomoże. Jeżeli po jednorazowym szczepieniu drób w dalszym ciągu pada, należy szczepienie powtórzyć. **Surowica zabezpiecza drób na 7 — 9 dni.** Szczepienie surowicą należy stosować co 7 dni dotąd, dopóki cholera nie wygaśnie w danym gospodarstwie i bliskiej okolicy. Stosuje się dawki następujące: dla kur, perliczek i kaczek 3 do 5 cm.³ co kosztuje 48 groszy, dla gęsi i indyków 5 do 6 cm.³ co kosztuje 55 groszy.

Następne szczepienia surowicą stosuje się w takich samych dawkach.

Jednorazowe szczepienie surowicą kosztuje od 48 do 55 groszy, zależnie od wielkości szczepionego drobiu. Koszt obejmuje tylko zakup surowicy.

Szczepiac szczepionkami osiągamy nietylko pewność, że drób nie będzie chorował na cholere, ale, że i taniej nas ten zabieg będzie kosztować, aniżeli szczepienie surowicą. A skoro jednorazowe szczepienie surowicą zwykle nie wystarczą, więc tem bardziej wzrosną koszty na niekorzyść stosowania surowicy.

W racjonalnie prowadzonych hodowlach, gdzie jest większa pewność, że poszczególne stadka są dobre od siebie pooddzielane, w razie wybuchu cholery, stosuje się w stadkach zdrowych **szczepienie kombinowane** to jest surowicą i szczepionkami (Nr. I), łącznie, ale nie razem tylko każdą oddzielnie; drugie i trzecie szczepienie przeprowadza się tylko szczepionkami w ten sam sposób i w tym samym czasie jak przy szczepieniu samymi szczepionkami. Do drugiego i trzeciego szczepienia używa się szczepionki Nr. II.

Przy pierwszym szczepieniu kombinowanym szczepionki stosuje się w takich dawkach, jak same szczepionki przy pierwszym szczepieniu; surowicę stosuje się w tych samych dawkach jak przy szczepieniu samą surowicą.

Sposób szczepienia szczepionkami otrzymanymi z padłej sztuki, w temże gospodarstwie, daje doskonałe wyniki. Szczepienie należy stosować trzykrotnie co 8 dni, ale tylko drobiowi zdrowemu.

W gospodarstwie w którym była cholera, swoistymi szczepionkami można szczepić tylko po wygaśnięciu choroby i przeprowadzeniu ścisłej dezynfekcji.

Szczepienia przeprowadza się w następujący sposób: Sprowadzone szczepionki wlewa się niewielkimi porcjami do banieczki **wygotowanej we wrzółku**, następnie wciąga się szczepionkę do szpricy; nakłada szczypczykami igłę także **wygotowaną we wrzółku** i szczepi podskórnie w górnej części szyi. Należy uważać, aby w szczepionce, znajdującej się w szpricy, **nie było pęcherzyków powietrza**. Do szczepienia możemy używać jednej igły i wygotować ją we wrzółku tylko przed szczepieniem pierwszej sztuki; lepiej jednak przed szczepieniem następnej

sztuki igłę wygotować; aby szczepienie szło szybko najlepiej zaopatrzyć się w dwie igły; igłę po jednorazowym użyciu wrzucamy do wrzątku, bierzemy drugą i znów z powrotem.

Przy szczepieniu szczepionką, należy używać szprycy, która ma na ręczce tłoka podziałkę, dzielącą części cm.

Sposób szczepienia surowicy jest taki sam jak szczepionkami.

Szczepienie surowicą należy zaczynać od sztuk zdrowych.

Biała biegunka u kurcząt objawia się przez ogólne osłabienie, brak apetytu, nastroszone pióra, kurczęta często i żałośliwie piszcza, a po upływie dwóch, trzech dni zdychają.

Kury również podlegają tej zarazie, jednak przeważnie żyją, będąc roznośicielkami choroby. Bakterie biegunki umieszczają się głównie w jajniku, jajowodzie i otrzewnej, a wskutek tego jaja niesione przez sztuki chore są zarażone biegunką.

Walka z chorobą jest bardzo trudna z tego powodu, że trudno odnaleźć chore sztuki. Jeżeli bierzemy do łęgu jaja z własnego gospodarstwa i kurczęta chorują na białą biegunkę, to w większości wypadków wynika to z tego, że mamy chore stare sztuki. Chorobę można wykryć przez badanie, w zakładzie bakteriologicznym, krwi lub jaj poszczególnych sztuk.

Sztuki chore należy bezwarunkowo z gospodarstwa usunąć.

Szczepienie ma zastosowanie tylko u sztuk dorosłych. Sztuki podejrzane i zdrowe uodporniamy szczepiąc szczepionkę i surowicę jednocześnie, jednak nie razem, lecz szczepionkami oddzielnie, a oddzielnie surowicą. Szczepienie surowicą i szczepionką jednocześnie ma na celu osłabienie działania szczepionki, szczególnie jeżeli się nie jest pewnym czy szczepione sztuki są zupełnie zdrowe.

Dawki stosuje się następujące: surowicy 3 do 6 cm³, której koszt wynosi 45 groszy, szczepionki 1/2 do 2 cm³, której koszt wynosi 15 groszy. Po ośmiu dniach szczepi się samą szczepionką w podwójnej dawce.

Wahanie szczepionej surowicy od 3 — 6 cm³ i szczepionki od 1/2 — 2 cm³, są uzależnione od wielkości sztuki, którą szczepimy — im sztuka większa, tem dawki większe.

Wobec tego, że w gospodarstwach drobiowych mamy duże straty na skutek panującej biegunki, należałoby wszystkim drób szczepić — tem bardziej, że koszt jest stosunkowo nieduży (75 gr. sztuka).

Sposób szczepienia taki sam jak przeciwko cholerze.

Gruźlica ptasia w początkach rozwoju jest niewidoczna; w późniejszych okresach objawia się w postaci ogólnego wycieńczenia organizmu, bladoci i zwiotczenia grzebienia, dzwonków i zausznic, przytem występują bolesne obrzmienia stawów i biegunka.

Na gruźlicę ptasą zapadają świny, bydło i ludzie.

Ponieważ przez dłuższy okres czasu gruźlica jest niedostrzegalna, w razie podejrzenia, że drób jest chory na gruźlicę, należy zastosować **próbne szczepienie** tak zwaną tuberkuliną.

Szczepienie tuberkuliną ma za zadanie wykryć chore sztuki, a nie uodpornić przeciw gruźlicy, **gdyż na gruźlicę szczepionek zapobiegawczych niema.**

Szczepienie próbne robi się podskórnie w dolny koniec lewego dzwonka. Tuberkuliny bierze się 1 — 2 krople (0.05 cm³).

Jeżeli zaszczipiona sztuka jest chora na gruźlicę ptasą, to dzwonek, wokół miejsca zaszczipienia, obrzmieje i zbieleje, biała plama będzie miała około pół cm. średnicy i po 3 — 5 dniach zniknie łącznie z obrzmieniem.

Jeżeli biała plama będzie miała około ćwierć cm. średnicy i zniknie na drugi, trzeci dzień po zaszczipieniu — szczepiona sztuka jest zdrowa. W razach wątpliwych należy próbne szczepienie powtórzyć.

Ujawnione sztuki chore usunąć; przeprowadzić ścisłą dezynfekcję.

Do drugiego działu opisanych chorób zaliczamy pomór, dyfteryt, zakaźny katar, kokcydiozę.

Szczepionek zapobiegawczych przeciwko tym chorobom, za wyjątkiem dyfterytu, niema.

Jedyną radą, to wzorowe utrzymywanie czystości w kurnikach i środki dezynfekcyjne, czy to w formie doprowadzenia ich do organizmu za pomocą zastrzyku lub przez zadawanie zdezynfekowanej wody do picia.

Dobrym środkiem dezynfekcji organizmu jest zastrzykiwanie 5% kwasu karbolowego w ilości 1 cm³ w mięsień piersiowy, po 10-ciu dniach zastrzyk można powtórzyć.

Dyfteryt objawia się brakiem apetytu, ociężałością i utrudnionym oddechem; z dzioba wycieka lepka ślina, po kilku dniach w jamie ustnej i kanałach nosowych pojawiają się twarogowate narosty; powieki obrzmiewają, oczy łzawią; następuje biegunka i w 20 — 50 wypadkach na 100 przychodzi śmierć.

Uodpornienie zdrowych sztuk polega na tem, że zarazki dyfterji, zaszczipione gołębiom, tracą swoją zjadliwość dla kur, a przeszczipione znowu z gołębi na kury uodparniają te ostatnie.

Wszelkie szczepionki należy przechowywać w miejscu ciemnym, suchem i dobrze przewietrzanym. Szczepionki używane do szczepienia nie mogą mieć więcej jak 6 tygodni i dlatego należy je sprowadzać wprost z miejsca ich wytwarzania. (T-wo Przemysłu Chemiczno-Farmac. d. Mag. Klawe s. a., Warszawa, ul. Karolkowa 22/24).

Surowice przechowuje się w ten sam sposób jak i szczepionki, lecz te i przez cały rok po ich sporządzeniu są zdatne do użycia.

Sztuki padłe, jeżeli się chce wiedzieć napewno jaka jest choroba, należy odsyłać do Zakładu Bakteriologicznego D-ra Serkowskiego, Warszawa, ul. Świętokrzyska 16. Padłą sztukę należy przesyłać zawiniętą grubo w papier i włożoną w pudełko.

Inż. Czyżewski.



Próby ze środkami ogniochronnymi

W dniu 2 września r. b. przeprowadzone były w Warszawie przez Zjednoczone Zakłady Chemiczne „Zagożdżon”, próby z farbami i płynami ogniochronnymi.

Próby odbyły się w obecności przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Kolei, Ministerstwa Reform Rolnych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, Wydziału Budownictwa Wiejskiego C.T.O. i K. R. oraz innych instytucji.

Przeprowadzone zostały trzy próby z bardzo pomyślnymi wynikami.

I. Ułożono dwa stosy wiórów drzewnych, jeden z wiórów nasyconych płynem „Antignisem”, zaś drugi z wiórów zwykłych, niczem nie zabezpieczonych. Oba stosy oblano benzyną i podpalono. Po upływie kilka minut stos wiórów niezabezpieczonych spłonął doszczętnie, pozostawiając kupę popiołu, zaś drugi stos wiórów zabezpieczonych „Antignisem” zgasł, a wióry nie zapaliły się nawet.

II. Powieszono na drucie dwie płachty z grubego płótna, jedną nasyconą „Antignisem”, zaś drugą niezabezpieczoną. Pod obiema płachtami ułożono stosy wiórów, oblano benzyną i podpalono. Po upływie trzech — czterech minut płachta niezabezpieczona spłonęła doszczętnie i płonące jej resztki zostały poniesione przez wiatr, zaś płachta zabezpieczona „Antignisem” pozostała nienaruszona, pomimo, że przez 15 minut (do czasu wygaśnięcia podpałki) stale była pod działaniem ognia. Jedynie część jej, leżąca bezpośrednio na stosie płonących wiórów, zwęgliła się, lecz zachowała taką zwieźłość, że trudno ją było oderwać.

III. Ustawiono trzy budki z desek jedno calowych o trzech ścianach, otwarte w stronę wiatru, i przykryte daszkiem z desek, w którym był wycięty otwór dla ułatwienia wyjścia ognia i dymu. Jedna budka była niezabezpieczona, druga pomalowana nawewnątrz i nazewnątrz farbą ogniotrwałą „Feniks”, zaś trzecia malowana „Antignisem”. W każdej z budek ułożono stos drewnianych obłanych benzyną i podpalono.

Pod wpływem wiatru ogień był tak silny, że na 20 kroków nie można było podejść. Budka niezabezpieczona płonęła jak stóg siana, a ponieważ w budkach malowanych wypalił się stos drewna i ogień dogasał, nie wyrządziwszy szkody budkom, więc zapomocą długich drągów przewrócono płonącą budkę pod pozostałe dwie zabezpieczone. Pożar trwał przez 40 minut, wytopiona od żaru żywica ciurkiem płynęła po ścianach zabezpieczonych budek, a pomimo to budki nie zapaliły się. Ściany w większej części pozostały bez najmniejszych zmian, jedynie w niewielkiej części, gdzie ogień pod naporem wiatru szczególnie silnie oddziaływał, deski zostały na powierzchni zwęglone. Wypilowany kawałek deski z miejsca największego uszkodzenia wykazał, że drzewo pozostało wewnątrz zupełnie nieuszkodzone, jedynie na powierzchni zwęgliło się i popękało.

Jednocześnie nadmieniam, że przedmioty nasycone „Antignisem”, lub malowane farbą „Feniks” były zupełnie suche.

Z. Racięcki.

Z różnych stron

WE WŁASNYM INTERESIE!

W Przewodniku Gospodarskim ze szczególną uwagą przeczytałem dwa artykuły Starego Wojtka o szkodliwym wpływie komisji cennikowej po miastach na ceny zboża i o koniecznym wystąpieniu rolników do władz, celem zniesienia tych cennikowych komisji, ustanowionych przez Rząd.

I rzeczywiście nie chce się wierzyć, aby rolnicy aż do obecnej chwili nie mogli usunąć szkodliwego wpływu komisji cennikowych! Jakżeż mogą panowie z tych komisji nakładać cenę na chleb i mięso, obniżając tym sposobem ceny zbóż i żywności, skoro nie mają pojęcia, co kosztuje na wsi produkcja zboża i żywca? Nie miasta, ale rolnicy powinni obliczyć wydatki poniesione na produkcję swych wytworów i nakładać na nie ceny, i tu właśnie rolnikowi potrzebna jest taka zbożowa komisja, która umiała określać cenę minimalną, po jakiej bez straty dla rolnika możaby zboże sprzedawać. Gdyby takie komisje zbożowe nie mogły być ustanowione, to bezwzględnie winny być zniesione po miastach owe komisje cennikowe. Gdy będą zniesione komisje cennikowe, to przez jakiś czas będą droższe mięso i chleb, ale gdy dobrobyt piekarzy i rzeźników się zwiększy, to i więcej ich przybędzie; wskutek tego rząd będzie miał więcej dochodu, a zyska i miasto, gdyż między piekarzami i rzeźnikami wytworzy się żywsza konkurencja, co spowoduje niższą cenę chleba i mięsa. A gdyby taka konkurencja się nie wytworzyła, i chleb i mięso były za drogie, to powstaną spółdzielcze piekarnie i rzeźnie. A taka spółdzielnia stanowczo wpłynie na niższą cenę chleba i mięsa.

A więc rolnicy i rolnicze organizacje, zwróćcie pilniejszą uwagę na ostatnie dwa artykuły Starego Wojtka i postarajcie się o usunięcie cennikowych komisji przez wystąpienie ze zbiorowymi prośbami do rządu.

Ks. Stanisław Łaszkiewicz.

JESZCZE O KASACH STEFCZYKA I O ZADŁUŻENIU GOSPODARSTW.

P. Oleszek w swoim artykule o „Kasach Stefczyka” dotknął najboleśniej sprawy z życia wsi. Stosunki kredytowe tak jeszcze są zapaskudzone i nawet w powiatach, gdzie jest wystarczająca ilość kas spółdzielczych oddawna działających, nasylenie gospodarstw łatwym, tanim i dostępnym kredytem, jest bardzo małe.

Kasy spółdzielcze nie mogą podołać i zadowolić wszystkich rolników, gdyż nie posiadają na ten cel dostatecznej ilości funduszy. Fundusze mogą się gromadzić tylko drogą oszczędności i kasy spółdzielcze pod tym względem czynią wszystko, aby te oszczędności gromadzić.

Coś jednak musi być złe w naszym społeczeństwie rolniczym, że ten dopływ wkładek oszczędnościowych jest słaby. Różne są do tego powody. Gra tu jeszcze rolę nieufność do kas, zwłaszcza do przedwojennych, które z powodu spadku pieniądza nie mogły wypłacić całkowitej wartości tym, którzy mieli pieniądze w kasach. Następnie ważną przyczy-

na jest zubożenie wsi, gdyż nawet zamożni gospodarze ledwie koniec z końcem wiążą.

Jeżeli na wsi trafi się gotówka, to prywatnie na weksel na duże procenty jest pożyczana. To też ci, co tę gotówkę mają, wolą mieć większy procent, aniżeli go może kasa Stefczyka wypłacać. A choć w tym wypadku wchodzi moment ryzyka, to ludzie naogół ryzykują i bardzo często taki wierzyciel nie może odebrać swojej należności. Prywatnie i na wysoki procent pożyczka najczęściej taki gospodarz, który ma nóż na gardle i tak jest zagmatwany, iż mu już prawie wszystko jedno.

Słusznie podkreśla p. Oleszek, że należałoby obmyśleć jakiś sposób propagandy oszczędności. Wprawdzie jest dużo sposobów, które w praktycznym życiu się stosuje, jak propaganda oszczędności przez szkoły, urządzanie dni oszczędności i t. p. lecz to wszystko jest mało. Należałoby większy nacisk położyć na gromadzenie oszczędności przez dzieci szkolne, ale taka propaganda ma raczej charakter wychowawczy, wsi chodzi o to, aby doraźnie zgromadzić większe fundusze w kasach. Kto wie, czy wysuwany projekt premjowania wkładów oszczędnościowych przez kasy nie zachęciłby posiadaczy gotówki do lokowania jej w spółdzielniach kredytowych. Może takie premjowanie ze spółdzielczą moralnością by nie licowało, ale jeżeli państwo wypuszcza premjowane pożyczki, jeżeli Poczta Kasa Oszczędności przyjmuje premjowane wkłady oszczędnościowe, to chyba nie jest to śmiertelnym grzechem. A może znajdują się gdzieś takie spółdzielnie, które wprowadziły premjowanie; warto by o tem podać do publicznej wiadomości, żeby stwierdzić praktyczny skutek premjowania.

Zadłużenie gospodarstw jest bardzo duże. Zadłużenie to pochodzi częściowo z lat tłuszciejczych, kiedy gospodarze więcej byli pohopni do zaciągania pożyczek. W znacznym jednak stopniu zadłużenie jest ze spłat rodzinnych, z dokupienia ziemi, która podówczas miała wysoką cenę. Znane są wypadki dokupienia gruntu przez gospodarzy po 4000 zł. za mórg, na co nie mieli ani grosza gotówki, tylko za pożyczki prywatne na wysoki procent. Oczywiście to się działo na bogatszych ziemiach. Gospodarstwa te są zarżnięte przy obecnych cenach płodów rolnych, długi czas muszą wegetować, a niektóre nie wytrzymają, tylko muszą pójść na licytację, co już niejednokrotnie się spotyka. Uratować te gospodarstwa mógłby tani i dłuższy kredyt, o czym dzisiaj niema mowy.

J. Szczepański.

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną „Kogutek-Migreno-Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporeczywie polecane naśladownictwa w ludzko podobnem do naszego opakowania.

Najlepiej żądać „Kogutek-Migreno-Nervosin” w naszym oryginalnym opakowaniu po pięć proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności, mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu, należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” Gaseckiego.

Wskazówki podręczne

ROBOTY W OGRODZIE W LISTOPADZIE I GRUDNIU.

Miesiąc listopad i początek grudnia doskonale nadają się do zakładania ogrodów owocowych. Przy zakładaniu nowych sadów musimy przeprowadzić szereg przygotowawczych prac, jak wytyczanie miejsc pod drzewa, kopanie dołów i zaprawianie, aż do samego sadzenia drzew owocowych, które posadzone w jesieni lepiej się przyjmują i rozwijają na wiosnę. Jednym z czynników, który wpływa na dobre przyjęcie się drzewek jest wilgoć.

Drzewko zaś posadzone na wiosnę, a w dodatku późno, znacznie już gorsze ma warunki przyjęcia. Z tych to względów starajmy się sadzić drzewka tylko w jesieni, za wyjątkiem gleb zimnych, a tem samem cięższych, wilgotniejszych. Sadzić możemy drzewka dotąd, dopóki się nie obniży temperatura do 0° — poniżej już sadzić nie można, gdyż mróz uszkadza korzenie, a ziemia zmarznięta nie wchodzi dobrze między drobne korzonki. W sadzie już posadzonem zabezpieczamy drzewka od zajęcy słomą, jałowcem, trziną.

Pozostaje nam jeszcze jedna bardzo ważna praca, a mianowicie wykonanie zimowych orek, o ile można z pogłębiaczem, gdyż drzewka głęboko sięgają swymi korzeniami. Koło samych drzew nie doorywujemy, a pozostawiamy pasy do ręcznego przekopania widłami amerykańskimi. Bardzo dobrze jest o ile w rzędach drzew co 2 metry posadzone są agresty i porzeczki, które swą obecnością zabezpieczają drzewka przed pługiem i pozwalają wykorzystać pasy ziemi koło drzewek.

Przy wykonywaniu głębokiej orki przeprowadzamy również i nawożenie jesienne; ażeby jedną robotę pogodzić z drugą, to trzeba nawóz nagrabywać na grzbiet skiby odłożonej, a to w celu płytkiego przykrycia nawozu.

Zamalo doceniamy znaczenie mechanicznej uprawy w sadzie, która jest podstawą powodzenia a więc urodzaju owoców i wytępienia mnóstwa szkodników, jakie się zagrzebują w ziemię w celu przepoczwarzania się.

Liście opadłe z drzew, zarażonych grzybkami drzewnym, zagrabiamy i palimy. Suche drzewa karczujemy. Zakładamy opaski z lepem na środku pni drzew, które co kilka dni przeglądamy i niszczymy złapane przedzimki (szkodniki).

Winorośl, morele i brzoskwinie nakrywamy słomą lub jałowcem dla zabezpieczenia od mrozu. Przed nakryciem winorośli przycinamy jej pędy owocujące na 6 — 8 oczek, a zastępcze na 2 oczka, a te co już owocowały usuwamy całkowicie, jak również wszystkie drobne pędy jałowe. Zbieramy zrazy do szczepienia wiosennego, do przechowania w piwnicy.

Robimy sadzonki z porzeczek i odkłady z agrestu z poszczególnych gałązek, które nachylamy ku ziemi i przykrywamy ziemią kompostową. W piwnicach owoce przebijamy. Na warzywniku kończymy zbiór różnych kapust, wybierając najładniejsze do przechowania zimowego i użycia wiosennego. Kopimy chrzan i dołujemy w piwnicy.

Zakopcowane warzywa w dołach i piwnicach wietrzmy silnie i przeglądamy, żeby nie wkradła się zgnilizna. Wszystkie pola warzywne wyorujemy głęboko na zimę z dodatkiem pełnego nawozu na 1 pole pod kapusty. Truskawki przykrywamy liśćmi lub nawozem, ale nie nakrywamy samych roślin tylko ziemię między nimi.

Wysiewamy pietruszkę, marchew i szpinak na wczesny wiosenny użytek. Cebulę na strychu przeglądamy, przebieramy i nakrywamy matami, o ile są większe mrozy. Nasiona czyścimy i przygotowujemy na jarmark nasienny i uzupełniamy brakujące. Robimy spis inwentarza i obliczamy kalkulację poszcze-

gólnych upraw (opłacalność). Z nadejściem mrozów nakryć ziemią kopce grubą warstwą. Wszystkie narzędzia powinny być oczyszczone, nasmarowane wy-reparowane i skompletowane.

Warto kupić niektóre podręczniki ogrodnicze i uzupełnić zasób wiadomości z tychże i dokładnie czytać „Przewodnika Gospodarskiego”, wykorzystując długie zimowe wieczory w tym celu.

Zastanówmy się nad minioną całoroczną gospodarkę w ogrodzie, cośmy źle zrobili, jakie błędy popełnili i starajmy się w przyszłym roku gospodarczym ich nie popełniać.

Wiktor Wojciechowski.

PORADY GOSPODARSKIE

GNOJÓWKA Z CHLEWNI.

Pytanie Nr. 962. Jak zużytkować gnojówkę z chlewni w ogrodzie?
M. D.

Odpowiedź Nr. 962. Gnojówka jest nawozem zawierającym duże ilości azotu, a stosunkowo mało potasu i fosforu. Azot w gnojówce znajduje się w formie związków łatwo ulegających rozkładowi i przechodzi w związki amonowe i azotany, które to rośliny pobierają z gleby. Nawożenie gnojówką może być prowadzone w tych wypadkach, gdy chodzi o pokrycie potrzeb azotowych rośliny uprawnej i bywa stosowane w czasie wzrostu rośliny uprawnej, bądź też przed siewem i sadzeniem roślin. W ogrodach warzywnych gnojówka będzie doskonałym nawozem pod rośliny kapustne, pod ogórki, sałatę, szpinak, rabarbar, szparagi, truskawki i wiele innych roślin. Rabarbar, szparagi, truskawki można zasilać po okresie owocowania i wcześniej na wiosnę, jak tylko rola rozmarznie. O ile gnojówką nawozimy rośliny w czasie wzrostu należy, zależnie od rozwodnienia gnojówki, dodawać wody 4 — 5 części na jedną część gnojówki. W polu można gnojówkę używać do nawożenia roli pod buraki cukrowe i pastewne w jesieni i na wiosnę przed siewem. Wreszcie gnojówka może być używana do zasilania drzew owocowych przez cały okres jesienny, zimowy i wcześniej na wiosnę, w tym wypadku gnojówką polewa się rolę po całej powierzchni pomiędzy drzewami, o ile drzewa są starsze, a pod drzewami młode gnojówkę stosuje się na obwodzie korony pasem $1\frac{1}{2}$ — 2 mtr. szerokości.

Wl. P.

PODZAŁ OSADY SPADKOWEJ.

Pytanie Nr. 963. Ojciec zapisał mi 15 mórg ziemi, zaś młodszemu bratu przyznał spłatę w wysokości sumy pieniężnej, stanowiącej wartość przypadającej nam części spadku; przy spłacie po dości do pełnoletności. Jednocześnie pozostawił sobie dożywocie na $1\frac{1}{2}$ morgi ziemi ornej, $\frac{1}{2}$ morgi sadu oraz sam ponosi koszt utrzymania młodszego mego brata. W tym roku ma być przeprowadzone scale nie gruntów — ojciec twierdzi, że nie ustąpi z sadu. Czy może to uczynić, czy ojciec, lub brat nieletni mogą żądać ode mnie zwrotu kosztów utrzymania?

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 963. W razie komasacji ojciec zachowuje sobie nadal prawo dożywocia na wymówionej przestrzeni ziemi, na nowo wydzielonej osadzie i o ile to nastąpi będzie musiał ustąpić z sadu. O ile obowiązek utrzymania brata nie został, zgodnie z aktem nabycia ziemi od ojca, przekazany pytającemu — niema żadnych podstaw prawnych do żądania ich zwrotu od niego.

Wydział Regulacyj Rolnych.

PRZYGOTOWANIA ROLI POD LUCERNĘ

Pytanie Nr. 964. Mam ziemię gliniastą, gdzie się udaje rzepak, pszenica, koniczyzna; chcę na bliższym polu zasiać lucernę. Pole po dobrej pszenicy na superfosfacie bez obornika. Proszę o wskazówki, jaką lucernę zastosować i jakie dać nawozy, w jakiej ilości na hektar. Pole jest podorane, co jeszcze przed zimą należy zrobić?
Czytelnik z Polesia.

Odpowiedź Nr. 964. Niejednokrotnie podawaliśmy w poradach i w artykułach jakiej uprawy wymaga lucerna — rozumie się francuska, albo inaczej zwana zwyczajną, która stanowi ową znakomitą paszę do kilkakrotnego sprzętu w ciągu lata. W danych warunkach b. dobrej ziemi lucerna może być doskonała, tylko trzeba by teraz pole mocno wygnoić obornikiem, na wiosnę posadzić buraki, a dopiero w 1933-cim roku na wiosnę siać lucernę, po okopowiznach. Bo tu chodzi o to, żeby ziemia została dobrze sprawiona i przez uprawę mechaniczną i przez gnojenie. Wypadnie zapewne i zwapnować to pole, jeśli w podglebiu lub w bliskim podłożu, nie widać marglu. Należałoby się w tym kierunku upewnić, bo lucerna lubi spulchnienie podglebia i doskonałe odkwaszenie. Sieje się ją na lata, więc nie można oszczędzać nakładu na dobre przygotowanie gruntu. Gdyby ją zasiać tak wprost po pszenicy, to może się i uda, ale chwast się napewno dobrze udarzy. Poza tem nie będzie już tak długotrwała, jak by mogła być w danej ziemi. Nawozy sztuczne nie zastąpią tu obornika, jako nawozu, wprowadzającego pewną zmianę w kierunku spulchnienia ziemi i tylko mogą coś nie coś poprzeć rozwój lucerny. To też radziłbym usilnie wziąć pod uwagę powyższe wyjaśnienie i przejść najprzód okopowizną na gnoju, orząc przed zimą pod nią z pogłębiaczem, a dopiero za rok posiać lucernę. Bliższe wskazówki dotyczące lucerny znaj-

dzie pytający w książce „Groszkowe i koniczyzny”, którą można dostać w „Książnicy dla rolników” lub w broszurze świeżo wydanej pod tytułem „Lucerna”.
F. St.

ODGNIECENIE OD CHOMĄT

Pytanie Nr. 965. Mam dwie kłaczki chore na przedni kłęb. Opuch twardy szerokości do 20 ctm. kwadratowych po obu stronach i trwa u jednej 6 tygodni, po 3-ch tyg. rozcięto i szła woda czerwona, a po tygodniu szła ropa i dotychczas idzie. U drugiej trwa 3 tygodnie i jeszcze nie rozcięto, lecz ani jedna z kłaczy nie jest lepiej i nic nie pomaga. Nie wiem przyczyny tej choroby — proszę o podanie środków leczniczych.

Stały prenumerator.

Odpowiedź Nr. 965. Obydwa opuchnięcia u kłaczy na kłębach są niczem innym, jak odgnieceniem od niewygodnego, źle dopasowanego chomąta. Wobec tego, że u obydwóch kłaczy trwa to już po parę tygodni, u pierwszej po rozcięciu rana się nie goi i stale ropieje, a u drugiej objętość guza się nie zmniejsza, należy bezwzględnie udać się po poradę do lekarza weterynaryj, gdyż żadnymi domowymi środkami, ani przemywaniami rany środkami dezynfekcyjnymi polepszenia obecnego stanu nie osiągniemy. Bez głębokiego i długiego rozcięcia i wyskrobania rany, t. j. usunięcia wszystkich obumarłych kawałków ścięgien, a może i kości, wygojenie nie nastąpi. Zwłoka pogarsza tylko obecny stan, gdyż sprzyja formowaniu się coraz głębszych zatok i fistułów. Wogóle pamiętać należy, że tego rodzaju cierpienia są b. poważne i lekceważyć ich nie należy, gdyż mogą pociągnąć za sobą bardzo niepożądane następstwa.

W. B.

LUCERNIK W RZĄDKI.

Pytanie Nr. 966. Chcę urządzić sobie lucernik w rządku sposobem zalecanym przez p. Sarjusza-Zaleskiego w Nr. 20-tym „Przewodnika”. Zapytuję więc ile kg. nasienia lucerny i ile mtr. kw. rozsadnika potrzeba na 7 arów lucernika i czy ta wielkość będzie wystarczająca dla 2-ch krów i 1 konia, przy dodatku wyki letniej i seradeli z takiej samej wielkości kawałka. Po ziemniakach mam dać wapno, nie wiem w jakiej ilości i przyorać; na wiosnę jaką zasiał mieszanekę czy łubin niebieski na przyoranie i potem ziemię jeszcze doprawić przed zaflancowaniem lucerny. Czy tak będzie dobrze, jeśli nie — to jak lepiej.

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 966. Ile trzeba obsiać lucerny i innych pasz na całoroczne utrzymanie 2-ch krów i konia — to rzecz względna. Ale lepiej mieć nawet trochę więcej niż zamało. Bądź co bądź ilości projektowane nie starczą. W Wielkopolsce oblicza się na utrzymanie jednej krowy: żyta z wyką zimową 7.5 ara, lucerny siewnej 12.5 ara, koniczyzny czerw. 12.5 ara, mieszanek strączkowych 12.5 ara, seradeli sianej w żyto 12.5 ara. Razem 57.5 ar. zielonej paszy.

Ile nasienia posiać na rozsadniku i na jakim obszarze — trudno ściśle określić. Można liczyć jeden kg. nasienia na 1 ar rozsadnika, by mieć flance na 100 arów, zatem na obszar 7 arów lucernika 14-razy mniej, czyli 7 — 8 dek. nasienia wysianego na kilku metrach kwadratowych dobrej ziemi da dostateczną ilość mocnej flancy do obsadzenia siedmiu arów.

Już wkrótce

ukaze się nowy rocznik

KALENDARZA GOSPODARSKIEGO na rok 1932

wydany przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.

Od szeregu lat **KALENDARZ GOSPODARSKI** spełnia rolę **najlepszego informatora** rolnika, o czym świadczą tysiące egzemplarzy rok rocznik rozchodzących się na wsi;

Nowy rocznik **KALENDARZA GOSPODARSKIEGO** przystosowany do trudnych warunków obecnie przeżywanych przez rolnictwo będzie niezastąpionym doradcą dla każdego rolnika w ciężkim okresie kryzysu.

Przystępna, obniżona cena **KALENDARZA** wynosząca tylko **Żł. 1 gr. 50** (z przesyłką **Żł. 2 gr. 20**) za egzemplarz pozwoli każdemu na zaopatrzenie się w to cenne wydawnictwo.

ZAMAWIAĆ Kalendarz można w Książnicy dla Rolników, C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30, Konto P.K.O. Nr. 21.164.

Wapno na ha pod lucernę daje się od 20 — 40 q. zależnie od jakości ziemi, żadnych jednak mieszanek siać na wiosnę nie należy, lecz ziemię dobrze doprawić, by flancowanie poszło w ziemię czystą i pulchną.

S. S. Zaleski.

WYPŁATA PREMII ASEKURACYJNEJ PO BRACIE.

Pytanie Nr. 967. Żona moja miała dwóch braci w Ameryce; z których jeden zmarł w wojsku amerykańskim, będąc asekurowany. Po zmarłym pobierają premię asekuracyjną: ojciec mojej żony 20 dolarów miesięcznie i brat żony 47 dol. Czy prawo do wypłaty asekuracji przysługuje całemu rodzeństwu, po zmarłym, czy też tylko jednemu bratu? W chwili śmierci brata w Ameryce żona była nieletnią. Gdzie wogóle należy zwrócić się w tej sprawie?

Bronisław W.

Odpowiedź Nr. 967. Należy się zwrócić ze szczegółowym wyjaśnieniem i pytaniem do Generalnego Konsulatu Polskiego w Nowym Jorku.

Wydział Regulacji Rolnych.

ZASIEWY NA NOWINACH.

Pytanie Nr. 968. Ziemia piaszczysta przez 10 lat nie uprawiana, leży odłogiem na obszarze 3 ha. Na wiosnę zasiałem łubin na zielono, który udał się doskonale, łubin przyorałem i zasiałem żyto, które ładnie powschodziło. Natomiast owies i gryka się nie udały. Na przyszły rok z wiosny będę miał obornik

sporo, więc rozdzielić go chcę w ten sposób, że na kawałek zaoranego ścierniska po życie dam dużo obornika, który przyorzę na zimę, a na wiosnę posadzę buraki pastewne; na innym kawałku zaorzę na zimę, a na wiosnę dam obornik pod ziemniaki, resztę zaś pola po zaoraniu przed zimą, na wiosnę już bez orki obsieję łubinem. Prócz tego mam trochę ziemi poleśnej, czarnej, niskiej, ale nie błotnistej, więc myślę tam zasiać na wiosnę proso i owies. Czy ten plan jest dobry?

Stanisław S.

Odpowiedź Nr. 968. Nic nie można zarzucić projektom Pana, chyba to, że pod burak pastewny ziemia niepewna, jeśli to piasek, a przytem niedoprawiony. Może byłoby bezpieczniej zasiać marchew, która na piasku wygnojonym nieźle idzie. O ile piasek wilgotny, to ze względu na większą łatwość obróbki i walki z chwastami, radziłbym poślancować brukiew, która daje dobrą paszę na mleko. Zresztą można tu spróbować uprawy różnych okopowych, a choćby i trochę buraka pastewnego rosnącego nad ziemią (Eckendorfy).

Co do łubinu, to pomysł jaknajlepszy, zwłaszcza, gdy już z doświadczenia wiadomo, że się udaje. Toć po nim zawsze żyto pewne, a z kłosowych na piasku żyto pewniejsze i lepsze daje wyniki, niż jare zboża.

Proso powinno się udać zarówno jak i owies na opisanej ziemi. Dalszy sposób użytkowania zależy od tego, czy ma się zamiar prowadzić jaką hodowlę, bo wtenczas trzeba by wprowadzić ład w zasiewach, żeby mieć stałą paszę na pewne okresy roku.

F. St.

FAŁSZERSTWO PODPISU NA WEKSLU.

Pytanie Nr. 969. Jeden z członków kółka rolniczego sfałszował podpis sąsiada na wekslu, wystawionym na zł. 500 i weksel ten sprzedał żydowi, który uzyskał wyrok na rzekomego wystawcę i skierował przez komornika do egzekucji. Sasiad wniósł wtedy sprawę do Sądu śledczego we Włocławku, który nakazał weksel zniszczyć, a winnych ukarać aresztem sześciomiesięcznym. Po upływie roku znów przyjeżdża komornik i z tego samego weksla robi zajęcie ruchomości, przyczem obrońca, do którego się zwrócił poszkodowany twierdzi, że należność musi być uiszczona, gdyż zaszło przedawnienie. Co czynić w tym wypadku?

Kółko rolnicze w Wójcinie.

Odpowiedź Nr. 969. Sprawa wymaga bliższego wyjaśnienia. Sędzia śledczy, bowiem nie feruje żadnych wyroków, lecz przygotowuje sprawę do rozpatrzenia właściwego Sądu Okręgowego i jeśli rzeczywiście zapadł wyrok prawomocny w przedmiocie fałszerstwa podpisu nie może być mowy o ściąganiu z takiego weksla należności, a tem mniej o jakimś przedawnieniu. Prosimy o nadesłanie odpisu zapadłego wyroku, a wtedy będziemy mogli dokładnie zorientować się w sprawie.

Wydział Regulacyj Rolnych.

BIAŁA GLINKA.

Pytanie Nr. 970. Na gruntach naszych w powiecie Drohiczyńskim jest bardzo dużo białej glinki, którą żydzi skupują po bardzo niskiej cenie. Na co taka glinka jest przydatna i gdzie ją można sprzedać?

Paweł R.

Odpowiedź Nr. 970. Prawdopodobnie jest to glinka do wyrobu kafli, lub fajansu. Proszę porozumieć się z następującymi fabrykami kafli, najbliższymi pow. Drohiczyńskiego: 1. Samuel Belkes — Brześć n/B. ul. Szpitalna 15; 2. Inż. B. Lencki — Brześć n/B. ul. Jagiellońska 16; 3. S. Bogusławski i M. Dobrzański — Janów Podl. ul. Bielska 13, 4. S. Dering — Janów Podl. 5. Polska Fabryka Kafli — Janów Podl. 6. G. Gorfajn — Bielsk Podl., ul. Zamkowa; 7. J. Hochman — Bielsk Podlaski; 8. B-cia Rybak Międzyrzec.

Z. R.

PŁODOZMIAN WARZYWNY.

Pytanie Nr. 971. Na gospodarstwie włókowym mam kawałek niezłej ziemi powierzchni 8 morgów (300 prętowych). Podglebie przepuszczalne, ziemia żyzna, chociaż lekka, ale posiadająca sporo próchnicy. Rodzi się dobrze pszenica, buraki pastewne, udaje się marchew, groch i nawet cebula. Zamierzam urządzić w tych 8 morgach ogród warzywny trzymorgowy, w którym chciałbym produkować: 1 móg jadalnej marchwi, 1 móg pomidorów oraz 1 móg buraków jadalnych, ogórków, cebuli i t. d. Uprawa wyżej wskazanych ośmiu morgów, w skład których wchodzi trzy morgi projektowanego warzywnika, powinna być poświęcona celem najlepszego wykorzystania warzywnika. Proszę o wskazanie, jaki płodozmian mam zastosować w tych ośmiu morgach i po jakim przedplonie mam zasiewać poszczególne warzywa.

P. Łopatin.

Odpowiedź Nr. 971. Ułożenie projektu płodozmianu najodpowiedniejszego dla warunków miejscowych, tak żeby dział produkcji warzyw w gospodarstwie rolnem dobrze się opłacał — stanowi dużą trudność, ze względu na brak szczegółowych danych jakże są potrzebne przy projektowaniu kolejności obsiewów. Dane, które Pan podaje są niewystarczające i dlatego radzimy o poradę osobiście zwrócić się do Wydziału Ogrodniczego — Warszawa, ul. Kopernika 30.

Wł. P.

WYKONANIE TESTAMENTU.

Pytanie Nr. 972. Na mocy testamentu jestem zobowiązana urządzić szkołę zawodową, do mego uznania, jak w Liskowie, spłacić siostry, brata oznaczoną sumą bez terminu jej wypłacenia, postawić kapliczkę przy domu, postawić pomnik rodzinom. Na to zostawiano 53 morgi dobrej ziemi z budynkami, oraz inwentarzem żywym i martwym — przyczem terminu wykonania warunków testamentu nie określono. Dotąd 10 lat przeszło i nic nie wykonałam, a nawet sprawa nie przeszła przez sąd. Co będzie z majątkiem, jeśli ja umrę i warunków jego nie wykonam?

W. P.

Odpowiedź Nr. 972. Przedewszystkiem należy uregulować tytuł własności majątku na swoje imię, a następnie przystąpić do wykonania warunków testamentu, rozporządzając się majątkiem według swego uznania z zachowaniem ostatniej woli testatora. Jeśli te formalności za życia pytającej nie będą załatwione obowiązek całkowicie przejdzie na rzecz sukcesorów po niej pozostałych.

Wydział Regulacyj Rolnych.

SŁOMA NIEPALNA.

Pytanie Nr. 973. W gazecie widziałem rysunek domów krytych słomą niepalną. Co to jest?

R. A. Pawłowski.

Odpowiedź Nr. 973. Prawdopodobnie na rysunku był pokazany dach kryty słomą uglinioną. Jest to pokrycie niepalne, lecz i nie trwałe, gdyż deszcze stopniowo wypłukują glinę ze słomy. Pokrycie to jest dobre na budynki tymczasowe.

Z. R.

POŻÓŁKŁE ŻYTO NA SAPIE.

Pytanie Nr. 974. Mam kawałek pola pod żytem. Na części górnej żyto ładne, a od strony łączki na nizinie zupełnie pożółkłe wskutek ciągłych deszczów. Czy z niego co będzie? Może lepiej zaorać i na tym kawałku zasiać na wiosnę owies, albo przeznaczyć tę część pola na łąkę?

Ks. Z. M.

Odpowiedź Nr. 974. Żyto wcześniej zasiane na sapie, bardzo możliwe, że ponadgniwało tak, że pożytek może tu być żaden. Wszakże należałoby to dokładnie zbadać. O ile niema całkowitej pewności, że zmarniało, to można by je zostawić tak jak jest, bo szkoda byłaby zasiewu, a będzie czas na sapie na wiosnę żyto zaorać. Projekt łączki jest bardzo na miejscu, a przygotowanie pod zasiew oparło by się na wyrobieniu ziemi przez uprawę brukwi, a może końskiego zębu, by w roku 1933-cim zasiać trawy z koniczyną białą i szwedzką. Bo wogóle takie nadłączne sapy lepiej wyzyskiwać roślinami pastewnymi, niż siał zboża, bo zawsze albo wylegają na gnoju, albo je rdza napastuje, tak, że mały pożytek z plonów ziarna.

F. St.

JARZYNY ZAMIAST OZIMINY.

Pytanie Nr. 975. Z powodu ustawicznych deszczów nie mogłem wleźć w pole, gdzie miała być siana pszenica, po drugim pokosie koniczyny. Poradź mi, żeby nie siał pszenicy ozimej. Teraz ziemię świeżo zaorałem, czy w listopadzie można ryzykować zasiew pszenicy?

K. N.

Odpowiedź Nr. 975. Nie radzę. Daleko bezpieczniej posiać tu pszenicę jara, jęczmień, albo owies. Wogóle listopadowe zasiewy są wskazane wyjątkowo, jeśli chodzi o żyto, ale pszenica rzadko kiedy się w tych warunkach udaje. Nie podano jaki to jest rodzaj ziemi. Jeśli cięższa — to najpewniejszy owies, jeśli cieplejsza — to jęczmień dwurzędowy, a w warunkach pośredniej jakości ziemi — pszenica jara. Zresztą należy brać pod uwagę i to, jaką roślinę zamierzamy siał po owej jarzynie, bo wcześniej schodzące z pola jarzyny pozwalają na zasiew poplonów, względnie lepsze przygotowanie roli pod okopowizny.

F. St.

PRAWO WŁASNOŚCI GRUNTU PRZY KOMASACJI.

Pytanie Nr. 976. Kilka lat temu teściowa moja bez żadnego aktu dokonała zamiany z sąsiadem; ogrodu na kawałek pola. Obecnie przy komasacji ogród został oznaczony w 3 razy większej wartości jak pole. Czy można się domagać unieważnienia tej ustnej zamiany i w jaki sposób.

E. M.

Porad prawnych

w sprawach komasacyjnych likwidacji serwitutów parcelacyjnych, podziału wspólnot, majątków hipotecyjnych i innych udziela za umiarkowaną opłatą

Wydział Regulacji Rolnych

— C.T.O. i K.R. Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30. —

Odpowiedź Nr. 976. Zamiana gruntu tak jak i sprzedaż winna być skuteczniejsza w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności. Można więc domagać się na drodze sądowej zwrotu ogrodu zamienionego bez żadnego aktu na pole.

Wydział Regulacji Rolnych.

BUDOWA PIWNICY.

Pytanie Nr. 977. Czy można budować piwnicę z mieszaniny piasku i wapna z dodatkiem cementu? Strop będzie betonowany na belkach żelaznych.

M. Synowiec.

Odpowiedź Nr. 977. Mieszanina piaskowo-wapienna jest mało odporna na wilgoć, więc nie radzę używać ją do budowy piwnicy. Lepiej wybudować ściany z betonu grub. 40 cm. o składzie: 1 miara cementu na 4 miary piasku i 8 miar żwiru. Na 1 metr kwadratowy takiej ściany potrzeba 60 kg. cementu. Jednocześnie nadmieniam, że ściany piaskowo-wapienne byłyby za słabe do dźwigania stropu na belkach żelaznych.

Z. R.

ZANIECZYSZCZONA WODA W STUDNI.

Pytanie Nr. 978. Jak oczyścić wodę w studni, zanieczyszczoną naftą, oliwą i dziegciem? Sześć razy wybierałem wodę i nic nie pomaga, stale napływa woda zanieczyszczona.

A. D.

Odpowiedź Nr. 978. Sądząc z opisu woda gruntowa jest zanieczyszczona ściekami z jakiejś fabryki. Nie pomogą żadne środki w studni, należy zbadać skąd zanieczyszczenia dostają się do gruntu i starać się zanieczyszczenia te odprowadzać dalej od studni w kierunku spadku terenu.

Z. R.

ILOŚĆ KONI NA WŁÓKĘ.

Pytanie Nr. 979. Mam pod zarządem folwark o powierzchni 420 mg. ornego, 70 mg. łąk — razem 490 mg. w pow. pułtuski. gleba piaszczysta. Projektuję obsiewać 100 mg. oziminy, 120 mg. okopowizny, 100 mg. jarzyny (owies, łubin, seradela na nasienie), 50 mg. sztucznych pastwisk, 50 mg. strączkowych na karm. Inwentarz mam 112 sztuk. dobrze odżywianego. Okopowe w części na nawozie, w części na seradeli, między-plon w życie. Koni roboczych 20 dobrze utrzymanych.

Proszę o poinformowanie, czy ta ilość koni będzie wystarczająca na wykonanie 2-ch orek przed zimą, stosując głębosz pod okopowe na razie co 2-gą skibę, przy uprawach ozimin, różnych potrzebach natury gospodarczej oraz potrzeb poza obrębem danego gospodarstwa, licząc, że bez mała jedna para jest poza folwarkiem.

A. Z.

Odpowiedź Nr. 979. Przy średnio intensywnych gospodarstwach zbożowo - buraczanych oblicza się para koni na włókę, tu zaś wypada para koni na $1\frac{1}{2}$ włoki. Co prawda ziemia lekka, ale gdy jedna para jest jeszcze poza folwarkiem, możnaby się obawiać, czy ten sprzężaj wystarczy. Trzeba by wziąć pod uwagę i to, jaki jest rozpęd roboczy fornalii... czy są i jakie ograniczenia, co do długości dnia roboczego. To wszystko dużo znaczy. A czasem przecież koń zachoruje. To też możnaby jakąś parę koni więcej trzymać od wiosny, a po skończonych robotach parę wybrakować. Tak się bodaj najczęściej robi. Toć przecież nie mus, żeby przez cały rok mieć komplet koni bez zmiany.

F. St.

UZNANIE AKTU SPRZEDAŻY ZA UKRYWAJĄCY DAROWIZNĘ.

Pytanie Nr. 980. Na 9 dni przed śmiercią ojciec sprzedaje najmłodszemu synowi 11 mórg ziemi z budynkami, oświadczając, że pieniądze otrzymał od syna przed sporządzeniem aktu. Wszystkich dzieci pozostało pięcioro, którzy po ojcu nic nie otrzymali. Czy można akt sprzedaży, jako ukrytą darowiznę złamać, jakie poczynić kroki prawne?

Tespł.

Odpowiedź Nr. 980. Sprawa ma zupełnie szanse powodzenia w myśl 913 art. K. C. Należy niezwłocznie wystąpić do właściwego Sądu Okręgowego za pośrednictwem adwokata.

Wydział Regulacji Rolnych.

TORF NA POLE.

Pytanie Nr. 981. Mam w swej łące bagno, w którym powstał torf, który chcę wywieźć na ziemię piaszczystą. Jak będzie lepiej, czy wozić torf wprost z, bagna na rolę, czy wozić na kupę i dodać wapna. Jak długo powinno leżeć na kupie zanim będzie zdadne do rozwiezienia.

Fr. Rogalski.

Odpowiedź Nr. 981. Lepiej i bezpieczniej będzie wywieźć ten torf na kupę wysoką mniej więcej na $\frac{3}{4}$ metra i niech tak zostanie przez zimę. Będzie korzystać, że ją mróz przejmie i będzie się potem torf lepiej kruszył i łatwiej go będzie popotrzasać. Wapno tu nie zawadzi, zwłaszcza jeśli ten torf jest nieco poprzerastany korzeniami, bo pod wpływem wapna to wszystko prędzej przegnieje. Rozumie się, że pylaste wapno rozsypać trzeba będzie po tej kupie dopiero wtenczas, jak dobrze na wiosnę obeschnie, żeby się nie lepiło. Wapna trzeba dać w tym stosunku, żeby nie wypadło potem na hektar więcej jak 5—7 kwintali, a więc np. jeżeli się wywiezie 5 wozów na ar, to na 100 wozów torfu trzeba liczyć $1\frac{1}{2}$ kwintala wapna. Torf w ten sposób przysposobiony, gdy będzie przerobiony z wapnem na wiosnę np. w maju, to już na lipiec będzie gotów do wywózki na pole, bo skruszeje i z łatwością da się potrząsnąć pod żyto.

F. St.

BULWA.

Pytanie Nr. 982. Gdzie można nabyć bulwę do sadzenia? Mieszkam w powiecie toruńskim.

Fr. Rogalski.

Odpowiedź Nr. 982. Zwrócić się należy do najbliższego składu nasion np. do firmy Hozakowski — Skład Nasion w Toruniu, albo dać ogłoszenie do pis-

ma rolniczego o zapotrzebowaniu na taką, a taką ilość. W redakcji nie mamy adresu sprzedawców.

F. St.

NABYCIE CEMENTU.

Pytanie Nr. 983. Proszę o podanie adresów firm gdzie możnaby nabyć większą ilość cementu na pustaki. Jaka jest obecnie cena cementu?

Jan Wnek.

Odpowiedź Nr. 983. Wagonowo nabywać cement można w firmie „Centrocement” — Warszawa, ul. Moniuszki 1-a. W ilościach mniejszych niż wagon, nabywać można w Spółdzielniach Rolniczo-handlowych lub u hurtowników materiałów budowlanych.

Cena cementu w hurcie wagonowo wynosi obecnie około 9 zł. 60 gr. za 100 kg. loco stacja odbiorcza. Cena ta waha się zależnie od stacji kolejowej odbiorczej. Do tej sumy dochodzi opakowanie za worki — 1 zł. 10 gr. i za beczką 1 zł. 90 gr. od 100 kg. Przy wpłaceniu gotówką z góry można uzyskać 4% zniżki.

Z. R.

ZABEZPIECZENIE PIWNICY PRZED WODĄ.

Pytanie Nr. 984. Mam piwnicę zbudowaną z kamieni i betonu, podłoga wycementowana. Wiosną i jesienią woda zalewa całkowicie piwnicę. Jak się zabezpieczyć?

S. Myśliński.

Odpowiedź Nr. 984. Najprostszym a bardzo skutecznym środkiem jest otynkowanie ścian i podłogi zaprawą cementową z cementu „Siccofixcement”. Kosztuje on tyle samo co cement zwyczajny, a daje zaprawę wodoszczelną. Należy brać 1 część cementu na 2 do 3 części piasku, zależnie od czystości piasku i siły naporowej wody.

Z. R.

DEPOZYT BANKOWY.

Pytanie Nr. 985. Czy depozyt z banku można wydobyc za okazaniem testamentu, czy też trzeba orzeczenia sądu? Jak taka sprawa może długo trwać? Czy po 10 latach nie będzie przedawnienia?

W. P.

Odpowiedź Nr. 985. W celu wydobycia depozytu z banku należy okazać prawomocny wyrok sądowy. Terminu przeprowadzenia sprawy nie można określić bez uprzedniego zbadania jej szczegółów. Przedawnienia po 10 latach nie będzie.

Wydział Regulacji Rolnych.

PRZECHOWANIE KWIATÓW.

Pytanie Nr. 986. Jak przechować przez zimę pelargonje, które w roku bieżącym rosły w ogródku, a żeby wiosną 1932 r. można znów posadzić je na klombie? Co jest powodem zbytniego wybujaania pelargonji, które rosną w korytkach na oknach? Jak temu zaradzić?

A. Binkówna.

Odpowiedź Nr. 986. Pelargonje przez zimę można przechować w doniczkach w chłodnym pokoju, lub zimnej szklarni w temperaturze 6 — 10° C. Stare pelargonje przechowuje się w tym celu, żeby wczesną wiosną mieć materiał na sadzonki. Sadzonki pelargonji przygotowuje się w inspekcji, lub w szklarni umiarkowanej w temperaturze 14 — 18° C. Bujanie pelargonji w szklarniach prawdopodobnie powodowała zbyt żyzna ziemia, a w dodatku duża

ilość opadów atmosferycznych sprzyjała rozwojowi roślin. Do zbyt żyznej ziemi domieszać ziemi darniowej, albo też sadzić pelargonie do skrzynek wraz z doniczkami, umieszczając je całe w ziemi na kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi w skrzynkach. W ten sposób sadzone pelargonie będą miały wzrost słabszy, ale będą obficie kwitły. **Wł. P.**

PRZESZCZEPIANIE DRZEW OWOCOWYCH.

Pytanie Nr. 987. Proszę o podanie sposobu przeszczepiania drzew owocowych. A jednocześnie czy można uszlachetnić dzikie grusze, które już dwa lata owocują? Czy jest wskazane szczepienie jednego drzewa na kilka odmian? Prawdopodobnie ma to być wadliwe? Czy jest możliwe szczepienie drzew owocowych na wierzbach? **St. Beza.**

Odpowiedź Nr. 987. Drzewa owocowe przeszczepia się w tym wypadku, gdy wartość odmian drzew jest bardzo mała. Przeszczepiać można dzikie i szlachetne odmiany, lecz tylko drzewa zdrowe i niestare. Przeszczepianie drzew skutecznia się wcześniej na wiosnę, przed ruszeniem soków. Z załączonych pytań wynika, że Pan nie posiada żadnych wiadomości i dlatego radzimy nabyć książkę p. t. „Hodowla drzew owocowych” J. Brzezińskiego w „Książnicy dla Rolników” — Warszawa, ul. Kopernika 30. **Wł. P.**

PRZERACHOWANIE.

Pytanie Nr. 988. Pierwszego września 1922 r. pożyczyłem 3½ miliona marek na 1 rok. Po roku chciałem oddać wierzycielowi dwa razy tyle, na co ten nie zgodził się. Suma ta pozostała u mnie dotychczas. Proszę o przerachowanie tej sumy na złote. **Jan Ż.**

Odpowiedź Nr. 988. Jeżeli pytający pożyczył powyższą sumę na weksel, to zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. należy się obecnie wierzycielowi złotych 292 plus % jeżeli było o tem zaznaczone w wekslu i za czas nie dłuższy, jak lat pięć.

Wydział Regulacji Rolnych.

ODSZKODOWANIE.

Pytanie Nr. 989. W r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej, na terenie woj. Poleskiego w miejscowości rzeki Wieniec stoczona była walka wojsk polskich z odstępującymi bandami bolszewickimi; w czasie tej walki była raniona w mieszkaniu 6-cioletnia córeczka mego brata. Ranną zabrało wojsko polskie do szpitala wojskowego w Warszawie i po czterech miesiącach kuracji w szpitalu odstawiła do domu, lecz została kaleką (skrzywioną ma nogę). Czy mogę w obecnym czasie domagać się pomocy materialnej od Skarbu Państwa, lub bezpłatnej kuracji, ponieważ chorej grozi amputacja nogi. **S. K.**

Odpowiedź Nr. 989. Starania pytającego w przedmiocie uzyskania od Skarbu Państwa, bądź pomocy materialnej, bądź bezpłatnej kuracji nie będą uwiecznione pomyślnym skutkiem.

Wydział Regulacji Rolnych.

ZDROWE I SILNE DRZEWA

krzewy owocowe, róże, dziczki drzew owocowych i róż, drzewka i krzewy na żywopłoty, oraz byliny, polecają:

SZKÓŁKI

„LEMSZCZYZNA - SZCZEKARKÓW”

nagrodzone na wielu wystawach najwyższymi nagrodami

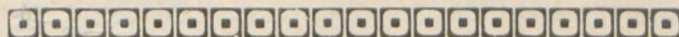
Cenniki wysyła się na żądanie.

WYŁĄCZNE BIURO SPRZEDAŻY

Warszawa, Boduena 2, Telefon 219-89.

KSIAŻKI I CZASOPISMA

Nawożenie w szkolnym gospodarstwie ogrodowym. Dr. M. Górski. Broszura ta, przeznaczona dla kierowników ogrodów szkolnych i kierowników szkół powszechnych na wsi, przez każdego gospodarza z pożytkiem przeczytaną być może. Autor podaje w sposób przystępny najważniejsze wiadomości o odżywianiu się roślin, omawia potrzeby pokarmowe roślin uprawnych i potrzeby nawozowe gleby, następnie podaje opis nawozów naturalnych i wskazówki jak gromadzić odchody ludzkie, i jak stosować je przy nawożeniu pól, sposób przygotowania kompostów, stosowanie obornika, oraz w kilku słowach omawia nawozy zielone i ich znaczenie. Następnie omówione są nawozy sztuczne, z uwzględnieniem różnych nowych nawozów, mało jeszcze znanych przez naszych rolników, jak np. syntetyczna saletra sodowa, wapnamon, saletrzak. Uwzględnione są również mieszanki ogrodowe, które mają coraz większe zastosowanie, zwłaszcza w małych ogródkach. Na zakończenie omówione jest pokrótce nawożenie poszczególnych roślin. **K.**



KĄCIK RADJOWY

**NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA
W WARSZAWIE OD DN. 8.11. DO DN. 14.11.31 r.**

Niedziela 8.11.31 r.

- 14.00 Odczyt: „Żywienie niasek” — p. Marja Karcewska.
14.40 Odczyt: „Drobnoustroje w rolnictwie” — Pr. dr. S. Krzemieniowski (Lwów).

Poniedziałek 9.11.31 r.

- 19.15 „Bieżące wiadomości rolnicze” — p. Józef Piatek.

Wtorek dn. 10.11.31 r.

- 19.15 „Porady prawne dla rolników” — mec. Zygmunt Nadratowski.

Środa dn. 11.11.31 r.

- 19.15 Komunikat rolniczy.

Czwartek dn. 12.11.31 r.

- 12.15 Odczyt rol. „Kwestja lniarska w Polsce” — inż. St. Mierczyński.
19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski.
Giełda rolnicza.

Sobota dn. 14.11.31 r.

- 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski.
Giełda rolnicza.

OLBRZYM RASZYŃSKI.

Słowo „Raszyn” jest dziś wymawiane z podziwem nie tylko przez miliony Polaków w kraju i zagranicą, ale również przez inne narodowości. Raszyn bowiem — jest to miejsco-

wość oddalona od Warszawy o 23 klm., w której w roku ub. zbudowało „Polskie Radio” najsilniejszą dotychczas w świecie stację radiofoniczną, co właśnie dało tej miejscowości taki rozgłos, bowiem przedtem Raszyn był znany tylko tym, którzy uczyli się historii o Polsce, lub też słuchali opowiadań starych ludzi o dawnych bojach — znany był tak, jak Racławice. Pod Raszynem bowiem Książę Józef Poniatowski rozbił i zwyciężył w roku 1809 wojska austriackie, dążące na stolicę Polski — Warszawę.

Przypatrzmy się teraz bliżej samej stacji: Olbrzym Raszynski, tak bowiem wszyscy stację tę nazywają, mieści się w dwupiętrowym budynku o konstrukcji żelazobetonowej. Na parterze budynku stoją zmontowane maszyny, pędzone prądem z elektrowni Pruszkowskiej, oraz przetwornice i prostowniki prądu. Dziennie zużywa ta stacja prądu za 1000 złotych.

Na pierwszym piętrze mieści się właściwa aparatura nadawcza. Drugie piętro przeznaczone jest na kancelarię i mieszkania dla personelu.

W pobliżu budynku wznoszą się dwie wieże masztowe, podtrzymujące antenę, tę ważną część stacji nadawczej. Wieże te są nader ciekawe, gdyż są zmontowane ze sztab i szyn żelaznych, a wysokość każdej wieży sięga 210 metrów, czyli około 50-ciu pięter. Odległość między wieżami wynosi 487 kroków. Wieże stoją na kulach stalowych wielkości dwóch pięści, stojących z kolei na sześciu izolatorach porcelanowych. Posiadają one również izolatory boczne, zabezpieczające ich podstawy od przesunięcia. Kształt wież jest prostokątny. Wewnątrz wież znajdują się drabinki prowadzące na sam wierzchołek. O tej zawrotnej wysokości wież niech świadczy ten fakt, że wdrapanie się po drabince, która zresztą jest bardzo wygodna, na sam wierzchołek, wymaga dla sprawnego sportowca 40 minut czasu. A jeżeli porównamy wysokość wież z wysokością wieży Kościoła Marjackiego w Krakowie (najwyższa wieża kościelna w Polsce), to ta ostatnia jest dwa i pół razy niższa od każdej wieży olbrzyma Raszynskiego. Blisko sto dyszliów od wozu trzeba by ustawić jeden na drugim, by otrzymać słup wysokości wieży Raszynskiej. Każdy maszt jest podtrzymywany za pomocą dwunastu odciągaczy z linek sta-

lowych, odizolowanych za pomocą izolatorów od masztu i od podstaw betonowych, do których te odciągacze są przymocowane na salowych kotwicach.

Prócz właściwego budynku stacyjnego oraz masztów, jest tam jeszcze 20-tometrowa wieża chłodnicza, stanowiąca część systemu wodnego, służącego do chłodzenia potężnych lamp nadawczych aparatury, oraz studnia artezyjska głęboka na 56 metrów. Lampy stacji Raszynskiej sięgają wysokością wzrostu 14-to letniego chłopca, każda lampa kosztowała 25000 złotych, lamp tych pracuje od razu osiem.

Cała stacja jest rozmieszczona na 33 morgach ziemi.

Nie jest to jeszcze wszystko, bo dalszą i nierozłączną częścią składową olbrzyma Raszynskiego są urządzenia w samej Warszawie przy ul. Zielnej 25. Są to studia, w których odbywa się nadawanie audycji, oraz amplifikatornia, gdzie audycje są przed wysłaniem do Raszyna wzmacniane.

Urządzenia te są połączone z Raszynem trzema specjalnymi liniami telefonicznymi, po których audycje dostają się bezpośrednio na stację nadawczą, a ze stacji na antenę.

Olbrzym Raszynski ma wielką moc, gdyż potrafi wywołać silne fale eteru na przestrzeni 400 do 500 km. dookoła. Innymi słowy jest on słyszany na takich odległościach na zwykajny odbiornik kryształkowy, posiadający dobrze urządzone antenę zewnętrzną i dobre uziemienie.

Moc, czyli siła stacji Raszynskiej wynosi 158 kilowatów w antenie. Siłę tę można osiągnąć zaprzęgając 1000 koni dobrze odżywionych owsem.

MEBLE DLA ZIEMIANY

Kredyt przy większych zamówieniach do 20-tu mies. Wybór salonów, sypialni, jadalni, gabinetów, sztuk pojedynczych, tapczanów, otoman. Polski Przemysł Meblowy, róg Marszałkowskiej i Złotej 7/9. Uwaga: „Proszę wyciąć, gdyż okazicielowi nie liczymy dostarczanie na prowincję”.

WIEŚCI ROLNICZE

Z ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH

W ciągu tygodnia nastąpiła znaczna poprawa cen zbóż we wszystkich ważniejszych centrach handlu temi artykułami.

Na giełdzie w Winnipeg silny wpływ wywarły wiadomości o znacznym zmniejszeniu uchwytnych zapasów pszenicy, zmalały one mianowicie w porównaniu ze stanem z przed roku o 33 milj. buszli, czyli, o 36%. Równocześnie rozwijały się pomyślnie transakcje wywozowe, co wzmogło popyt ze strony firm portowych, a wreszcie czynnikiem poprawy była silna tendencja na giełdach Stanów Zjednoczonych.

Na giełdzie w Chicago czynnikami zwyżki były przede wszystkim transakcje wywozowe, wśród których najważniejszą była sprzedaż z zapasów Federal Farm Board'u 20.000 kwarterów pszenicy do Anglii, ponadto Farm Board pracuje obecnie nad przeprowadzeniem wielkiej transakcji z Francją, która ma zamiar kupić 50 — 60 milionów buszli pszenicy. Te fakty, oraz wiadomość o fatalnej pogodzie w głównych okręgach pszenicy ozimej — nie pozwoliły na ustalenie słabej tendencji, jaką w środku tygodnia chwilowo spowodowały wieści o wielkich transakcjach zbożowych rosyjsko-chińskich.

Uchwytny zapasy pszenicy w Anglii silnie wzrosły i wynosiły ostatnio 3.240.000 kwarterów, gdy przed rokiem w tym czasie 1.050.000 kw. Ceny zbóż

w Liverpoolu wzrosły, jednakowoż dalekie są od wyrównania różnicy kursu funta do parytetu złota, natomiast mąka pszenna w Londynie straciła na cenie.

W Niemczech ożywił się handel wywozowy. W związku z poprawą cen na innych rynkach, a także wobec niewielkiej podaży ze strony rolników, zajętych robotami polnymi, ceny pszenicy i jęczmienia zwyżkowały.

Francuski rynek zbożowy jest zamknięty przed wpływami zagranicy. To też zwyżka cen, jaka musiała nastąpić w związku ze spadkiem szeregu walut, a przede wszystkim funta, nie odbiła się na giełdzie paryskiej.

Dzięki niskim cenom pszenica rumuńska zdobyła sobie jako rynki zbytu Holandję, Belgię, Francję i państwa skandynawskie. O powodzeniu dalszej akcji wywozowej zadecyduje moment opłaćności, obecnie osiągane bowiem ceny są tak niskie, że powodują zmniejszenie obszarów zasiewu. Zbiory jęczmienia w Rumunii oceniane są jako bardzo niekorzystne. Ceny tego zboża utrzymują się na katastrofalnie niskim poziomie.

Według tymczasowych obliczeń zbiory żyta wypadną w Szwecji około 100 tys. ton mniejsze, niż w ub. r., co wpłynie niewątpliwie na wzmógłony przywóz zbóż zagranicznych, a więc pewne szanse istnieją również dla naszego żyta, o ile zdoła ono pokonać dość silną konkurencję Sowień i Niemiec.

W obecnych dostawach zbóż na rynek

duński biorą udział głównie Niemcy i Sowieci, częściowo Rumunja (pszenica), brak natomiast podaży zbóż polskich, co należy tłumaczyć niskim poziomem cen i brakiem kalkulacji. Jedynie jęczmień nasz jest w dalszym ciągu sprzedawany z powodzeniem.

Sytuacja na giełdzie wiedeńskiej jest dość niepomyślna i obroty maleją. Konieczność zmiany kalkulacji w związku z zwyczajowym obliczaniem frachtów w walucie angielskiej oraz trudności w nabywaniu waluty obcej wywołały zahamowanie obrotów zbożem zagranicznym.

Wobec znacznego zmniejszenia się zbiorów w Czechosłowacji przewidują konieczność przywozu ok. 630 tys. ton pszenicy i 517 tys. t. żyta. Dzięki stosowaniu przez rząd czechosłowacki ograniczeń przywozowych dla maki i produktów przemiału zmniejszy się znacznie ich przywóz, natomiast wzrósł przywóz zbóż i otrąb.

Na giełdach krajowych tendencja mocniejsza, jednakowoż obroty dość ograniczone. Gdyby można dopomóc młynom do czynienia zakupów na zapas, wówczas można by liczyć na szybką i dość znaczną poprawę cen.

PRODUKCJA HODOWLANA.

W ostatnich miesiącach opłacalność produkcji hodowlanej, pomimo spadku cen na produkty pochodzenia zwierzęcego, kształtowała się nadal pomyślniej, niż produkcji roślinnej, głównie z powodu znacznego spadku cen pasz tre-

ściwych. W związku z ogólną dążnością do unikania wydatków, których wyniki zaznaczają się po dłuższym czasie, nastąpił spadek zainteresowania hodowlą rodowodową; popyt na sztuki zarodkowe był mały.

Produkcja mleczna utrzymana była na mniej więcej równym poziomie. Dzięki obfitym porostom paszy zielonej sezonowy spadek produkcji mlecznej nie miał miejsca, ceny natomiast zwykowały i wahały się przy dostawie do mleczarni prowincjonalnych od 3 — 3,9 gr. za procent tłuszczu. Przy uwzględnieniu wartości zwracanego producentowi mleka odtłuszczonego i przeciętnym procencie tłuszczu 3,2 cena osiągnięta za litr mleka przez rolnika wyniosła 13 — 14 gr.

Dla masła i jaj tendencja w ciągu sierpnia i września była mocniejsza. Pod koniec września nastąpiła zniżka, w związku z trudnościami wywozu i rzuceniem na rynek wewnętrzny części towaru przeznaczonego na wywóz.

Przez cały III kwartał dowóz zwierząt rzeźnych na targowisko warszawskie utrzymywał się na równym poziomie i wynosił tygodniowo około 900 sztuk bydła, oraz 2.000 do 2.500 sztuk trzody chlewnej. W sierpniu zaznaczyła się silniejsza tendencja dla cen na bydło i wyraźna silna tendencja cen trzody chlewnej. Pod koniec września nastąpiła na rynkach krajowych zniżka cen trzody.

RYNEK BEKONÓW.

Przewidywana zwykła cen bekoniów nie dała się dotąd odczuć, gdyż spadkowi funta towarzyszył równoległy spadek korony duńskiej. Danja zaś zaspakaja trzy czwarte angielskiego zapotrzebowania na bekony. Danja przywozi jednak pasze (z Polski, Rumunii, Ameryki), za które płaci mocną walutą. Już ostatnie transporty bekoniów musiały jej przynieść wielkie straty, gdyż zakupione w złotej walucie pasze sprzedawała w walucie obniżonej w postaci bekoniów. Tem bardziej zarysowująca się obecnie zwykła cen na płody rolne, nie pozwoli Danji na utrzymanie na dłuższą metę cen na bekony, poniżej cen na pasze w złocie. W trudniejszej sytuacji jest Holandia, która utrzymała poziom wartości swej waluty, a również skazana jest na przywóz pasz. Polska zaś posiada pasze własne, które zaopatruje właśnie Danja i Holandję.

STAWKI PRZEWOZOWE.

Stawki przewozowe na produkty rolne są stanowczo za wysokie, gdy się weźmie pod uwagę niski poziom cen tych produktów. Tak np. za 100 kg. ziemniaków trzeba zapłacić przewoźne na odległość 100 klm. 0,70 zł., podczas gdy krochmalnie płać za 100 kg. ziemniaków przeciętnie 1,50 zł. loco fabryka, wobec tego połowa płaconej ceny zostaje pochłonięta przez zbyt wygórowany przewóz. Z pozostałej kwoty 25 — 30% odpada na opłacenie robocizny, tak, że reszta nie może starczyć nawet na opłacenie dalszych kosztów własnych, jak wydatki na nasienie i uprawę, nawożenie i inne bieżące wydatki, związane z uprawą ziemniaków. Podobne stosunki istnieją również przy innych ziemiopłodach.

Wobec nieuwzględnienia dotychczas życzeń rolnictwa odnośnie obniżenia opłat i kosztów eksploatacji bocznic kolejowych, duża ilość majątków w Wielkopolsce posiadających bocznicę, liczy się z koniecznością ich zlikwidowania. Kwestia ta była niejednokrotnie poruszana u miarodajnych czynników. Również podczas konferencji w ministerstwie rolnictwa w dniu 16 — 18 czerwca r. b., z okazji ustalenia polityki rolnej na rok 1931-32, zapadła wspólna uchwała wszystkich organizacji rolniczych, domagająca się wydatnego obniżenia wspomnianych opłat. Poza tem Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu, uznając uchwały organizacji rolniczych za słuszne, zwróciła się ze swej strony do ministerstwa komunikacji o zmianę dotychczasowych przepisów w kierunku obniżenia opłat za prywatne bocznicę kolejowe. Jak dotychczas jednakże żądania te nie zostały uwzględnione.

PRZEWÓZ KONI POLSKICH PRZEZ NIEMCY.

Do niedawna niemieckie przepisy weterynaryjne nie pozwalały na karmienie i pojenie koni polskich, idących przez Niemcy, co powodowało wyczerpanie zwierząt przewożonych w takich warunkach, a w związku z tem spadek cen na polskie konie rzeźne.

Ostatnio sprawą nieludzkiego traktowania zwierząt żywych podczas kilkadziesiąt dni trwającego transportu zainteresowało się niemieckie Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Berlinie, któremu udało się w wyniku bardzo energicznych starań wywalczyć u władz Rzeszy zezwolenie na wyładowanie koni w Berlinie na dworcu „Lehrter Bahnhof”, gdzie będzie można odtąd konie wyładować, napoić i nakarmić. Rozporządzenie niemieckich władz kolejowych pogłębiło ten przepis, wprowadzając obowiązek bezwzględnego wyładowania każdego transportu koni, który już znajdował się 36 godzin w drodze, bądź też, o ile taki okres czasu dzieli go od najbliższego punktu wyładowania.

Powyższe zarządzenie ma szczególne znaczenie dla wywozu koni z Polski na największe rynki zbytu na ten artykuł, a mianowicie Francji, Belgii i Holandji, do których to państw przewozi się miesięcznie kilka tysięcy koni polskich przez Niemcy. Ulga powyższa niewątpliwie wpłynie korzystnie na jakość i cenę koni polskiego na rynkach odbiorczych.

DOSTAWY JAJ.

O odbyły się w Siedlcach, Białymstoku, Lucku i Łodzi konferencje delegatów spółdzielni mleczarskich, prowadzących zbiórki i zbyty jaj. Na konferencjach omówiono obecny stan i potrzeby spółdzielczych zbiornic oraz plan dalszego rozwoju sieci zbiornic.

Zbyt jaj przy pomocy spółdzielni mleczarskich zdobywa wśród ludności rolniczej coraz więcej zwolenników.

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W WILNIE.

Do ministerstwa przemysłu i handlu wpłynął projekt komitetu organizacyjnego, zmierzający do założenia w Wilnie Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej. Przedmiotem obrotu na omawia-

nej giełdzie mają być płody gospodarstw rolnych i leśnych, wyroby z nich oraz odpadki. Sprawami giełdy ma zarządzać Rada Giełdowa, złożona z 12 członków i 6 zastępców, wybranych przez ogólne zgromadzenie Giełdy. Ze składu Rady Giełdowej każdorazowo, nie mniej niż 1/3 ogólnej ilości członków mają stanowić przedstawiciele rolnictwa i organizacji rolniczo-handlowych.

LNIARSTWO NA ŁOTWIE.

Podług ostatnich danych urzędowych, obszar zasiewu lnu na Łotwie w roku bież. wynosi 39.450 ha, w roku zaś ubiegłym — 51.200 ha. Wychodząc z założenia, że z jednego ha zasiewu lnu można uzyskać 250 kg. włókna lniarskiego, tegoroczny zbiór włókna na Łotwie wyniesie około 10 tys. ton, z czego około 7½ tys. ton zapewne będzie przeznaczane na wywóz.

OCHRONA PRODUKCJI LNU WE FRANCJI.

Parlament francuski uchwalił prawo, ustanawiające specjalny system popierania produkcji lnu we Francji. Mocą tej ustawy w przeciagu sześciu lat będzie przeznaczane po 60 milionów fr. rocznie dla podziału w postaci premii pomiędzy producentów i właścicieli roszarni lnu.

POLSKIE SOLE POTASOWE DO HOLANDJI.

W holenderskich kołach rolniczych od dłuższego czasu omawiana jest sprawa większego przywozu polskich soli potasowych.

Niedawno do jednego z portów holenderskich przywieziono znaczną partię soli potasowych z Polski, jako ładunek próbny.

NOWY TRANSPORT OSADNIKÓW DO KOLONJI „ORZEŁ BIAŁY”.

W dniu 24 października odjechał z Warszawy dwunasty z kolei transport rodzin rolniczych, udających się w celach osadniczych do kolonii „Agua Branca” („Orzeł Biały”) w Stanie Espírito Santo w Brazylii. Na kolonię tę wysłano już dotychczas od chwili jej założenia, t. j. od jesieni 1929 r. blisko 200 rodzin rolniczych.

Dotychczas w okresie zimowym transportów na kolonię nie wysłano, po dwuletnim jednak doświadczeniu przekonano się, że różnica klimatu nie wpływa ujemnie na kolonistów i obecnie transporty wysyłane są również w zimie w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych. W chwili obecnej kolonia „Orzeł Biały” jest jedyną na świecie kolonią polską, na którą emigranci mogą wyjechać bez przeszkód i ograniczeń, czy to ze strony władz polskich, czy też brazylijskich.

ZWALCZANIE SZKODNIKÓW ROŚLIN.

Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej utworzył przy Głównym Inspektoracie przeciwgazowym stały referat zwalczania szkodników, którego kierownictwo powierzono Stacji Ochrony Roślin w Warszawie.

Nowo zorganizowany dział (Warszawa, Długa 50, L. O. P. P.) na zapytanie

rolników udziela porad w sprawach zwalczania chorób i szkodników roślin, przeprowadza zwalczanie szkodników na dużych terenach, oraz prowadzi stale doświadczenia w tej dziedzinie, wypróbowując odpowiednie środki.

Dział zwalczania szkodników w pierwszym roku swego istnienia przeprowadził cały szereg doświadczeń ze środkami chemicznymi w zastosowaniu do zwalczania chorób i szkodników roślin. Szczególnie dużo czasu poświęcono próbom przystosowania gazów do zwalczania wołki zbożowego, gdyż sprawa wołki stała się bardzo na czasie w związku z kryzysem wszechświatowym, który przyczynił się do znacznego rozmnożenia się tego szkodnika (z powodu niskich cen na płody rolne, rolnicy długo przechowywali ziarno w spichrzach). Z szeregu miejscowości Polski nadchodziły alarmujące wieści o wołku, który dotąd był prawie że niepokonanym szkodnikiem ziarna.

Dzięki doświadczeniom działu zwalczania szkodników, udało się przeprowadzić w czterech składach zbożowych zwalczanie wołki gazami. Z przeprowadzonych zwalczania w trzech miejscach otrzymano 100 proc. wyniki. Nadmienić należy, iż zwalczanie wołki gazami jest jedynie skutecznym sposobem pozbycia się tego szkodnika. W najbliższych dniach dział zwalczania szkodników L. O. P. P. ma rozpocząć doświadczenia ze zwalczaniem szkodników gazami w szklarniach. Na wiosnę mają być przeprowadzone doświadczenia ze zwalczaniem szkodników gazami na drzewach i innych roślinach rosnących w warunkach naturalnych. Zwalczanie tego rodzaju przeprowadzone będą pod gołymi plandekami na wzór Ameryki.

ZBYT MLEKA.

Dnia 14 b. m. odbyła się w Warszawskiej Izbie Rolniczej konferencja członków Komisji Produkcji Zwierzęcej wraz z zaproszonymi przedstawicielami Zrzeszenia Producentów Mleka, na której nacz. wydziału produkcji zwierzęcej, inż. Hoser, zdał sprawę z dotychczasowego wyniku prac w tym zakresie. Pierwszym punktem do wyświetlenia którego przystąpiła Warszawska Izba Rolnicza było stwierdzenie ilości dowożonego na rynek mleka. Według dokonanych obliczeń dzienny dowóz mleka w lipcu r. b. był 256.100 litrów.

W roku 1926 była przeprowadzona jednodniowa próbna rejestracja dowozu mleka, która wykazała, że w tym czasie dzienny dowóz mleka do Warszawy wynosił 173.000 litrów. Zwiększenie dowozu wynosi więc 47%. W porównaniu z rokiem 1926 najbardziej zwiększył się dowóz mleka do Warszawy kolejami. Podczas, gdy tą drogą w r. 1926 dostarczano dziennie 58.900 litrów, obecnie dowóz ten wynosi 115.800 litrów, t. j. o 96.6% więcej. Liczba stacji załadowania wynosiła w lipcu r. b. 83, w porównaniu do 94 w roku 1926. Zmniejszenie liczby stacji załadowań mleka spowodowane zostało zwiększeniem przewozu mleka z okolic bliżej miasta położonych samochodami, wozami i t. d. Transporty kolejami dojazdowymi: wilanowską, grójecką i jabłonno-karczewską w porównaniu z rokiem 1926 wykazują spadek ilości mleka o 1.500 litrów dziennie, t. j. o 13.7%.

Norma spożycia mleka w Warszawie w porównaniu z rokiem 1926 uległa zwiększeniu, a mianowicie w roku 1926 na mieszkańca Warszawy przypadało o spożycie dziennie 0.17 litra, a w 1931 r. 0.23 litra.

Ponieważ trzeba wziąć pod uwagę, że pewien procent mleka dostarczanego do Warszawy jest przerabiany na masło, część zaś transportu deklarowana, jako mleko, zawiera śmietanę — należałoby przyjąć, że dzienne spożycie mleka w Warszawie nie przekracza 0.2 litra na mieszkańca. Jest to norma znacznie niższa od ilości mleka spożywanego w miastach Europy Zachodniej. Według danych z roku 1927 spożycie mleka wynosiło: w Lucernie, 0.9 litrów, a w Zürichu 0.6 l. na mieszkańca.

Uregulowanie stosunków panujących w obrocie handlowym mlekiem zależy od całego szeregu czynników, jak uśpienie kontroli sanitarnej mleka, rozbudowanie i zorganizowanie przemysłu mlecznego, niestosowanie ograniczeń krępujących wolny handel mlekiem itp.

Streszczając swój referat inż. Hoser stwierdził, że:

1) norma spożycia mleka w Warszawie jest niższa od norm spotykanych w miastach Europy Zachodniej;

2) ustawodawstwo obecnie obowiązujące, a w związku z tem kontrola nad obrotem handlowym mlekiem nie zapewnia spożywcom nabywania produktu niefalszowanego i pewnego pod względem zdrowotnym oraz nie broni w do-

statecznej mierze producentów i przemysłu mlecznego przed nieuczciwą konkurencją, t. zw. handlu dzikiego;

3) przemysł mleczny w Warszawie nie jest należycie rozbudowany i zorganizowany, aby był w możności ześrodkować handel mlekiem i prowadzić planową akcję na rynku mlecznym;

4) sposób regulowania cen mleka nie uwzględnia w należyty stopniu interesów producentów.

W wyniku dyskusji przyjęte zostały przez zebranych na konferencji następujące wnioski, jako wnioski Warszawskiej Izby Rolniczej w celu przedstawienia ich właściwym władzom dla rozpatrzenia:

Usunięcie wszystkich przyczyn, które wpłynęły na wytworzenie obecnego, wysoce niezadowolającego stanu, w dziedzinie zaopatrzenia Warszawy w mleko, może nastąpić, gdy akcja wszystkich czynników będzie prowadzona równolegle i energicznie, a więc: ze strony władz państwowych nieodzownym jest uregulowanie kontroli sanitarnej nad obrotem handlowym mlekiem w drodze ustawodawczej; udzielenie nieodzownej pomocy kredytowej na zorganizowanie spółdzielczej mleczarni rolniczej w Warszawie oraz zniesienie ograniczeń, krępujących wolny handel mlekiem.

Rolą władz samorządu — Magistratu m. st. Warszawy jest zorganizowanie i wykonywanie należytej kontroli handlowego obrotu mlekiem. Producenti mleka winni się zrzeczyć celem stworzenia własnej placówki zbytu mleka.

STOSUNEK CEN MLEKA I MASŁA DO CEN PASZ.

Rok i miesiąc	Za 1 litr mleka					Za 1 kg. masła				
	Trzeba dać kg.					Trzeba dać kg.				
	otrąb żytn.	maku-chów lnian.	maku-chów rzepa.	siana	ziem-niaków	otrąb żytn.	maku-chów lnian.	maku-chów rzepa.	siana	ziem-niaków
1930	2,91	0,93	1,29	4,31	7,00	49,32	15,56	21,42	71,80	117,05
1931 styczeń	2,38	0,90	1,39	3,89	5,94	41,87	15,79	24,44	68,33	104,46
luty	2,37	0,98	1,49	3,89	5,61	45,63	18,86	28,57	74,72	107,82
marzec	1,79	0,91	1,41	4,99	3,62	33,80	17,22	26,73	68,56	94,47
kwiecień	1,17	0,79	1,09	2,77	3,60	19,70	13,17	18,34	46,43	60,30
maj	1,38	0,97	1,17	3,08	3,58	20,22	14,29	17,17	45,14	52,60
czerwiec	1,33	0,80	0,95	2,75	2,69	19,50	11,78	13,87	40,27	39,55
lipiec	1,52	0,84	—	3,17	2,44	25,22	13,85	—	52,48	40,49
sierpień	1,81	—	—	3,33	3,89	29,31	—	—	53,89	62,88
wrzesień	1,86	—	1,31	—	—	31,26	—	21,98	—	—

Ceny mleka w miesiącach sierpniu i wrześniu w porównaniu do cen 2-ech poprzednich miesięcy r. b. nie uległy zmianie, utrzymywały się jednak na dość niskim poziomie. Cena masła w okresie sprawozdawczym zwiększyła się, osiągając poprawę kilku złotych za 100 kg. Natomiast ceny pasz wykazywały mocną tendencję zniżkową, zwłaszcza ceny otrąb żytnich i makuchoń rzepakowych, wobec czego stosunek cen mleka i masła do cen pasz treściwych i objętościowych znacznie zwiększył się.

Nie będziemy zaznaczać tu zmian, jakie zachodziły w poszczególnych miesiącach w stosunkach cen nabiału i pasz, gdyż liczby powyższej tabeli jasno to wykazują, chcemy tylko zwrócić uwagę, że aczkolwiek ceny mleka i masła na ogół były niskie, to jednak konjunktura dla nabiału w okresie sprawozdawczym była lepszą od konjunktury poprzednich pięciu miesięcy r. b.

CENY ZBÓŻ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 19 do 25 ub. m. Według obliczeń biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszemica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	24,25	23,75	25,62½	24,22
Kraków	23,60	23,30	27,00	22,91
Gdańsk	21,91	23,35	28,02	20,32
Poznań	22,13	22,35	25,83	21,71
Lublin	22,38	22,53	23,50	22,60
Lwów	21,37½	21,44	—	22,50
Berlin	45,43	39,47	35,50	30,28
Hamburg	23,90	—	16,67	18,79
Praga	38,80	38,80	34,19	31,16
Brno Moraw.	36,90	38,02	34,58	30,36
Wiedeń	34,53	37,19	47,96	32,93
Liverpool	20,00	—	—	22,64
Chicago	17,80	16,73	19,66	15,04
Buenos A.	26,62	—	—	27,03

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZNIKOME SKUTKI WIELKICH OCZEKIWAŃ.

Jak pisaliśmy w poprzednich numerach „Przewodnika”, ogromne nadzieje pokładano na rozmowach, jakie miał przeprowadzić premier francuski, Laval, w czasie swego pobytu w Waszyngtonie z mężami stanu Stanów Zjednoczonych.

Pisaliśmy również o zabiegach Niemców, którzy chcieli naturalnie wykorzystać te rozmowy dla uzyskania zgody na przeróżne swoje uroszczenia.

Okazało się, że zabiegi niemieckie nie pozostały bez skutku, bo choć nie przyniosły nikomu, nawet Niemcom, korzyści, jedynym ich wynikiem było utrudnienie rozmów francusko - amerykańskich.

Kiedy mianowicie premier Laval wraz ze swym otoczeniem zawiązał do Waszyngtonu, senator amerykański, Borah, uznawany, jako prezes senackiej komisji spraw zagranicznych, za człowieka, który poważnie wpływa na ustosunkowanie się Ameryki do Europy, wygłosił dłuższe przemówienie do przedstawicieli prasy francuskiej, przybyłych z Lavalem. W przemówieniu tem oświadczył, że uważa za bezwzględnie konieczną poważną rewizję Traktatu Wersalskiego, a zwłaszcza w odniesieniu do t. zw. „korytarza polskiego”, Górnego Śląska i Węgier. Co było przytem najbardziej oburzające, to uwaga, że jeżeli postanowienia Traktatu Wersalskiego nie będą zmienione w drodze ugodowej, to trzeba ich będzie zmienić siłą.

To wręcz skandaliczne wystąpienie senatora amerykańskiego wywołało oburzenie w całej Europie, za wyjątkiem oczywiście Niemiec i innych nielicznych na szczęście państw, dla których obecny stan rzeczy jest solą w oku.

Oświadczenie Boraha wywarło też ogromnie ujemny wpływ na tok rokowań waszyngtońskich, które odbywały się śpiesznie, bez najmniejszej serdeczności i wiary, a po kilku dniach konferencja zakończono, wydając wspólny komunikat.

W komunikacie tym wprawdzie mówi się wiele o zgodności zapatrywań i wspólności interesów między Francją a Stanami Zjednoczonymi, ale jeżeli chodzi o jakieś realne wnioski, to właściwie można z komunikatu wyciągnąć tylko dwa.

Jeden to postanowienie utrzymania się przy złocie, opieranie nadal swych waleut na złocie. Decyzja ta zresztą była tylko potwierdzeniem tego, co już uprzednio postanowiła konferencja przedstawicieli banków francuskich i amerykańskich.

Drugie postanowienie dotyczy możliwości przedłużenia moratorium w sprawie długów międzysojuszniczych i niemieckich spłat odszkodowawczych. I tutaj Francja odniosła poważne zwycięstwo, w komunikacie bowiem stwierdzono, że w sprawie tej ma się wypowiedzieć przedewszystkiem Europa, której też pozostawiono wolną rękę. Jest to przedewszystkiem zwycięstwo Francji, która, stojąc obecnie pod względem

finansowym najmocniej, będzie mogła nadawać kierunek sprawie długów.

Poza temi dwiema sprawami inne zagadnienia, mające również doniosłą wagę, nie zostały rozwiązane, a nawet nie wypowiedziano w odniesieniu do nich nic takiego, co mogłoby nadać im inny kierunek. Dlatego też panuje ogólne przekonanie, że oczekiwana z taką niecierpliwością i przygotowywana tak głośno wizyta francuska w Stanach Zjednoczonych dała właściwie bardzo nikłe wyniki.

SPRAWOZDANIE MIN. ZALESKIEGO.

W ubiegłym tygodniu na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister Zaleski wygłosił dłuższe oświadczenie, charakteryzujące położenie polityczne nie tylko Polski, ale w ogóle w całym świecie cywilizowanym. Przedewszystkiem podkreślił stanowisko rządu polskiego w sprawie obowiązujących traktatów, które muszą być bezwzględnie szanowane. Należy przytem nadmienić, że min. Zaleski nie skorzystał ze sposobności, aby porachować się osobiście z sen. Borah'em, zaznaczając w ten sposób, że podobnie, jak Laval, uznał wystąpienie tego senatora amerykańskiego, jako nie mające nic wspólnego ze stanowiskiem rządu amerykańskiego.

Omawiając następnie ogólnosiwiatowe przesilenie gospodarcze, min. Zaleski podkreślił wielkie znaczenie, jakie ma dla Polski nie poddawanie się przez nią kryzysowi, twierdząc, że w sprawie kredytów ta odporność Polski może dać więcej, niż „sto lat zrównoważonej gospodarki państwa w łatwiejszych warunkach”.

W dalszym ciągu pan minister zauważył, że w pogłębianiu się przesilenia poważną rolę odgrywa brak zaufania, i tu podkreślił konieczność utrzymania jak najdalej idącej solidarności międzynarodowej.

Omawiając sprawę współdziałania Europy ze St. Zjednoczonymi w walce z kryzysem gospodarczym, min. Zaleski nawiązuje do inicjatywy prez. Hoovera, mającej na celu odciążenie sytuacji państw dłużnych i dania tą drogą nowego impulsu życiu gospodarczemu, nawet kosztem poważnych ofiar finansowych ze strony St. Zjednoczonych. Co do interesów Polski, to plan Hoovera wstrzy-

mał na przeciąg jednego roku wpłaty, należące się nam od Niemiec, natomiast zwolnił nas od obowiązujących opłat, przypadających na nas z różnych względów. W najbardziej stanowczej formie min. Zaleski przeciwstawił się wszelkiemu naruszeniu obecnego porządku rzeczy w Europie.

W związku ze swymi rozmowami, prowadzonymi w Genewie i w Paryżu, stwierdza p. minister całkowitą zgodność poglądów ze sojusznicką Francją.

Przechodząc do omówienia stosunków polsko - niemieckich, p. minister zaznaczył, że opinia polska odnosi się z zaufaniem do wszystkich poczynąń tych czynników na terenie Rzeszy, które zdają sobie sprawę z konieczności solidarnej współpracy europejskiej, która jedynie może wyprowadzić świat z katastrofy gospodarczej. Polska w zrozumieniu tej zasady ratyfikowała polsko-niemiecką umowę gospodarczą, która jednak dotychczas przez Rzeszę nie została ratyfikowana.

Co do stosunków z Z. Z. S. R., p. minister zaznaczył, iż od szeregu lat Polska dąży do zawarcia z Sowietami paktu o nieagresji i że rząd polski gotów jest podpisać taki pakt z Sowietami, gdyż uważa, że stanowiłby on jeszcze jeden krok naprzód na drodze umocnienia pokoju.

Umocnienie poczucia trwałości pokoju — jest zdaniem ministra — szczególnie potrzebne w tej chwili, gdy świat znajduje się w przededniu konferencji rozbrojeniowej. Wysuwając propozycję w dziedzinie rozbrojenia moralnego, rząd polski dał świadectwo jak poważnie traktuje tę sprawę.

Na zakończenie swego przemówienia p. min. zaznaczył, że Polska jest w Europie czynnikiem stałości, a jej wysiłki zmierzają w kierunku pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z SENATU.

W dniu 22 października Senat przyjął cztery projekty ustaw, dotyczących sytuacji na rynku pracy w związku z przesileniem gospodarczym, a mianowicie: uzupełnienie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, projekt ustawy o skracaniu i przedłużaniu czasu pracy na Górnym Śląsku, projekt ustawy o pracy młodocianych i kobiet, oraz projekt ustawy, dotyczącej ograniczenia zatrudnienia pracowników młodocianych na Górnym Śląsku.

Poza tem uchwalono jeszcze między innymi projekt ustawy o uiszczaniu podatków zaległych w naturze, jak również projekt ustawy o zwolnieniu od podatków cukru, przeznaczonego dla dożywiania dzieci.

BEZSILNOŚĆ RADY LIGI WOBEC JAPONJI.

Przewidywania, że Rada Ligi nie będzie miała dość siły dla zmuszenia Ja-

Swędzenie ciała oraz wszelkie rodzaje wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN - AGE

(z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak u dzieci, R. M. Spr. Wewn.

Nr 5334

poni do pogodzenia się z Chinami, okazały się niestety słusze.

Nie pomogły przemowy poszczególnych delegatów, którzy zjechali się na sesję nadzwyczajną, choć próbowano różnych dróg i tonów. Przedstawiciel Anglii wystąpił ostro; Briand uprzejmie już proponował, aby Japonia zechciała pokojowo załatwić sprawę, uwzględniając chińskie gwarancje bezpieczeństwa. Przedstawiciel Hiszpanii wreszcie podejmował się pośredniczyć między poważnymi państwami.

Wszystko na próżno, bo Japonia nie chciała nawet zgodzić się na bardzo ogólną uchwałę Rady, która też upadła, gdyż Regulamin Rady Ligi wymaga dla uchwalenia podobnych rezolucyj jednomyślności.

Ostatecznie też Rada Ligi, nic nie zrobiwszy, rozjechała się do domów, wyznaczając następne zebranie na dzień 16 listopada i wyrażając jedynie pobożne pragnienie, aby do tego czasu Japonia wycofała swe wojska z terytorium chińskiego.

WYBORY W ANGLJI

Wybory do izby gmin zakończyły się olbrzymim zwycięstwem zwolenników rządu narodowego, a zwłaszcza konserwatystów, gdy tymczasem socjaliści ponieśli drugą porażkę, a liberali wyszli z wyborów w zupełnej rozsypce. Charakterystycznym jest przytem, że prawie wszyscy b. socjalistyczni ministrowie padli w swych okręgach.

Na taki wynik wyborów złożyło się niewątpliwie w dużym stopniu przesilenie gospodarcze, przeżywane tak silnie w Anglii. Z jednej strony wpłynęło to na niepopULARNOŚĆ socjalistów, którzy sprawowali rządy w ostatnich latach, z drugiej wobec dzisiejszych trudności gospodarczych Anglicy sądzą, że może do brym będzie dla nich powrót do starego systemu protekcjonizmu angielskiego, polegającego na dążności do zaspakajania wszystkich potrzeb własnymi produktami.

Rzecz oczywista, że powrót do protekcjonizmu w Anglii może wywołać pewne powikłania gospodarcze w krajach, w których wywóz do Anglii stanowi poważną cyfrę w ogólnej sumie wywozu.

Jednocześnie jednak należy zaznaczyć, że ze względów politycznych zwycięstwo konserwatystów jest zarówno dla nas, jak i dla Francji pomyślne, gdyż, naogół biorąc, są oni zwolennikami współpracy z Francją, a do Polski odnoszą się życzliwie, gdy tymczasem socjaliści, a zwłaszcza liberali ze swym przywódcą Lloyd George'm (czyt. Lord Dżordżem) byli zawsze raczej za zbliżeniem z Niemcami, a do Polski odnosili się niejednokrotnie wręcz wrogo.

W każdym razie wynik wyborów angielskich może mieć znaczenie bardzo poważne nie tylko ze względu na stosunki wewnętrzne Anglii, ale wogóle w stosunkach międzynarodowych tem bardziej, że najbliższa przyszłość przynosi nam między innemi tak ważną konferencję, jak konferencja rozbrojeniowa, która odbędzie się w lutym 1932 r., nie mówiąc już o zagadnieniach gospodarczych, w których stanowisko Anglii odegra również niewątpliwie poważną rolę.

O KOLEJACH W CZASIE WOJNY.

W dniu 30 października odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej, w którym wziął udział wiceminister Składowski.

Na posiedzeniu tem obradowano nad zmianami do ustawy z r. 1920 o kolejach w razie wojny.

Po dyskusji przyjęto projekt w drugim i trzecim czytaniu.

Uchwalony projekt ustawy głosi m. in., że z chwilą wybuchu wojny lub z chwilą zarządzeń bądź ogólnej, bądź częściowej mobilizacji, albo gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą Rady ministrów, powziętą na wniosek ministra spraw wojskowych, wszystkie koleje żelazne podporządkowują się interesom obrony państwa.

Funkcjonariusz kolei żelaznej, który w warunkach, przewidzianych w art. 1, porzuca samowolnie służbę, albo umyślnie narusza lub zaniedbuje obowiązki służbowe i t. d., ulega karze więzienia do lat 5, o ile w czynie tym nie mieszczą się znamiona przestępstwa, zagrożonego karą surowszą.

W warunkach, przewidzianych w art. 1, każdy funkcjonariusz kolei, aż do 60-go roku życia włącznie, o ile nie podlega obowiązkowi wojskowej służby czynnej w rezerwie i pospolitem ruszeniu, może być odpowiednio do swych kwalifikacji i specjalności powołany do wojskowej służby kolejowej. Podniesienie granicy wieku z 50 do 60 roku życia spowodowała konieczność posiadania większej rezerwy personalnej dla uzupełnienia personelu kolejowego.

ECHA OSTATNICH ZARZĄDZEŃ RZĄDU ŁOTEWSKIEGO.

Zarządzenia rządu łotewskiego, naruszające, wbrew zobowiązaniom międzynarodowym, prawa kulturalno-polityczne mniejszości polskiej na Łotwie, wywołały wielkie oburzenie w społeczeństwie polskim i spowodowały nawet ostrzejsze sprzeciw ze strony młodzieży uniwersyteckiej, która urządziła demonstrację protestacyjną przed poselstwem łotewskim w Warszawie. Niezależnie od tego została złożona w Sejmie interpelacja w sprawie wspomnianych wyżej zarządzeń rządu łotewskiego.

Wszystko to nie podobało się rządowi łotewskiemu, który uważał, że jest to mieszanie się w jego wewnętrzne sprawy. Przedstawiciel Łotwy w Warszawie złożył nawet odpowiednią notę w ministerstwie spraw zagranicznych, ale nota została odrzucona przez rząd polski, który tem samem uznał za słusne stanowisko społeczeństwa polskiego w tej sprawie.

CO MÓWIĄ DANE NIEMIECKIE O NIEMIECKIM „ROZBROJENIU”.

W październiku ogłosił sekretarjat Ligi Narodów zestawienie oficjalnych niemieckich cyfr budżetowych, dotyczących wydatków na zbrojenia.

Stanowią one drugą część odpowiedzi niemieckiej na kwestionariusz rozbrojeniowy Ligi.

Niemieckie zestawienie budżetowe wykazuje, że Niemcy wydają rocznie na wojsko około 708 milionów marek.

Z tego przypadku: na siły lądowe 521 milionów, na flotę 187 milionów.

Jeżeli zestawimy niemieckie dane z polskimi, to zobaczymy wymowę cyfr.

Oto Polska wydaje na armję, liczącą 265.980 ludzi kwotę 874.600 mil. zł., podczas gdy Niemcy na armję 100.000 wydają 1.528.679 mil. zł., a więc o połowę mniejsza cyfrowo armja niemiecka kosztuje prawie dwa razy tyle, co armja polska.

Olbrzymi rozmach zbrojeń niemieckich rzuca się w oczy, jeżeli zestawimy następujące pozycje: lądowe siły zbrojne (podoficerowie i szeregowcy): Polska 124.363.407 zł., Niemcy 378.095.455 zł., mechanizacja armji Polska 2.981.619 zł., Niemcy 31.798.322 zł., siły morskie: Polska 34.280, 00 zł., Niemcy 393.809.973 zł.

Oto cyfry, które Niemcy przedstawiły Lidze Narodów. Rzuca się w oczy całemu światu jak wygląda „niemieckie rozbrojenie”, a cyfry dostarczone oficjalnie przez Niemcy w Lidze Narodów stwierdzają, że „rozbrojenie niemieckie” nie jest niczem innem, jak zwykłą komedią.

Armja niemiecka pochłania olbrzymie kwoty.

Na mechanizację armji Niemcy wydają 15 razy tyle, co Polska.

Na siły zaś morskie 10 razy tyle.

Przypomnieć należy, iż Niemcy złożyły swój memoriał „w dwóch ratach”. Najprzód dostarczono dane, dotyczące się faktycznego stanu sił zbrojnych, a dopiero potem z opóźnieniem cyfry budżetowe.

W oficjalnym wykazie Niemcy poza tem twierdzą, że nie wydają ani feniga na lotnictwo, gdyż nie posiadają rzekomo lotnictwa wojskowego.

Szczególnie jaskrawą jest perfidia, skoro zważywszy, że memoriał niemiecki twierdzi, iż Niemcy nie posiadają żadnych formacji zorganizowanych wojskowo.

Znany całemu światu fakt zasilkowania przez Rzeszę Stahlhelmu i innych organizacji jest przemilczany.

Do tego należy dodać, że marynarka niemiecka jest świetnie wyposażona. Nie brak nawet mundurów galowych, które umieszczone są w tajnych magazynach.

Samochody pancerne, których Niemcom mieć nie wolno, rozmieszczone są w całej Brandenburgii i okolicy Berlina przeważnie w prywatnych garażach, jako „samochody użytkowe”.

Niemcy posiadają też olbrzymią ilość czołgów bardzo silnych, które chwilowo przystosowane są dla celów rolniczych. W razie potrzeby jednak czołgi te przy drobnej zmianie gotowe są natychmiast do użytku bojowego. Czołgi „rolnicze” rozmieszczone są również w Brandenburgii i w Meklemburgii.

Cyfry, które powyżej podajemy, a które Niemcy zupełnie otwarcie rzucili w twarz całego świata, wykazują szaloną rozrzutność Niemiec na cele wojskowe. To też gdy Niemcy zwracają się o ulgi w spłatach reparacyjnych, powinno się odpowiedzieć, że najpierw powinny niemieckie zbrojenia być zredukowane.

Z „RAJU” BOLSZEWICKIEGO.

Ostatnio wobec szybko nadchodzącej zimy w Moskwie pojawiły się znów wielkie bandy głodnych, wynędzniałych

dzieci, których olbrzymia większość nie posiada dachu nad głową. Lato i jesień dzieci te spędzają na polach i w lasach, a w zimie uciekają przed mrozami do miasta, gdzie szukają schronienia w opuszczonych domach, barakach, składach, rur zarządu miejskiego i t. d. Żyją z kradzieży, napadów i rabunków.

W tym roku „Bezprizorni” — tak nazywają się owi młodociani włóczędzy — pojawili się w takiej ilości, że moskiewscy komisarze policji poświęcili tej „pladze” specjalną konferencję. Według jednego z pism sowieckich tym razem liczba owych koczowników wynosi 30.000, a więc przeszło dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym; dziewcząt ma być wśród nich około 10.000. Nie ulega wątpliwości, że w ciągu listopada ilość ich zwiększy się jeszcze conajmniej dwukrotnie. Ponieważ niemożliwą jest rzecz usunąć ich z całego miasta — więc władze postanowiły oczyścić przynajmniej śródmieście, gdzie cudzoziemcy będą mieli mniej możliwości zobaczenia tych zebranych hord „sowieckiego raju”.

NAD NIEMCAMI ZAWISŁA GROZBA STRAJKU 2 MILJONÓW ROBOTNIKÓW.

Rząd Rzeszy przystąpił do akcji gospodarczej o niesłychanej doniosłości.

Chodzi o rokowania z przedstawicielami około 2-milionowej masy robotników zatrudnionych na kolejach, w in-

stytucjach komunalnych i w przemyśle metalowym, a mając na celu przeprowadzenie odpowiedniej zniżki płac robotniczych.

Związki zawodowe w zrozumieniu doniosłości tych rokowań, zjednoczyły się i utworzyły wspólną naczelną organizację.

Sytuacja przedstawia się niezwykle groźnie, ponieważ zachodzi możliwość strajku 2 milionów robotników.

Robotnicy kolejowi sprzeciwiają się jakiegokolwiek obniżce zarobków tych pracowników, którym czas pracy, a tem samem zarobki zostały już uprzednio zmniejszone.

Robotnicy gminni nie godzą się na najmniejszą zmianę taryfy płac, podczas gdy pracodawcy domagają się 9 procent zniżki.

Jeszcze poważniej przedstawia się sytuacja w przemyśle metalowym, w którym robotnicy pozostają pod silnym wpływem komunistycznych związków zawodowych.

W pierwszej linii chodzi o porozumienie co do prowadzenia powszechnego 40 godzinnego tygodnia pracy. Związek komunistyczny t. zw. czerwony związek

zawodowy, kierowany przez posłów komunistycznych, poczynił już przygotowania do strajku.

Rząd Brüninga zdaje sobie niewątpliwie sprawę z tego, że po przewyciężeniu trudności na terenie parlamentarnym, w tej chwili ma przed sobą do spełnienia zadanie o wiele trudniejsze, o które potknął się może bardzo łatwo.

ZNACZENIE SPISU LUDNOŚCI.

Jak wielkie znaczenie mają powszechne spisy ludności, świadczy fakt, że w Polsce 81 ustaw i rozporządzeń opiera się na liczbach ludności bądź w całym państwie bądź na poszczególnych terytoriach.

Liczy ludności, ustalone przez spisy powszechne, rozstrzygają między innemi o sprawach tak ważnych, jak: podział na okręgi wyborcze, liczba posłów z okręgu, organizacja szkolnictwa powszechnego, płace burmistrzów i pracowników miejskich, obowiązki samorządów w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego i t. p.

Konwencja polsko-gdańska z r. 1921 reguluje podział dochodów z cel w stosunku proporcjonalnym do liczb ludności Polski i Wolnego Miasta. Także wpłaty skarbu śląskiego na ogólne potrzeby państwa uzależnione są w konstytucji woj. śląskiego m. in. od zaludnienia Śląska i pozostałego terytorium Rzeczypospolitej.

Włosów wypadanie, łupież, łysienie usuwa „ESENCA CHINOWO-CHMIELOWA” i „MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE” (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Sprawozdanie targowe

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowej w Warszawie.

Ceny przeciętne za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	26-X	27-X	29-X	30-X
Pszenica dworska	25,25	25,25	25,25	25,25
„ zbierana	24,25	24,25	24,25	24,25
Żyto	24,12½	24,12½	24,12½	24,12½
Jęczmień browarny	25,75	25,75	25,75	25,75
„ na kaszę	22,25	22,25	22,25	22,25
Owies jednolity	25,75	25,75	25,75	25,75
Owies zbierany	23,50	23,50	23,50	23,50
Mąka pszenna luksusowa	47,50	47,50	47,50	47,50
„ „ 4/0	41,50	41,50	41,50	41,50
Mąka żytnia p/g typu przepisowego	39,00	39,00	39,00	39,00
Otręby pszenne szale	15,25	15,25	15,75	15,75
„ „ średnie	14,25	14,25	14,75	15,75
„ „ tytnie	15,25	15,25	15,75	15,25
Kuchy lniane	26,50	26,50	26,50	26,50
„ rzepakowe	18,00	18,00	18,00	18,50
„ słonecznikowe	21,00	21,00	21,00	21,00
Groch Victorja	31,50	31,50	32,50	32,50
Rzepak zimowy	33,00	33,00	33,00	33,00
Koniczyna czerwona 1)	160—190	160—190	160—190	160—190
„ biała 1)	250—375	250—375	250—375	250—375

1) bez kianki o czystości do 97%

NABIAŁ.

Nabiałowa Komisja Cennikowa w Warszawie podaje ceny obowiązujące

	w hurcie:	od dn. 14.X 31 r.
Masło wyborowe luksusowe I gat. za 1 kg.		4,00
„ mleczarskie deserowe II gat. za 1 kg.		3,40
„ mleczarskie solone za 1 kg.		3,60
„ osekowe za 1 kg.		3,20

Do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.

Ceny przeciętne zbóż za 100 kg. w złotych.

	Poznań		L w ó w		Lublin	
	26-X	30-X	26-X	29-X	26-X	30-X
Pszenica	22,50	22,50	(21,25 ¹) (22,75 ²)	(21,25 ¹) (22,75 ²)	(22,25 ¹) (23,00 ²)	(23,12½ ¹) (23,00 ²)
Żyto	22,37½	22,50	(22,37½ ¹) (23,12½ ²)	(22,37½ ¹) (23,12½ ²)	(22,00 ¹) (22,50 ²)	(22,37½ ¹) (22,87½ ²)
Jęczmień browarny	26,00	26,00	—	—	23,75	23,75
Jęczmień przemiał.	21,75	21,75	19,25	19,25	20,25	21,12½ ²
Owies	21,75	22,75	24,00 ²	24,00 ²	(22,00)	(22,12½ ¹) (23,37½ ²)
Mąka pszenna 65%	34,50	34,50	38,50	38,50	38,00	38,00
„ żytnia stand.	34,00	34,25	37,50	37,50	35,00	35,00
Otręby pszenne	13,25	15,25	12,12½	12,12½	12,50	13,50
„ „ grube	14,25	14,25	—	—	13,50	14,00
„ „ tytnie	14,37½	15,37½	12,62½	12,62½	13,00	14,00
Rzepak	30,50	31,50	—	—	31,50	32,50
Groch Victorja	22,50	23,50	—	—	—	—
„ Folger	24,00	26,00	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	2,50-2,80	2,50-2,80	—	—	4,50-5,00	4,50-5,00
Słoma niepras.	—	—	—	—	4-5	4-5
Siano niepras.	—	—	10-11	10-11	9-11	9-11

1) Zbiork. 2) dworsk. 3) jednol.

W detalu:

od dn. 14.X 31 r.

Jajka świeże gwarantowane za 1 sztukę	0,15
Mleko surowe pełne za 1 litr.	0,35
Śmietana 25% tłuszczu homogenizowana za 1 kg.	3,20
„ 25% tłuszczu zwykła za 1 kg.	2,70
Ser biały twarogowy (chudy) za 1 kg.	1,00
„ śmietankowy pełny za 1 kg	3,40
„ litewski I gat. za 1 kg.	3,40
„ szwajcarski krajowy za 1 kg.	3,80

**Ceny mleka Sekcji Mleczarskiej Nabiałowej Komisji
Cennikowej od dn. 17 sierpnia.**

W h u r c i e

Mleko za 1 litr loco stacja nadawcza	0.23
Mleko za 1 litr loco stacja Warszawa	0.25

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich podaje
ceny hurtowe sprzedażne.

od 19—24.X.

Jaja świeże przeciętnie za skrzynię	
24 kopową zł.	150.00
Za towar grubszy	165.00
Za 1 kg.	2.10

BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

Targowisko miejskie w Poznaniu.

dn. 27.X.

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi.

Węły: 1) pełnomięsiste wytuczone, nie- zaprzęgnięte	78—90
2) mięsiste tuczone, młodsze do lat 3	62—70
3) " " starsze	48—56
4) miernie odżywione	40—46
Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste	64—70
2) tuczone, mięsiste	54—60
3) nietuczone dobrze odżyw. starsze	46—52
4) miernie odżywione	40—44
Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste	80—90
2) tuczone, mięsiste	66—76
3) nietuczone, dobrze odżywione	46—50
4) miernie odżywione	30—40
Jałowizna: 1) wytuczone, pełnom.	80—90
2) tuczone, mięsiste	64—74
3) nietuczone, dobrze odżywione	52—62
4) miernie odżywione	40—50
Młodzież: 1) dobrze odżywiona	44—50
2) miernie odżywiona	40—44
Cielęta: 1) najprzedniejsze cielęta wyt.	90—100
2) tuczone cielęta	80—90
3) dobrze odżywione	70—80
4) miernie odżywione	60—68
Owce: 1) wytucz. pełnom. jagnięta	
i młodsze skopy	92—100
2) tuczone starsze skopy i maciorki	70—80
3) dobrze odżywione	—
4) miernie odżywione	—
Świnie: (tuczniki)	
1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w.	110—116
2) " " 110—120 " " "	102—108
3) " " 80—100 " " "	92—100
4) Świnie bekonowe	—

W Warszawie.

dn. 30.X. 31 r.

Trzoda chlewna na targu żywca za 1 kg. 0.90—1.65

Notowania rzeźni za 1 kg. żywca.

od 18 X do 24.X.

Bydło rogate pełnomięsiste	0.90
" " wytuczone	0.80
" " chude	0.70
Jałowizna	0.80
Cielęta	1.25
Trzoda chlewna słoninowa	1.37
" " mięsna	1.07

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU

dn. 26.X. 31 r.

Koniczyna czerwona	160—220
" biała	260—400
" szwedzka	150—170
" żółta	110—130
" żółta w łuskach	55—70
Inkarnatka	45—55
Przełot	200—230
Rajgras krajowy	80—90
Tymotka	40—50
Seradela	18—20
Wyka letnia	20—22
" zimowa	35—45
Poluszka	22—24

Groch Wiktorja	25—26
" polny	23—25
" zielony	25—27
Bobik	30—35
Gorzycza	35—42
Rzepak nowy	28—30
Rzepak letni	29—32
Łubin żółty	17—19
" niebieski	16—18
Siemię lniane	35—40
" konopne	45—55
Mak niebieski	50—60
" biały	55—65
Proso	20—23
Tatarka	19—21

NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny sprzedażne Spółdzielni Rolniczej Warszawskiej, Spółka
z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika 30.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., za gotówkę
w październiku 1931 r.

1) Superfosfat mineralny 16% parytet Włocławek, Poznań i Częstochowa	zł. 11.52
Warszawa - Wschodnia	" 11.84
Gdańsk	" 12.00
2) Azotniak mielony 20—22%	" 38.06
3) " " 16%	" 28.80
4) " granulowany 23%	" 41.51
5) Saletrzak	" 29.95
6) Wapnamon chorzowski	" 28
7) Saletra sodowa	" 39.10
8) Sól potasowa Kałuska 25% i kainit Stebnicki: Wojew. Pomorskie, Poznańskie, Śląskie, Łódzkie, War- szawskie, Kieleckie, Krakowskie i Lubelskie:	" 13.75
Sól potasowa za gotówkę	" 14.75
" na kredyt	" 4.90
Kainit za gotówkę	" 5.20
" na kredyt	" 4.90
Wojew. Poleskie, Białostockie, Nowogródzkie i Wi- leńskie:	" 12.75
Sól potasowa za gotówkę	" 13.75
" na kredyt	" 4.60
Kainit za gotówkę	" 4.90
" na kredyt	" 35.70
9) Saletra wapniowa	" 29.95
10) Nitrofos	" 36.55
11) Siarczan amonu	zł. 10.77
12) Zuzle Thomasa zagr. 17,5% loco Gdynia	" 10.77
Weksele rolnicze 6 mies. z prawem prolongaty do koń- ca lutego 1932 r. Dyskonto 9% rocznie.	

CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W PAŹDZIERNIKU 1931 r.

Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie	0.55
" handlowe	0.47
Hufnale	2.30
Gwoździe budowlane	0.70
Lemiesze fabryczne	1.05
Odkładnice	1.05
Smar do maszyn	0.80
" do wozów	0.41
Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę	2.28—3.05
" czysto lniane	6.50
Węgiel górnośląski, gatunek gruby za 1 tonę zł.	40.50
" dąbrowiecki z pierwszorzędných kopalń zł.	38.10—40.50
" najtańszy	32.00
(ceny fr. wagon sortownia łącznie z podatkiem państwowym i komunalnym).	
Wapno: ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.:	
" częstochowskie	34.00
" piechcińskie	46.00
" kieleckie	38—42

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej

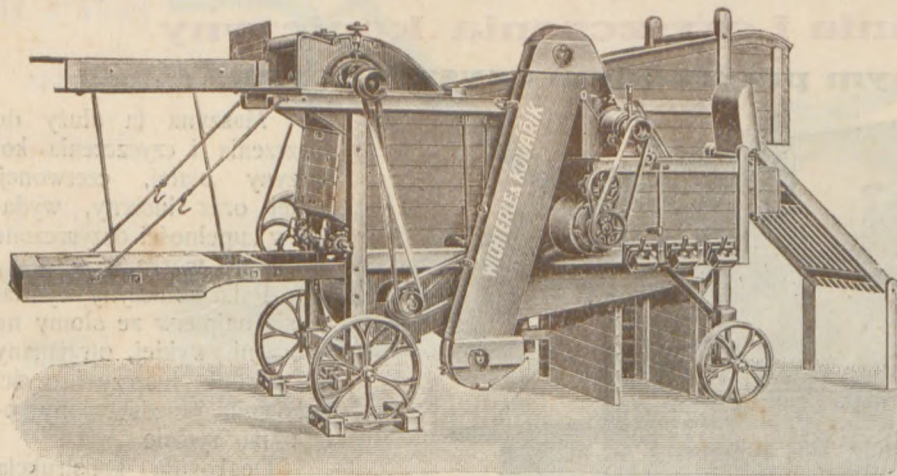
dn. 30.X. 1931 r. w złotych za:

1 Dolar	8.91
100 franków francuskich	35.08
100 franków szwajcarskich	173.65
1 Funt szterling	34.37 1/2
100 koron czeskich	26.38 1/2
100 marek niemieckich	211.50

Pierwsze Prościejowskie Fabryki Maszyn Rolniczych T. A.

WICHTERLE & KOVÁŘÍK

Prostějov (Czechosłowacja).



MRCs 22

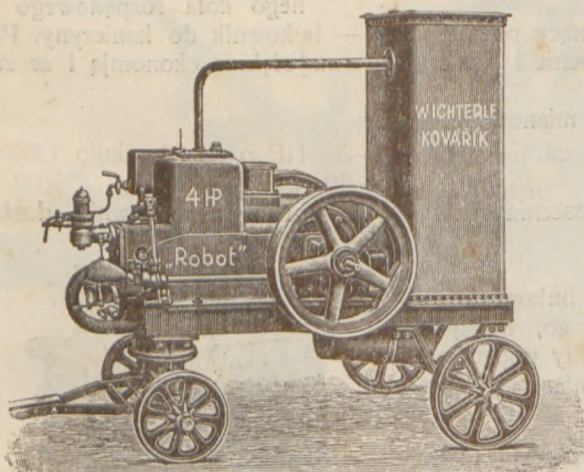
MŁOCARNIE PRZEWOZOWE

z podwójnym przyrządem czyszczącym, elewateorem (paternoster), kłosownikiem i patentowanym przyrządem do workowania, wykonane z najlepszego materiału wedle nowoczesnych wymogów technicznych!

Marka:

NCs 22 sztyftowa
MRCs 22 „
MRS 22 „ (podsiebnierna)
MRL 24 cepowa

Szerokość młocarni:	Szerokość bębna:	Waga:	Ilość obrotów na minutę:	Jakiej siły koni potrzeba:	Odpowiednie motory:
685 mm	565 mm	800 kg	1200	4	„Robot“ 4MP
685 mm	565 mm	970 kg	1200	4—5	„ 5MP
665 mm	565 mm	1120 kg	1200	4—5	„ 5MP
685 mm	620 mm	1150 kg	1200	5—6	„Standard“ 5BS



BEZKONKURENCYJNE MOTORY BENZYNOWE i NAFTOWE MARKI „ROBOT“.

Zalety: Ilość obrotów 550 na minutę. — Ilość obrotów można regulować podczas ruchu. — Precyzyjny regulator osiowy działa bezpośrednio na dławik i oszczędza paliwo. — Smarowanie odbywa się samoczynnie, przez co osiąga się wielką oszczędność smaru. — Motor można dołączyć do każdego wodociągu albo może takowy dostarczony być z chłodnikiem. — Montowanie jest zbyteczne, ponieważ wszystkie motory wysyłamy kompletnie zmontowane. — Zapal odbywa się za pomocą aparatu indukcyjnego o wysokim napięciu świecy systemu „Bosch“.

Ponadto polecamy: ŻNIWIARKI, KOSIARKI, sieczkarnie, buraczarki, łuskacze kukurydzy i t. p.

== Wszelkie części zapasowe stale na składzie! ==

PRZEDSTAWICIELSTWO:

S. PUTTER i SYNOWIE

SKŁAD MASZYN ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH

Lwów, ul. Gródecka L. 59. — Telefon Nr. 13-01.

Adres telegr.: „PUTTSYNOWIE“.

Tomaszów Lubelski
Telefon Nr. 4.

ODDZIAŁY:

Zamość, Nowe miasto
Telefon Nr. 55.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi oraz udzielamy porad fachowych.

UWAGA: Biura nasze przeniesiemy z pl. Bilezowskiego 3 do lokalu przy ul. GRÓDECKIEJ 59.

Pierwsze Prościejowskie Fabryki Maszyn Rolniczych

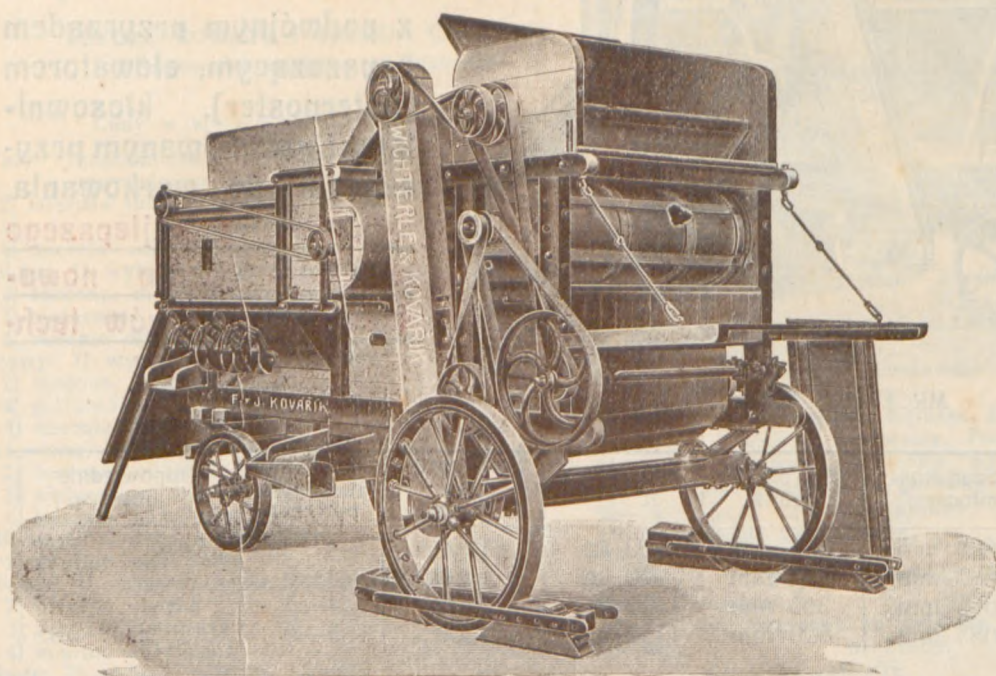
WICHTERLE & KOVÁŘÍK

Prostějov (Czechosłowacja).

Młocarnie (Bukowniki)

do wycierania i czyszczenia koniczyzny

-- z podwójnym przyrządem czyszczącym. --



Maszyna ta służy do łuszczenia i czyszczenia koniczyzny białej, czerwonej, żółtej oraz lucerny, wydając w zupełności oczyszczone ziarno do worka.

Pałki koniczyzny wymłaca się najpierw ze słomy na młocarni zwykłej, otrzymany zaś produkt łuszczy i czyści bukownik przedstawiony obok na rycinie.

Doskonała konstrukcja bębna wycierającego, zapewnia maszynie wielką wydajność i dokładność pracy.

Posiadacze parowych garniturów młocarnianych mogą obie te czynności jednocześnie uskutecznić, a to w ten sposób, że ustawiają bukownik między lokomobilą a młocarnią parową. Z głównego koła rozpędowego lo-

komobili uruchamia jeden pas młocarnię, drugi zaś — biegnący pod spodem — bukownik do koniczyzny. Przy takim ustawieniu odbywa się równocześnie młócenie, łuszczenie i czyszczenie z największą ekonomją i ze znacznym zaoszczędzeniem czasu.

Bukowniki te wyrabia się w dwóch wielkościach, a mianowicie:

m. J. 3	z bębnem 930 mm szer.	do parowych garniturów młocarnianych od 3—5 HP	o wadze około 1300 kg
m. J. 4	" 1225 "	" " " " " " " "	" 6—10 " " " 1600 "

Dla zaoszczędzenia robocizny, potrzebnej do przenoszenia plewy z młocarni na bukownik dostarczamy — za osobną zapłatą — samoczynne nadawacze.

Dla mniejszych producentów koniczyzny dostarczamy bukowniki — wedle ryciny umieszczonej obok — bez przyrządu czyszczącego, nadające się do popędu motorem spalinowym lub kieratem. — O ile siły popędowej jest podostatkiem, można jednocześnie młócić i łuszczyć — mianowicie poruszając zarazem bukownik przez młocarnię.

Zapomocą 2 zasuwników umieszczonych w koszu wyspowym i wylotowym, można działalność bukownika odpowiednio regulować, stosownie do suchości i rodzaju koniczyzny, tak, że zawsze się osiągnie dokładne wycieranie ziarna.

Również i te bukowniki wyrabia się w dwóch wielkościach, a to:

z bębnem 580 mm szer.	o wadze około 170 kg
" 800 "	" " " " " 380 "



PRZEDSTAWICIELSTWO:

S. PUTTER i SYNOWIE

Skład Maszyn Rolniczo-Przemysłowych

LWÓW, UL. GRÓDECKA 59. — Tel. 13-01. — Adr. tel.: „Puttsynowie“.

Tomaszów Lubelski

Telefon Nr. 4.

ODDZIAŁY:

Zamość, Nowe Miasto

Telefon Nr. 85.

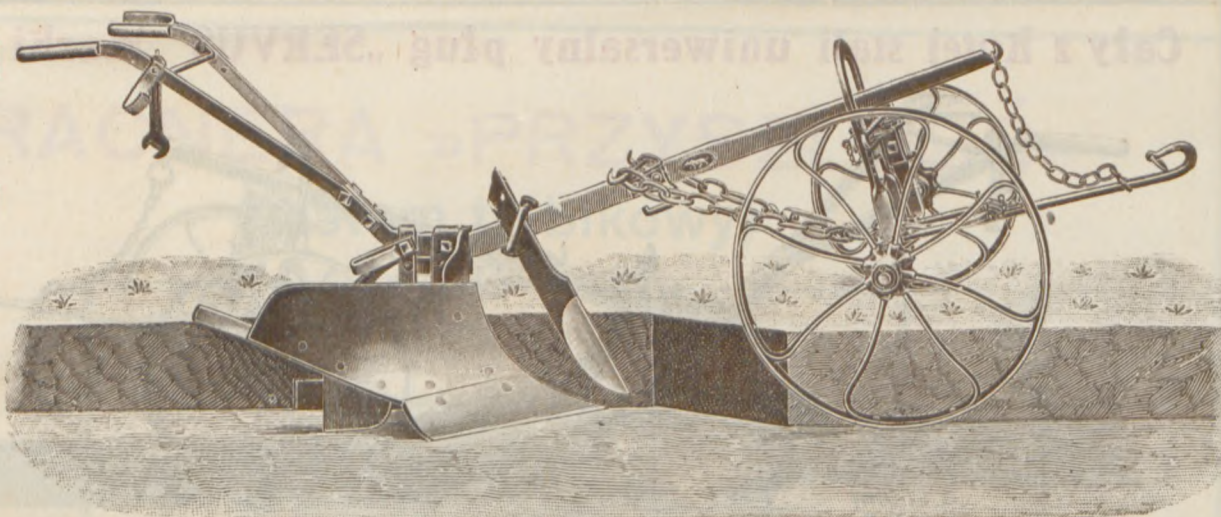
BRACIA EBERHARDT

FABRYKA PŁUGÓW

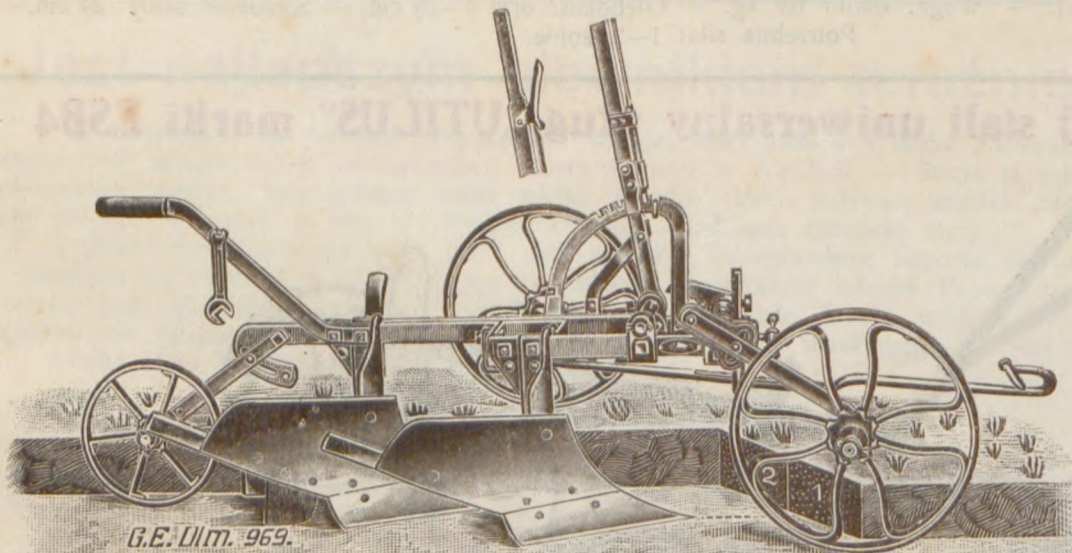
Ulm n/Dunajem (Niemcy).

Rok założenia 1854.

Cały z kutej
stali
uniwersalny
PŁUG
„DOMINUS“
marki
ESB3.



Forma: zwykła (kultury). — Waga: około 82 kg. — Głębokość orki: 4–23 cm. — Szerokość skiby: 28 cm. —
Potrzebna siła: 2 konie.



Całe
z kutej stali
lekkie
dwuskibowe
pługi:

Forma zwykła
(kultury)

Marka:		Waga:	Głębokość orki:	Szerokość skiby:	Potrzebna siła:
„BERO“	BZE6R	około 63 kg.	4–14 cm	40 cm	1–2 konie
„LIBELLE“ 1	ZE5	85 „	4–14 cm	42 cm	1–2 konie
„PFEIL“	ZESB5	98 „	4–16 cm	42 cm	2 konie
„PFEIL“	ZESB4	108 „	4–18 cm	42 cm	2 konie

Posiadamy też na składzie: lekkie 4-skibowe pługi, obracalne, oborywacze marki „Luxor“, podrzynacze oraz
wszelkie części zapasowe.

PŁUGI EBERHARDTA ZAOPATRZONE SĄ W MARKE OCHRONNĄ „DZIK“.

Ostrzega się przed zakupnem falsyfikatów!

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SKŁADY FABRYCZNE:

S. PUTTER I SYNOWIE

Skład maszyn rolniczo-przemysłowych
LWÓW, UL. GRÓDECKA 59.

Telef. Nr. 13—01.

Adres telegr.: „Puttsynowie“.

MICHAŁ I JÓZEF WAGNER

Skład maszyn rolniczych
SKAŁA T.

Telef. Nr. 1.

Adres telegr.: „Wagner“.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi oraz udzielamy porad fachowych.

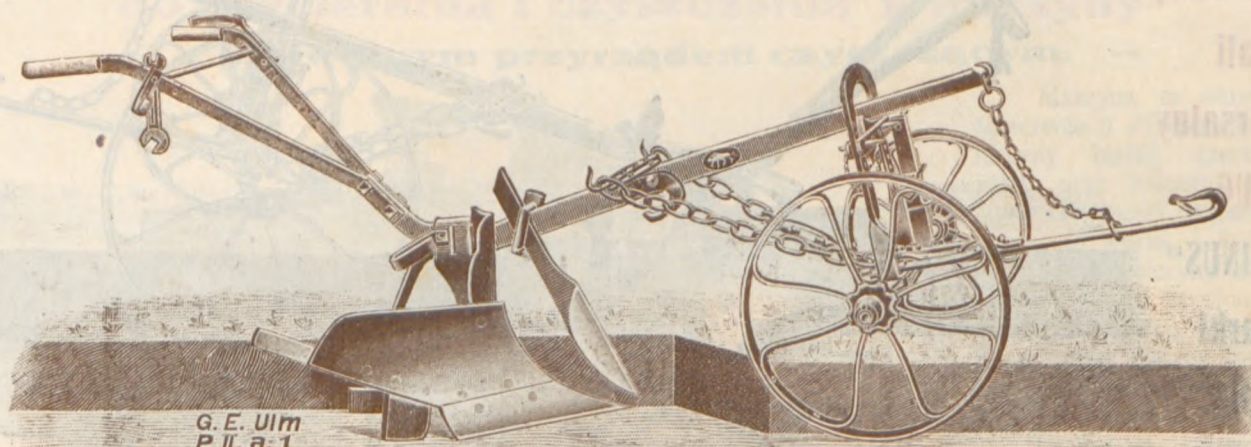
BRACIA EBERHARDT

FABRYKA PŁUGÓW

Ulm n/Dunajem (Niemcy).

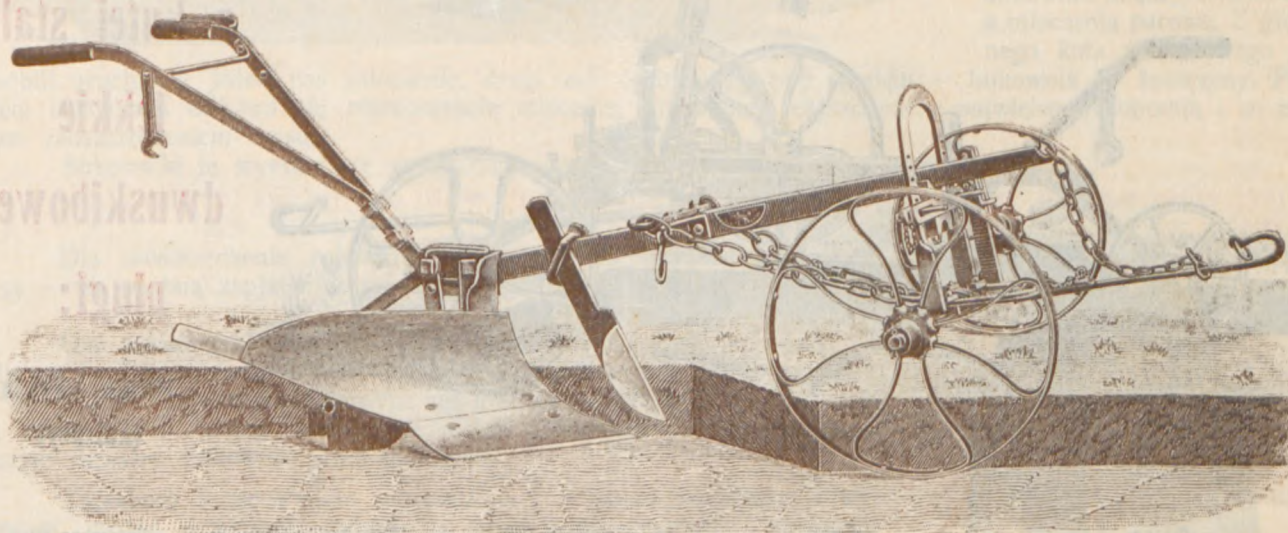
Rok założenia 1854.

Cały z kutej stali uniwersalny pług „SERVUS” marki ESB5G



Forma: zwykła (kultury). — Waga: około 68 kg. — Głębokość orki 4—16 cm. — Szerokość skiby: 24 cm. —
Potrzebna siła: 1—2 konie.

Cały z kutej stali uniwersalny pług „UTILUS” marki ESB4



Forma: zwykła (kultury). — Waga: około 79 kg. — Głębokość orki: 4—18 cm. — Szerokość skiby: 26 cm. —
Potrzebna siła: 2 konie.

PŁUG: EBERHARDTA ZAOPATRZONE SĄ W MARKE OCHRONNĄ „DZIK”.

Ostrzega się przed zakupem falsyfikatów!

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I SKŁADY FABRYCZNE:

S. PUTTER I SYNOWIE

MICHAŁ I JÓZEF WAGNER

SKŁAD MASZYN ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH
LWÓW, UL. GRÓDECKA 59.

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH
SKAŁAT.

Telef. Nr. 13—01.

Adres telegr.: „Puttsynowie”.

Telef. Nr. 1.

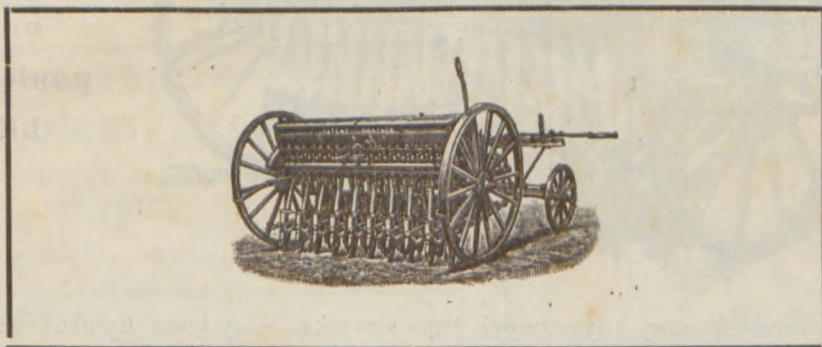
Adres telegr.: „Wagner”.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi oraz udzielamy porad fachowych.

JAN PRACNER

Specjalna Fabryka Siewników i Rozsiewaczy Sztucznych Nawozów
Roudnice n. Łabą (Czechosłowacja).

PRACNERA „PRZYSZŁOŚĆ” (system trybikowy)



Jest najlepszym siewnikiem teraźniejszości!

Z otrzymanej na siewniki „Przyszłość” wielkiej ilości atestów i listów pochwalnych, najbardziej znaczącym jest uznanie **Stacji doświadczalnej miasta Münster w Westfalii**. — Stacja ta zajmuje się nie tylko wypróbowaniem maszyn, lecz posiada także wielką klientelę, która pokrywa wszelkie zapotrzebowania na maszyny rolnicze wyłącznie u niej. — Poniżej cytujemy treść listu rzeczonoj stacji:

„Niecierpliwie czekamy sami jak i nasi odbiorcy na zezwolenie importu siewników, wyrobu Panów. Po usunięciu ograniczeń przywozowych nie omieszkamy niezwłocznie udzielić Panom zamówień, gdyż jak się pokazało, typy siewników, którymi chcieliśmy zastąpić siewniki Panów marki „Przyszłość”, pod żadnym względem nie zadowolili klientów. — Utało się u nas ogólne przekonanie, że siewnik „Przyszłość” **prześciga wszelkie inne fabrykaty**”.

Zalety tej maszyny:

Nadaje się do wysiewu **wszystkich gatunków zboża, jak też i innych nasion** — (owies, jęczmień, żyto, pszenica, trawa, buraki, cykorja, kukurydza, groch, bobik, wyka, bób, mak i t. p.) — **bez wymiany trybików przesuwalnych i kółek zębatach**.

Mechanizm siewny **nie uszkadza ziarna**.

Wysiew pozostaje przy **każdej chyżości jazdy** i jakości gleby **regularny**. —

Ilość wysiewna daje się dowolnie **regulować**.

Wysiew może nastąpić **górną i dołem**.

Wymianę **dolnego wysiewu na górny** skutecznie się bardzo łatwo przy pomocy jednej rękojeści.

Każdą maszynę poddaje się przed wysyłką dokładnej **próbie**.

Siewnik „Przyszłość” jest zbudowany **z najlepszego materiału** z dokładnem obliczeniem ciężaru.

PRACNERA siewnik systemu łyżeczkowego marki „M E T E O R”
o tych samych zaletach jak wyżej wymienione
==== **nadaje się szczególnie dla równych pól.** ====

Jeneralne Przedstawicielstwo:

S. PUTTER i SYNOWIE — Skład Maszyn Rolniczo-Przemysłowych

Telefon Nr. 13-01.

Lwów, ul. Gródecka 59.

Adr. tel.: „PUTTSYNOWIE”.

Tomaszów Lubelski
Telefon Nr. 4.

ODDZIAŁY:

Zamość, Nowe Miasto
Telefon Nr. 55.

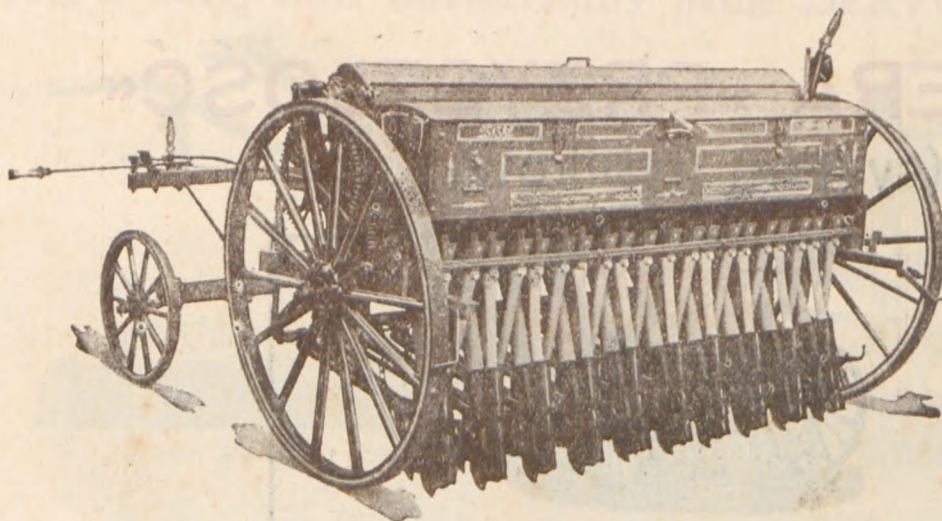
Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi oraz udzielamy porad fachowych.

UWAGA: Biura nasze przenieśliśmy z pl. Bliczewskiego 3 do lokalu przy ul. GRÓDECKIEJ 59.

JAN PRACNER

SPECJALNA FABRYKA SIEWNIKÓW i ROZSIEWACZY SZTUCZNYCH NAWOZÓW
ROUDNICE n/Łabą (Czechosłowacja).

Pracnera kombinowany siewnik „EPOKA“

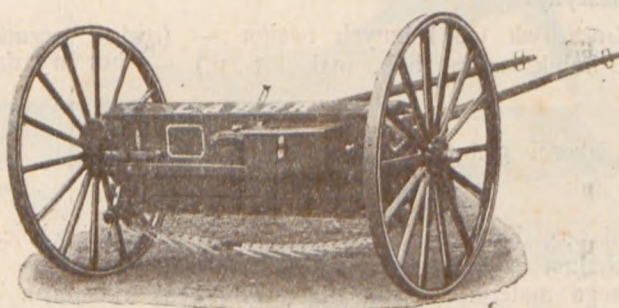


**Zapewnia rolnictwu
najdalej idącą
oszczędność,
ponieważ zastępuje
kilka maszyn.**

Najlepszym dowodem wszechstronnej użyteczności tego siewnika — systemu trybikowego lub łyżeczkowego — jest możliwość:

- 1) Wysiewania nasion wraz z sztucznym nawozem w wspólnych rzędach.
- 2) Wysiewania nasion rzędowo, a nawozów szerokokorzystnie.
- 3) Po zdjęciu ramy zbożowej i utwierdzeniu ramy buraczanej zaopatrzonej w przyrząd kupkowy, sieje maszyna kupkowo buraki jednymi lejkami, podczas gdy drugi garnitur lejek doprowadza bezustannie do rzędów nawóz sztuczny w odpowiednich ilościach.
- 4) Po zdjęciu skrzyni wysiewnej wraz z ramą radlicową, może być maszyna używana jako całkiem zwykły wysiewacz sztucznych nawozów, przyczem należy się posługiwać specjalnie na ten cel dodanymi deskami rzutowymi.
- 5) Po usunięciu skrzyni wysiewnej wraz z ramą radlicową i przymontowaniu specjalnego urządzenia, daje się siewnik przekształcić na wysiewacz saletry dla uprawy buraków.

PRACNERA „EPOKA“ jest najdoskonalszą kombinowaną maszyną teraźniejszości.



ROZSIEWACZ SZTUCZNYCH NAWOZÓW zwiększa kilkakrotnie zbiory.

Zapobiegliwy rolnik obznajomiony jest z tym faktem i przez używanie tej maszyny powiększa znacznie swe dochody. — Jeżeli on chce jednak przytem osiągnąć w zupełności dobry wynik, musi robotę wykonywać maszyną niezawodną i dobrze skonstruowaną. Maszyną taką jest tylko:

SIEWNIK DO SZTUCZNYCH NAWOZÓW Marki „LABOR” Systemu „WESTFALJA”.

Dla małych gospodarstw nadaje się szczególnie typ popularny marki „NOVITAS”.

Pozatem posiadamy: kombinowane siewniki do buraków, siewniki szerokokorzystne i do koniczyny.
WSZELKIE CZĘŚCI ZAPASOWE STAŁE NA SKŁADZIE!

Nowość:
**RĘCZNE SIEWNIKI DO KONICZYNY
MARKI „STAR”**

Nowość:
**RĘCZNE SIEWNIKI DO KONICZYNY
MARKI „STAR”**

Jeneralne Przedstawicielstwo: S. PUTTER i SYNOWIE

SKŁAD MASZYN ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH

Telef. Nr. 13-01.

Lwów, ul. Gródecka 59.

„Adres telegr.: PUTTSYNOWIE”.

Tomaszów Lubelski
Telefon Nr. 4.

ODDZIAŁY:

Zamość, Nowe Miasto
Telefon Nr. 85.

SZKOŁA ROLNICZA ŻEŃSKA W MARYSINIE

P. LUBRANIEC (KUJAWY)

Przyjmuje zapisy uczennic na 11-to miesięczny kurs rozpoczynający się 15 stycznia 1932 r. program normalny.

Bliższe szczegóły na miejscu lub listownie.

KUPIĘ NATYCHMIAST

2 wagony słomy prasowanej

Oferty kierować z podaniem ceny loco stacja załadownicza pod adresem:

WACŁAW BOREWICZ, Janiszki pocz. Sejny.

NOWOŚĆ...

wyszła z druku książka

Wyroby betonowe - pustak, dachówka, cembrowina.

(stron 62, zł. 1.— Wysła się po nadesłaniu kwoty Zł. 1. 40)
Do nabycia w Książnicy dla Rolników w Warszawie,
Kopernika 30. Konto P. K. O. Nr. 21164.

ŚRODEK IZOLACYJNY HYDROFUGE

„CASTOR“

domieszka do zaprawy cementowej, nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE BUDOWLANEJ VI Targów Wschodnich we Lwowie w r. 1926 i w Wilnie w r. 1930

Hydrofuge „CASTOR“ zabezpiecza od WILGOCI, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie WODY we wszystkich wypadkach: jako to przy izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów
W LONDYNIE przy placu Piccadilly Cirkus - największa z istniejących kolei podziemnych - została uszczelniona hydrofuge „Castorem“.

Posiada na składzie:

**Przedsiębiorstwo Budowlane
Maurycy Karstens
Warszawa, Koszykowa 7. Tel. 827-95.**

Kraków, Biuro KASTOR, Rynek Klepański 5 Tel. 102-18.
Wilno, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska Nr. 59.
Katowice, inż. Kazimierz Wretowski, Generała Zajączka 19, Tel. 14-15.

Poznań, inż. WŁ. Stopa, 3-go MAJA Nr. 3a, Tel. 31-93.
Lwów, fabryka gipsu WP. Józefy Franz i Synowie.
Listopada Nr. 97.

WAŻNE DLA PP. GOSPODARZY

z powodu kryzysu obniżyliśmy ceny futer o 60% Wielki wybór futer żre-
cowych, karakułowych i wiele innych, poczynając od
zł. 250.-

„Kamczatka“ Warszawa, ul. Długa 17 róg
Miodowej, sklep frontowy.

Kontroler mleczności

Lat 25, kawaler, ukończona Szkoła Hodowlana w Liskowie
6 kl. państw. gimnazjum, 8 mies. praktyka w C. T. R. jako kontroler
mlecz, oraz ostatnio 2 letnia praca w Wielkopolskiej Izbie
Rolniczej jako kontroler, a zarazem i instruktor hodowlany, przyj-
muje prace od zaraz, w majątku, nawet w charakterze pisarza
podwórzowego. Łaskawe oferty kierować do Przew. Gosp. pod nr. 392

Organizacja - Administracja Rachunkowość

Porady - Lustracje - Prowadzenie
w W-le Organizacji i Rachunk. Gos.
Folw. C. T. O. i K. R.

Warszawa, Kopernika 30

Wszelkie książki i druki do rachunkowości
w Ziem. Biurze Rachunkowości Rolnej
Warszawa, Ordynacka 7

Ostrzeżenie!

Przedruk oryg. wydawnictw wzbroniony

POLECAMY.....

OSTATNIO WYDANY

„NOTATNIK DLA OBOROWEGO“

D-ra T. KONOPÍŃSKIEGO

(rok 1930, stron 120, cena zł. 2.—)

Do nabycia

„KSIĄŻNICY DLA ROLNIKÓW“ C.T.O. i K.R.

w Warszawie, Kopernika 30.

(Konto P. K. O. Nr. 21164)

„MATADOR“

żywakost liścio-karmowy i leczniczy, korzenie sadzonkowe
młode, roczne dostarcza S. Sarjusz - Zaleski, Poznań, Char-
sowo dodając do każdej paczki druk instrukcję hodowli i użyt-
kowania, więc kłopotliwe pisanie zbyteczne.

Cena: z przesyłką pocztą 1 kg. — 4 zł.; 2 kg. 8 zł.; 3 kg. —
10 zł. wzywać 3 zł. Bez przesyłki, lecz z nadaniem na kolej-
st. Ponań Wechód, każdy 1 kg. 2 zł.; 100 kg. — 150 zł.
Wysyłka jedynie za przekazaniem główki. Pobranie nie
wysyła się. Kres przyjmowania zamówień jest 31.X.31 r.

JUŻ WKRÓTCE ukaze się nowy rocznik

KALENDARZA GOSPODARSKIEGO

na rok 1932

wydany przez Centralne Towarzystwo Organizacji i Kótek Rolniczych.

Od szeregu lat **KALENDARZ GOSPODARSKI** spełnia rolę **najlepszego informatora** rolnika, o czym świadczą tysiące egzemplarzy rok rocznie rozchodzących się na wsi;

Nowy rocznik **KALENDARZA GOSPODARSKIEGO** przystosowany do trudnych warunków obecnie przeżywanych przez rolnictwo będzie niezastąpionym doradcą dla każdego rolnika w ciężkim okresie kryzysu.

Przystępna, obniżona cena **KALENDARZA** wynosząca tylko **Zł. 1 gr. 50** (z przesyłką **Zł. 2 gr. 20**) za egzemplarz pozwoli każdemu na zaopatrzenie się w to cenne wydawnictwo. **ZAMAWIAĆ** Kalendarz można w Książnicy dla Rolników, C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30, Konto P. K. O. Nr. 21.164.

Roczniki

„Przewodnika Gospodarskiego”

z 1930 roku po 16 zł. z przesyłką pocztową

Roczniki

„Gazety Gospodarskiej”

z 1929 roku po 16 zł. z przesyłką pocztową

Roczniki

„Rolnika i Zagrody”

z 1929 roku po 10 zł. z przesyłką pocztową
z 1927 i 1928 w oprawie po 16 zł. z przesyłką pocztową

wysyła **Administracja „Przewodnika Gospodarskiego”**

Warszawa, ul. Kopernika 30, I-sze p. po wpłaceniu zgóry należności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacić na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest oodziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZENI:

za 1 min. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 zł.
„ II „ „ przed tekśc.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓTEK ROLNICZYCH.

Redaktor Janusz Lewandowski.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniska, Warszawa, Ordynaska 3.

Biblioteka
UMCS
Lib.